Burmistrz Czemiernik zaproszony do Pałacu

Arkadiusz Filipek, burmistrz

strona 21

Hala w Polskowoli prawie gotowa

Anna Mróz, wójt gm. Kąkolewnica

strona 22

Open Day w bibliotece

Biblioteka – miejsce na czasie

strona 3

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

21 - 27 maja 2024 r. ▪ nr 21 (1089) ▪ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

RADZYŃ ▪ BORKI ▪ CZEMIERNIKI ▪ KĄKOLEWNICA ▪ KOMARÓWKA ▪ ULAN ▪ WOHYŃ

Radzyń zrobi porządek z uchwałą anty-LGBT

Bo duże pieniądze odpływają

Jakub Jakubowski
Burmistrz

- Karta wyrządza nam niemal wyłącznie szkody

Tadeusz Sławecki,
radny powiatowy

- Zawsze byłem przeciwny segregowaniu ludzi na lepszych i gorszych

STRONA 3

Oranżeria, arcydzieło klasy europejskiej, nie dostała pieniędzy na remont z powodu Samorządowej Karty Praw Rodzin...

I LO w Radzyniu z Brązową Tarczą „Perspektyw"

STRONA 24

Dyr. Ewa Grodzka

Jubileusz 70-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Ossowie

STRONA 21

Każda podróż jest jak dodatkowe życie

Beata Pawlikowska ma swoją gwiazdę w Radzyniu.

Słynna podróżniczka, dziennikarka i pisarka ze swoją karykaturą

STRONA 5

W Borkach kadeci uczą się wędkować i malować

STRONA 2

Koło PZW Borki szkoli młodych wędkarzy

Co obiecuje nowy wójt gminy Radzyń Podlaski

Daniel Grochowski, wójt

- Razem zbudujemy silną gminę

STRONA 4

Policjanci zapraszają do komendy. Powiedzą Ci, jak zostać jednym z nich

STRONA 5

Dar wielkich serc mieszkańców Czemiernik

STRONA 21

N 1810
ISSN 1899-7058
9 771899 705406 21
RAD

eprasa.pl 7b6e64b7f8

S T O P K A
wspólnota
TYGODNIK LOKALNY

UWAGA!
NOWY ADRES

Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 791 161 007
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor
ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:
- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA
- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI
- Sklep spożywczy Sierocińscy ul. Rynek 24

Przerwy w dostawie prądu

21 maja
godz. 8.00 - 15.00,
Zabiele Szkoła

godz. 15.00 - 18.00,
Radzyń ST-79 Nadwitnie, ST-35 Centrala Nasienna

22 maja
godz. 8.00 - 15.00,
Radzyń ST-71 ul. Czereśniowa

23 maja
godz. 9.00 - 12.00,
Brzostówiec (1, 2, 5, 6, 7), Paskudy (3, 4, 5, 6)

27 maja
godz. 7.30 - 10.00,
Skoki (1-7), Czemierniki (8, 9)

Wasze komentarze

radzyn.24wspolnota.pl

Jak układano powiat. Mocna słowa - kłamstwa, pomówienia...

Przypomnijmy: W powiecie zawiązała się koalicja, którą nawet pewien radny PiS określa jako połączenie wody z ogniem. Czyli koalicja radnych Prawa i Sprawiedliwości z grupą Jakubowskiego (Radzyń Moje Miasto i Powiat).

Koalicja jest zaskakująca, tym bardziej że jeszcze niespełna dzień przed rozstrzygającym głosowaniem radni opozycyjni byli przekonani, że ich umowa koalicyjna z ludźmi Jakubowskiego jest dogadana.

Śmiechu warte: OOOO, już mała kłótnia przy korytku?????? chrum, chrum...

ekspert: Jakubowski to PiSowy kret.

stach: Jakubowski 0% wiarygodności.

Jeronimo: Zbychu i Jakubesku to tacy bracia bliźniacy w kwestii mentalności.

pis: Kuba działa dla dobra mieszkańców, nie swego!

klara: On jest blisko ludzi.

****

Kierownikiem radzyńskiego oddziału KRUS została Anna Szymala.

Pytający: Czy ta pani ma jakieś kompetencje do sprawowania funkcji? Czy tylko klucz partyjny? Bo ostatnio to było cienko, tylko strzyżenie i kąpanie piesków.

pikolo: A poprzedni kierownik pan Stephan miał jakieś kompetencje? Pan Ejsmont i poprzednicy też byli kompetentni? Tak pytam z ciekawości.

Pytający: Oczywiście, że nie. A to Polska właśnie. To nie znaczy, że tak musi być. Miało być inaczej. A będzie po staremu.

w

Co, gdzie, kiedy?

CZERWIEC 7-9 WEEKEND

VIII Radzyńskie Dni Fotografii, wernisaż, wystawa i warsztaty. Organizator: Radzyński Klub Fotograficzny KLATKA, ROK, KOKiPT w Kazimierzu Dolnym, Centrum Kultury w Lublinie

CZERWIEC 15 SOB.

Ul. Ostrowiecka, od rana do nocy, **V Radzyński Jarmark Sztuki i Rękodzieła „Kozirynek 2024”.** Gwiazdy imprezy: Cleo, Andrzej Rosiewicz, Kalinovski i zespół Afromental

CZERWIEC 25 WT.

W POLECA!!

III Wieczór Kabaretowy w Czemiernikach. Godz. 18, stadion gminny. Cena 35 zł od osoby

Młodzi kadeci uczą się wędkować i malować

Koło PZW Borki szkoli młodych wędkarzy

W niedzielne popołudnie nad Bystrzycą szkolono 11 kadetów Szkółki Wędkarskiej Koła PZW BORKI. Sport łączy pokolenia, pasje i rozwija talenty. Bo dzieci nie tylko zarzucają wędki, ale pięknie malują.

- Spotkanie rozpoczęliśmy od pokazów przygotowania zanęty, gliny oraz formowania kul. Następnie przeszliśmy do części praktycznej z treningiem do trafiania do celu, gdzie rozłożona była tarcza. Warunki nie ułatwiały nam treningu, zmienny wiatr utrudniał trafianie, jednak po kilku podejściach szło coraz lepiej. Po treningu na macie przeszliśmy do części praktycznej -trafianie do wody. Gdy odbyły się już warsztaty, wraz z kolegą Pawłem Pilińskim rozstrzygnęliśmy konkurs plastyczny z cyklu „Wędkarstwo pod wodą i nad wodą”. Szczerze mówiąc, nie było łatwo, wszystkie prace zostały pięknie i starannie wykonane z drobnymi nawet szczegółami - relacjonuje dzień nad Bystrzycą Mirosław Szymanek z PZW Borki.

mm

W konkursie plastycznym „Wędkarstwo pod wodą i nad wodą” wyłoniono zwycięzców: I miejsce - Filip Siwek, II miejsce - Wiktoria Wachnik, III miejsce - Kacper Grudziński

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE

DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE

„GLASS-MIX” ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KREDYTY LEASING PAWEŁ KOT
tel. 506 76 88 99

GASTRONOMIA

PIZZERIA "WARSZAWSKA 34 PIZZA&BURGER"
ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t POMOC DROGOWA 24h FREEHOL.PL tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe
Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub 47 814 22 10

Pogotowia
Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Cieplne 993
Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Instytucje i Urzędy
Starostwo 352 74 00
Urząd Miasta 351 24 60
PUP 352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARiMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 01
Poczta Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin
Borki ..... (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wohyń..... 353 00 03

Inspekcje
Nadzoru Budowl. 352 74 15
SANEPID 352 74 16
Weterynaryjna 352 70 15

R E K L A M A

SKLEP ELEKTRYCZNY
ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

DEKAL AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl
PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI
Lubartów, ul. Przemysłowa 20
81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240

RADZYŃSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021
RAD

eprasa.pl 7b6e64b7f8

Radzyń zrobi porządek z uchwałą anty LGBT. Bo duże pieniądze odpływają

Samorządowa Karta Praw Rodzin zostanie uchylona 27 maja. - Karta wyrządza nam niemal wyłącznie szkody - mówi burmistrz Jakub Jakubowski.

Burmistrz Jakubowski nie ma wątpliwości:

- Musimy z tym skończyć. Chcemy zlikwidować to, co wywołuje niekorzystne skutki, aby pozyskiwać fundusze europejskie. Przez kartę straciliśmy co najmniej dwa dofinansowania, zarówno w kontekście rewitalizacji oranżerii, jak też środki dla seniorów z jednego z programów.

Fot.Urząd Miasta Radzyń Podlaski

Oranżeria, arcydzieło klasy europejskiej, nie dostała pieniędzy na remont z powodu Samorządowej Karty Praw Rodzin...

Uchwała dyskryminująca

Samorządowa Karta Praw Rodzin jest projektem, z którym wystąpiły organizacje pozarządowe (Centrum Wspierania Inicjatyw dla Życia i Rodzin, CitzenGo, Centrum Życia i Rodziny, Fundacja Mamy i Taty, Instytut na Rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris i inne). Celem inicjatywy jest dawanie publicznego świadectwa, że każdy człowiek ma prawo do życia - od poczęcia do naturalnej śmierci oraz rodzina oparta na nierozerwalnym małżeństwie między kobietą a mężczyzną, otwarta na przyjęcie i wychowanie dzieci jest podstawą prawidłowego funkcjonowania społeczeństwa.

Z uwagi, że stanowisko takie uniemożliwia nazwanie rodziną związku dwóch gejów lub dwóch lesbijek, przyjmowana przez samorządy Karta Praw Rodzin zyskała miano uchwały anty LGBT lub uchwały dyskryminującej. Radzyń przyjął Samorządową Kartę Praw Rodzin w maju 2019 roku. Ówczesny burmistrz, Jerzy Rębek, przekonywał:

- My nie nie narzucamy agresywnie swojej ideologii i wiary, ale z pokorą wyznajemy wartości, które były dotychczas fundamentem naszych rodzin, naszej Ojczyzny. Chcemy je przekazać kolejnym pokoleniom.

Kartę przyjęły także samorządy powiatu radzyńskiego i gminy Radzyń Podlaski. Ale wycofały się z niej albo złagodziły stanowiska. Zrobiły tak, by nie stracić unijnego wsparcia, bo zgodnie z polityką Komisji Europejskiej pieniędzy nie dostają ci, którzy nie stosują się do zasady niedyskryminacji, a tym samym naruszają Kartę Praw Podstawowych i kluczowe unijne wartości.

Zgodnie z polityką Komisji Europejskiej pieniędzy nie dostają ci, którzy nie stosują się do zasady niedyskryminacji, a tym samym naruszają Kartę Praw Podstawowych i kluczowe unijne wartości

Miasto Radzyń kartę utrzymało i w tym roku poniosło bolesną klęskę - nie otrzymało 7-milionowego unijnego wsparcia na remont Oranżerii (wcześniej musiało wycofać się z projektu dla seniorów).

Na koniec swojej kadencji burmistrz Rębek oskarżył o blokowanie inwestycji środowiska LGBT, a przeciwnicy tej koncepcji zarzucili mu nieudolność w zdobywaniu unijnej kasy, tworzenie chorych podziałów, brak rozeznania w sytuacji i to, że zamieszanie gminy miejskiej w wielką politykę skutkuje wielką porażką dla Radzynia. Środowiska LGBT stanowczo zaprzeczyły, by brały udział w blokowaniu renowacji Oranżerii, natomiast dużo wcześniej przestrzegały, że utrzymywanie Karty może mieć ciężkie skutki dla miasta.

Burmistrz Jakubowski: Karta, to niemal wyłącznie szkody

- Karta wyrządza nam niemal wyłącznie szkody. Uchwała zostanie uchylona na najbliższej sesji Rady Miasta, która odbędzie się 27 maja. Projekt jest już procedowany - mówi nam burmistrz Jakubowski. - Mam nadzieję, że obecny burmistrz, który od początku był przeciwny tego typu uchwałom, razem z radą, w której ma większość, nie będzie dzielił ludzi - komentuje Tadeusz Sławecki, radny powiatowy.

w, gr

Fot.mm

Jakub Jakubowski,
burmistrz

Musimy z tym skończyć

Karta wyrządza nam niemal wyłącznie szkody. Chcemy zlikwidować to, co wywołuje niekorzystne skutki, aby pozyskiwać fundusze europejskie. Przez kartę straciliśmy co najmniej dwa dofinansowania, zarówno w kontekście rewitalizacji oranżerii, jak też środki dla seniorów z jednego z programów. Uchwała zostanie uchylona na najbliższej sesji Rady Miasta, która odbędzie się 27 maja. Projekt jest już procedowany.

Fot.mm

Tadeusz Sławecki,
radny powiatowy

Nie dzielić ludzi

Zawsze byłem przeciwny dzieleniu ludzi, segregowaniu ich na lepszych i gorszych. Mam nadzieję, że obecny burmistrz, który od początku był przeciwny tego typu uchwałom, razem z Radą, w której ma większość, nie będzie dzielił ludzi.

INTERNAUCI KOMENTUJĄ

Marian:
To pokazuje, jak bardzo Urząd Marszałkowski ma gdzieś podstawowe wartości rodzinne przekazywane z dziada, pradziada.

Pomyśl:
Ciekawe tylko, czym była ta uchwała, jak nie brudną pisowską grą polityczną. Nastawioną na skłócanie ludzi, kreowanie wyimaginowanego wroga, zresztą za rosyjską propagandą, szczuciem ludzi na siebie w myśl hasła dziel i rządź.

Kakeru:
Przeczytałem tę uchwałę i w sumie nie ma tam nic dyskryminującego dla jakichkolwiek środowisk, a przynajmniej ja nie widzę.

Wyjaśnienie:
PiS odrzucił wniosek burmistrza z PiS, ze względów politycznych??? Brak logiki. Wniosek został odrzucony, bo nie spełniał kryteriów merytorycznych.

????:
Urząd Marszałkowski pod wodzą PiS przyznał pieniądze na remont pałacu burmistrzowi z PiS, wówczas kiedy owa uchwała już obowiązywała, a teraz ci sami koledzy z PiS nie dają kasy temu samemu burmistrzowi. Cóż się takiego stało? Czyżby rozgrywki wewnątrzpartyjne???

Zuza:
A pamiętacie tablice „Strefa wolna od LGBT+" promowane przez władze pis-uarowe? Czy już zapomnieliście - tablice były umieszczane przy tablicach nazwy miasta przy wjeździe... W naszym miasteczku to się działo...

IX Forum Bibliotekarzy Powiatu Radzyńskiego

„Biblioteka – miejsce na czasie"

Fot.MBP im. Z Przesmyckiego w Radzyniu

Biblioteka zorganizowała Open Day. Tego dnia można było uczestniczyć w różnorakich wydarzeniach: dla dzieci były zajęcia z robotyki, rozszerzonej rzeczywistości w książkach, ale nie zabrakło też zabaw, tworzenia balonowego zoo, kolorowanek oraz buszowania wśród książek i zabawek. W tym czasie rodzice mogli spotkać się z pedagogiem Mileną Borowik, która przedstawiła temat: „Wzrok i słuch dziecka, czyli to, czego lekarz nie zbada w gabinecie"

Pow. radzyński: 8 maja w Dzień Bibliotekarza i Bibliotek radzyńska Miejska Biblioteka Publiczna zorganizowała branżowe forum. Jest to od dziewięciu lat coroczna inicjatywa skupiająca bibliotekarzy publicznych, szkolnych oraz osoby zainteresowane tematem czytelnictwa i bibliotek. Był czas na dyskusję, udział w szkoleniu, ale też dzielenie się doświadczeniami.

Sytuację bibliotek w powiecie radzyńskim w liczbach przedstawiły instruktorki, pracownice MBP: Jolanta Sawczuk-Kapica i Anna Korulczyk. Szkolenie „Biblioteka – miejsce dla seniora. Potencjał i działania bibliotek na rzecz aktywizacji kulturalnej i społecznej seniorów" poprowadziła dr Renata Malesa. Doświadczeniami o roli Dyskusyjnych Klubów Książki w bibliotece podzieliły się moderatorki klubów DKK: Beata Górna, Edyta Oworuszko i Małgorzata Grochowska.

Fot.MBP im. Z Przesmyckiego w Radzyniu

Dzień Otwarty zakończył koncert zespołu So Easy z Komarówki Podlaskiej, w składzie: Katarzyna Milaniuk i Janusz Mazuruk. Polskie i światowe przeboje, które zostały zaprezentowane na zakończenie dnia, uczestnicy śpiewali razem z artystami

Tego dnia nie zabrakło również życzeń i słów uznania na ręce dyrektor Grażyny Kratiuk od burmistrza Jakuba Jakubowskiego i starosty Szczepana Niebrzegowskiego.

mm

RAD

eprasa.pl 7b6e64b7f8

Nowy wójt, nowa Rada w gminie Radzyń Podlaski

Wójt i radni gminy Radzyń Podlaski

Gm. Radzyń Podlaski: 6 maja uroczyste ślubowanie złożyli wójt i radni gminy Radzyń Podlaski. Nowy wójt Daniel Grochowski zapewniał, że będzie budował silną gminę ponad podziałami, współpracując ze wszystkimi, prowadząc politykę zrównoważonego rozwoju. Na 22 maja zwołano drugą sesję (patrz ramka).

Przewodniczącą Rady Gminy została Barbara Palica, która uzyskała w głosowaniu 15 głosów za, a więc jednomyślność. Po odczytaniu wyników podziękowała szczególnie wyborcom z Żabikowa, którzy po raz kolejny obdarzyli ją zaufaniem i przeprosiła tych, których „zawiodła po raz kolejny".

Daniel Grochowski,
wójt gm. Radzyń Podl.
Będziemy sięgać po środki zewnętrzne, rządowe, europejskie, razem zbudujemy silną gminę

Wiceprzewodniczącym Rady został Piotr Bosko (10 głosów za). Zgłoszona jako kandydatka na wiceprzewodniczącą Halina Maliszewska uzyskała pięć głosów.

– Będziemy sięgać po środki zewnętrzne, rządowe, europejskie, razem zbudujemy silną gminę – mówił wójt.

Podziękował tym, którzy tworzyli podwaliny gminnego samorządu i pełnili funkcję wójta w poprzednich kadencjach: Jerzemu Rębkowi, Mirosławowi Kałuskiemu i Wiesławowi Mazurkowi.

– Dzisiaj deklaruję gotowość do pracy i do jednoczenia, „Zjednoczeni stoimy, a podzieleni upadamy", zrobię wszystko, aby nie zawieść oczekiwań silnej gminy Radzyń Podlaski – zapowiedział.

Monika Mackiewicz

Sesja 22 maja

II Sesja Rady Gminy Radzyń Podlaski, która odbędzie się w sali konferencyjnej Urzędu Gminy, początek o godz. 10.
Proponowany porządek obrad:
1. Otwarcie
2. Stwierdzenie quorum
3. Przyjęcie porządku obrad
4. Przyjęcie protokołu poprzedniej sesji
5. Wystąpienia zaproszonych gości
6. Sprawozdanie Wójta Gminy z działalności w okresie międzysesyjnym
7. Sprawozdanie Przewodniczącego Rady Gminy z działalności w okresie międzysesyjnym
8. Sprawozdanie z realizacji Gminnego Programu współpracy Gminy Radzyń Podlaski z organizacjami pozarządowymi za 2023 rok
9. Podjęcie uchwał w sprawach:
a) powołania stałych Komisji Rady Gminy Radzyń Podlaski oraz określenia przedmiotu ich działania,
b) ustalenia składu osobowego stałych Komisji Rady Gminy,
c) ustalenia wynagrodzenia Wójta Gminy Radzyń Podlaski
10. Sprawy bieżące
11. Zamknięcie obrad

Sanepid sprawdza, czy piaskownice nie są wylęgarnią chorób

Parczew: Maluchy pochłonięte zabawą w piasku nie myślą o tym, by nie wkładać brudnych rączek do buzi. Sanepid jednak ostrzega, że jeśli nie zachowamy zasad higieny, ta beztroska zabawa może się okazać niebezpieczna.

Jasio, Hania i Artur często chodzą z rodzicami na plac zabaw. Jest to miejsce, które zapewnia dziecku rozrywkę, a jednocześnie pozwala na rozwój fizyczny i poznawczy. Podczas zabawy dziecko ma możliwość poznania innych dzieci, a wspólna zabawa uczy wzajemnej akceptacji i szacunku

W związku z rozpoczynającym się sezonem letnim, w tym zabaw na świeżym powietrzu, Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Parczewie apeluje o zwrócenie szczególnej uwagi na przestrzeganie zasad podczas zabaw dzieci na placach zabaw, szczególnie zabaw w piaskownicach.

Miejsca te mogą być źródłem wirusów, bakterii chorobotwórczych, pasożytów. - Tak naprawdę to dużo zależy od nas, dorosłych - mówi pani Kinga. - Nie raz widzi się na ogrodzonym placu zabaw pety, puszki czy psie kupy. Po prostu śmiecimy, a za chwilę przyprowadzamy tam swoje dzieci czy wnuki. Jeśli widzę, że wokoło jest czysto, to pozwalam dziecku na swobodną zabawę, przecież właśnie po to przychodzi się z maluchami w takie miejsca, by się wyszalały. A i dla nas, rodziców, jest to czas na chwilę wytchnienia. Jeśli ma się dom z podwórkiem, to co innego, ale jeśli mieszka się w bloku, to plac zabaw staje się jedynym miejscem, gdzie dziecko może sobie swobodnie pobiegać i się pobawić, spędzając jednocześnie czas na świeżym powietrzu. Musimy wspólnie dbać o takie miejsca - dodaje pani Kinga.Właściciele publicznych placów zabaw, czyli m.in. urzędy miast, gmin, szkoły, przedszkola, a także spółdzielnie i wspólnoty mieszkaniowe, powinni zadbać, aby place wyposażone były wyłącznie w urządzenia zgodne z normą (PN-EN 1176), ich zgodność powinna być potwierdzona certyfikatem lub deklaracją zgodności. Piaskownice powinny być zabezpieczane przed zanieczyszczeniem.

Państwowa Inspekcja Sanitarna w ramach sprawowania nadzoru sanitarnego kontroluje piaskownice, zarówno ogólnodostępne w przestrzeni publicznej (w parkach, ogródkach jordanowskich, na osiedlowych placach zabaw), jak również na terenach przedszkoli, żłobków i innych form opieki nad dziećmi.

Przedmiotem kontroli sanitarnej jest stan sanitarno-techniczny piaskownic, a także wizualna ocena czystości piasku, tzn. obecności widocznych zanieczyszczeń.

ema

RAD

Kilka zasad

W związku z tym, aby zapewnić dzieciom bezpieczeństwo, radość z zabawy oraz zminimalizować ryzyko zakażenia, rodzice/opiekunowie powinni przestrzegać kilku ważnych zasad:

- w piaskownicy nie dawaj dziecku jedzenia,

- pilnuj, aby piasek nie dostał się do jego ust i oczu,

- przed korzystaniem z piaskownicy zabezpiecz otarcia lub zranienia na skórze dziecka,

- myj ręce dziecka po każdej zabawie,

- skróć dziecku paznokcie, aby podczas zabawy nie gromadził się pod nimi piasek,

- po powrocie z placu zabaw umyj dziecko,

- zapoznaj się z regulaminem korzystania z piaskownicy.

eprasa.pl 7b6e64b7f8

Beata Pawlikowska ma swoją gwiazdę w Radzyniu

Każda podróż jest jak dodatkowe życie

Słynna podróżniczka, dziennikarka, pisarka, kobieta, która ukochała jako miejsce docelowe dżunglę amazońską i prawie wszędzie była, dotarła do Radzynia. – Rzadko jeżdżę po Polsce, zawsze myślałam, że Polska jest za blisko – mówiła na radzyńskim Skwerze Podróżników. Miała solidny powód, żeby tutaj przyjechać. W otoczeniu swoich fanów i tych, którzy marzą o podróżach, odsłoniła swoją gwiazdę.

Beata Pawlikowska była gwiazdą 52. edycji „Radzyńskich Spotkań z Podróżnikami". Wizytę w Radzyniu rozpoczęła od odsłonięcia swojej tabliczki na Skwerze Podróżników, potem rozmawiała z mieszkańcami i motywowała wszystkich do lepszego, zdrowszego i pełnego pasji życia

Podróżniczka, której życiorys mógłby być kanwą do sensacyjnych filmów, opowiadała o swoim życiu i filozofii życia, którą wypracowała. Pomogły jej w tym... żółte karteczki. Dwanaście lat temu rozpoczęła zapisywać motywacyjne myśli na kartkach z notesu przywiezionego z Londynu. Te zdania „robiły jej dzień". Zaczęła je publikować na Facebooku pięć razy w tygodniu, okazało się, że ludzie pokochali te żółte karteczki.

– Kiedy dzielę się dobrą myślą, dzień jest o wiele lepszy. One mają energię, przypominają o czymś ważnym, o tym, za ile rzeczy możemy być wdzięczni, np. za piękny maj – mówiła, zachęcając do dostrzegania wokół siebie dobrych rzeczy.

Więcej miłości, mniej betonu

– My żyjemy w bardzo wygodnej części świata, która uczy wręcz nas wygody. Jak spotyka nas problem, to jest już koniec świata. Ale gdyby życie było pozbawione cierpienia, myślę, że przestalibyśmy istnieć jako ludzkość. Wszystko jest po coś. Kiedy zmokniemy na deszczu, przemarzniemy, dostrzegamy, jak cudownie jest włożyć na siebie ciepłe ubranie i napić się gorącej herbaty – przekonywała.

Za najszczęśliwszych ludzi na świecie uważa mieszkańców spoza zachodniej cywilizacji, która przyniosła choroby, zgiełk, pośpiech, karierę, tabletki, używki. Tych, którzy żyją zgodnie z naturą i jej uzdrawiającą siłą. Jaki jest przepis na szczęście?

– Więcej miłości, mniej betonu.

Nie potrzebuję adrenaliny, ale uwielbiam przygody

Podróżniczka została zasypana pytaniami o początki.

– Potrzeba adrenaliny i przygody to są dwie różne rzeczy – stwierdziła. – Nie mam potrzeby adrenaliny, która jest hormonem stresu, nie robię rzeczy, żeby się bać, ale uwielbiam przygody – zaznaczała.

Wróciła do lat dzieciństwa, kiedy w dosyć skromnym domu przeglądała pożółkłe strony „National Geographic" i podziwiała zdjęcia dżungli i Indian. Dla dziewczynki z polskiego miasteczka w PRL-owskim kraju, gdzie nie można było zdobyć paszportu, zdjęcia z dżungli były czymś ekscytującym i nieosiągalnym.

Rozczytywała się w książkach podróżniczych - w „Dolinie bez wyjścia" Thomasa Mayne`a Reida, „Niezwykłych, choć prawdziwych przygodach kapitana Korkorana" Alfreda Assolanta.

> **Nie mam potrzeby adrenaliny, która jest hormonem stresu, nie robię rzeczy, żeby się bać, ale uwielbiam przygody**

– Książki rozpalały moją wyobraźnię, opisy tropikalnego dnia, zachodu słońca – całą sobą pragnęłam zobaczyć to na własne oczy. Poczuć, jak pachnie ocean, usłyszeć dźwięk cykad, spróbować tropikalnych owoców, poczuć zapach oceanu. Jednak pochodziłam z niezamożnej rodziny i w tamtych czasach wyjazd z Polski był niemożliwy. Mimo to marzyłam, że kiedyś mi się to uda. Z drugiej strony słyszałam w głowie głos: „Ty?! Przecież podróżować mogą tylko ci, którzy są fajniejsi od ciebie, mają bogatych krewnych, szczęście" – opowiadała.

Często jest tak, że marzymy o czymś, ale sami sobie to ograniczamy

Punktem zwrotnym była decyzja.

– Uświadomiłam sobie, że nikt mi tego nie da. Sama muszę to zrobić i spełnić swoje marzenie. Sama muszę wyjechać do Ameryki Południowej – wspominała.

Półtora roku zbierała do skarbonki na bilet lotniczy i odkładała systematycznie każdy wolny grosz.

– Do końca życia nie zapomnę uczucia, gdy wreszcie go wykupiłam. Postawiłam na stole i patrzyłam z ogromnym szczęściem, wdzięcznością i satysfakcją, że osiągnęłam to wyłącznie dzięki sobie. Jak coś przychodzi łatwo, równie łatwo się o tym zapomina. Ja nigdy nie zapomnę, jak uzbierałam na ten bilet – przyznała.

Od tamtej pory kupiła setki biletów lotniczych i odbyła setki podróży po całym świecie.

– Dlaczego podróżuję? Bo każda podróż jest jak dodatkowe życie – przekonywała.

Monika Mackiewicz

Beata Pawlikowska, pisarka, podróżniczka, dziennikarka i autorka ponad stu książek motywacyjnych, podróżniczych, kulinarnych i językowych, opowiadających o jej samotnych wyprawach w różne krańce świata, przemianach życiowych i zdrowym stylu życia. Książki ilustruje własnymi fotografiami i rysunkami Najbardziej lubi podróżować samotnie, przecierać nowe szlaki i odkrywać nieznane miejsca. Wśród licznych przygód Beata Pawlikowska w 1993 roku została pierwszą Europejką (a być może pierwszą kobietą na świecie), która przeszła pieszo przez dżunglę Darién między Panamą a Kolumbią. W 2013 roku podczas samotnej wyprawy, korzystając wyłącznie z lokalnych środków transportu (takich jak indiańskie czółno, motorówka wojskowa, łodzie i statki), przemierzyła działy wodne od Orinoko do Amazonki przez Rio Negro w Ameryce Południowej. W 2005 roku była członkiem wyprawy, która zdobyła szczyt Lobuche East w Himalajach (6120 m n.p.m.). Co roku spędza kilka miesięcy w podróży. Od ponad trzydziestu lat wraca do swojego ukochanego miejsca na Ziemi – dżungli amazońskiej. Organizuje również wyprawy w egzotyczne miejsca, często połączone z warsztatami na temat zdrowego i szczęśliwego życia

Policjanci zapraszają do komendy. Powiedzą Ci, jak zostać jednym z nich

Chciałbyś się dowiedzieć z pierwszej ręki, jak wygląda codzienność policjantów? Nic prostszego – zapraszamy Cię na Dzień Otwarty do Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim.

- Odwiedzając nas, poznacie pracę policjanta od tzw. kuchni. Przymierzycie sprzęt wykorzystywany podczas interwencji - zapraszają policjanci

- Czekamy na Was 22 maja w godzinach 10 - 14 przed budynkiem komendy przy ul. Warszawskiej 100A. Odwiedzając nas, poznacie pracę policjanta od tzw. kuchni. Przymierzycie sprzęt wykorzystywany podczas interwencji. Swoje specjalistyczne wyposażenie zaprezentują także policyjni kontrterroryści, a także porozmawiacie z policjantami na temat ich służby - zaprasza podkomisarz Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji.

Będzie można obejrzeć też pokaz w wykonaniu policyjnych przewodników psów służbowych.

Osoby zainteresowane wstąpieniem do służby w Policji uzyskają niezbędne informacje o zasadach doboru i poszczególnych etapach rekrutacji. Odwiedzający będą mogli dowiedzieć się, jakie są ustawowe zadania Policji. Będzie to także doskonała okazja, aby porozmawiać z funkcjonariuszami o charakterze ich pracy i bezpieczeństwie.

Większe grupy zainteresowane udziałem w przedsięwzięciu zachęcamy do wcześniejszego kontaktu pod numerem telefonu 47 814 22 45 w celu uzgodnienia dogodnej pory wizyty.

w

RAD

eprasa.pl 7b6e64b7f8

Powiat parczewski. Potrącił dziewczynkę i uciekł

Domniemany sprawca potrącenia 13-latki w gminie Milanów usłyszał zarzuty. Dziewczynka została przetransportowana helikopterem do szpitala.

W poniedziałek, 13 maja oficer dyżurny parczewskiej policji otrzymał informację o wypadku, do jakiego doszło w miejscowości Okalew.

– Policjanci ustalili, że kierujący Audi poza obszarem zabudowanym potrącił znajdującą się na jezdni 13-letnią dziewczynkę. Kierowca następnie uciekł z miejsca zdarzenia, nie udzielając jej pomocy. Dziewczynka została przetransportowana helikopterem do szpitala w Lublinie – relacjonuje sierżant sztabowy Anna Borowik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Fot.Policja Parczew

Na miejscu interweniował helikopter Lotniczego Pogotowia Ratunkowego

Policjanci jeszcze tego samego popołudnia ustalili i zatrzymali domniemanego sprawcę potrącenia nastolatki. 57-letni mieszkaniec gminy Milanów trafił do policyjnego aresztu.

Mężczyzna był trzeźwy. - Postawiliśmy kierowcy zarzuty spowodowania wypadku oraz nieudzielenia pomocy osobie znajdującej się w niebezpieczeństwie. Nie mamy jeszcze pełnej dokumentacji medycznej, ale na podstawie wstępnej opinii biegłego przyjęliśmy, że pokrzywdzona nie doznała ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (a zatem obrażenia nie zagrażają życiu dziewczynki, ale prokuratura nie ujawnia szczegółów - dop. aut.) - mówi Adam Hunek, szef parczewskiej prokuratury.

Śledczy zastosowali wobec kierowcy dozór policji, zakaz opuszczania kraju oraz nakaz informowania komendanta policji o każdym zamierzonym wyjeździe.

- Nie widzieliśmy potrzeby wnioskowania o tymczasowe aresztowanie. Nie może być ono stosowane automatycznie - tłumaczy Hunek i dodaje, że kierowca nie przyznał się do winy. - Złożył wyjaśnienia, ale nie mogę ujawniać ich treści ze względu na dobro postępowania - dodaje szef parczewskiej prokuratury.

57-latkowi grozi kara do 4,5 roku więzienia.

Grzegorz Rekiel

Parczew. Na Kościelnej dachował samochód

Osobowa Kia Sportage dachowała na ulicy Kościelnej w Parczewie. Prawdopodobną przyczyną zdarzenia była nadmierna prędkość.

- Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 61-latka kierująca samochodem nie dostosowała prędkości do warunków panujących na drodze, wyniku czego na zakręcie straciła panowanie nad pojazdem, a następnie uderzyła w przepust, wywracając pojazd - relacjonuje sierżant sztabowy Anna Borowik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Na szczęście 61-latka nie odniosła obrażeń. Była trzeźwa. Została ukarana mandatem.

GR

Fot.Policja

Groźny pożar w gminie Siemień

Pożar wybuchł w bezpośrednim sąsiedztwie domu jednorodzinnego w Gródku Szlacheckim (gmina Siemień).

Służby ratunkowe dostały zgłoszenie w drugiej połowie maja. - Po dotarciu zastępów okazało się, że palą się suche trawy, które zagrażały drewnianemu budynkowi - relacjonują druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemieniu, którzy pracowali na miejscu. Była to dla nich 21. interwencja w tym roku.

Fot.OSP Siemień

Pożar zagrażał drewnianemu budynkowi

Oprócz druhów z Siemienia na miejscu interweniował zastęp Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie, zastęp OSP Laski oraz zastęp OSP Wierzchowiny Stare.

GR

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Radzyniu Podlaskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Masarz – produkcja wędlin, Wohyń/ ZEMAT	1	**4 300,00 zł**	u
Kierowca – magazynier, Wohyń/ ZEMAT	1	**4 300,00 zł**	u
Masarz – ubojowiec, Wohyń/ ZEMAT	1	**4 300,00 zł**	u
Sprzedawca, Radzyń	1	**4 300,00 zł**	u
Pomocnik stolarza, Radzyń	1	**4 242,00 zł**	u
Pracownik produkcji, Radzyń		**27,7 zł/ godz.**	z
Sprzedawca, Turów/ Gulik	1	**6 000,00 zł**	u
Policjant, Radzyń/ KWP	1	**6 427,90 zł**	mianowanie
Frezer – narzędziowiec, Radzyń/ GFN	1	**4 242,00 zł**	u
Tokarz, Radzyń/ GFN	1	**4 242,00 zł**	u
Ślusarz narzędziowy, Radzyń/ GFN	1	**4 242,00 zł**	u
Mechanik instalacji chłodniczych, Radzyń/ BIMIZ FOOD	1	**5 000,00 zł**	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kierowca samochodu dostawczego, Sławacinek Stary	1	4 900,00 zł	u
Pracownik pomocniczy, Biała Podl./ POL -KRES -AGRA		27,7 zł/ godz.	z
Asystent księgowości, Biała Podl./ GO LOGIS	1	4 242,00 zł	u
Prace w ogrodnictwie, Kostomłoty		27,7 zł/ godz.	z
Sprzedawca, Biała Podl./ JB Multimedia	1	5 500,00 zł	u
Tapicer- stolarz, Biała Podl./ Deffine Furniture	1	6 500,00 zł	u
Maszynista urządzeń chłodniczych, Biała Podl./ Mlekovita	1	4 242,00 zł	u
Elektromechanik, Biała Podl./ Mlekovita	1	4 242,00 zł	u
Mechanik – konserwator, Biała Podl./ Mlekovita	1	4 242,00 zł	u
Pracownik produkcji, Międzyrzec		28,1 zł/godz.	z
Tynkarz, Biała Podl./ TRES – BUD	1	7 000,00 zł	u
Elektromechanik pojazdów samochodowych, Biała Podl/ BIASCAN	1	8 000,00 zł	u
Pracownik biurowy, Biała Podl./ BIASCAN	1	7 000,00 zł	u
Mechanik, Biała Podl./ BIASCAN	1	6 500,00 zł	u
Pracownik gospodarczy, Biała Podl./ BIASCAN	1	5 500,00 zł	u
Robotnik przemysłowy, Biała Podl./ POL -KRES Edwood	1	4 500,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Parczewie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kierowca autocysterny, Wantopol/ HBMS	1	4 300,00 zł	u
Specjalista do spraw księgowości, Jabłoń/ ZSCKR	1	5 100,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Jabłoń	1	4 242,00 zł	u
Pracownik budowlany, Parczew	1	4 242,00 zł	u
Spawacz, Parczew/ BLACK RAVENS	1	5 000,00 zł	u
Ślusarz, Parczew/ BLACK RAVENS	1	5 000,00 zł	u
Doradca klienta, Parczew/ JK Finansowy	1	4 242,00 zł	u
Operator koparko – ładowarki, Parczew/ PRDM	1	5 500,00 zł	u
Kierownik budowy, Parczew/ PRDM	1	6 500,00 zł	u
Majster, Parczew/PRDM	1	5 500,00 zł	u
Magazynier, Parczew/ ROLBUD	1	4 500,00 zł	u

u - umowa o pracę

BIA

eprasa.pl 7b6e64b7f8

Zielińska leci na Igrzyska?

W środę gruchnęła informacja, iż zawodniczka AZS-u AWF Biała Podlaska zakwalifikowała się na Igrzyska Olimpijskie do Paryża.

Weronika Zielińska (z lewej) ma ogromne szanse na występ w Igrzyskach Olimpijskich w podnoszeniu ciężarów. Na zdjęciu z trenerką Pauliną Szyszką

Czy to prawda? Jest wielka szansa, iż Weronika Zielińska znajdzie się w gronie 12 najlepszych zawodniczek na świecie. Według rankingu IWF podopieczna Pauliny Szyszki i Jarosława Sacharuka plasuje się na 12. pozycji. I co dalej?

Trenerka Zielińskiej wyjaśniła sytuację.

- Na Igrzyskach wystąpi 12 zawodniczek w każdej kategorii wagowej, ale to jest trochę bardziej skomplikowane. 12. miejsce na chwilę obecną, według regulaminu kwalifikacji, nie daje nam pewności wyjazdu do Paryża. I tak może być finalnie, że Weronika Zielińska zakwalifikuje się na Igrzyska z 11. miejsca (przy rezygnacji Wenezueli) bądź miejsca 12. (dużo szczęścia i Dzika Karta). Ale na teraz nie mamy tej stuprocentowej pewności. Zapewniam, że razem z Weroniką bardzo mocno tego chcemy, ale prosimy o cierpliwość - napisała.

Sama zawodniczka dodała.

- Dziękuję za wszystkie gratulacje, ale jeżeli ukaże się oficjalna informacja, to wróćcie z nimi po 24 maja. Rozumiem radość i podekscytowanie wszystkich, ale proszę też o zrozumienie mojej osoby. Nie chcę cieszyć się przedwcześnie i chcę zachować spokój w całym tym rollercoasterze. Wolę mieć 100-procentową pewność, żeby móc się cieszyć i odbierać gratulacje - dodała.

24 maja będzie już wszystko wiadomo. Wtedy zostanie opublikowana oficjalna lista osób zakwalifikowanych przez Światowa Federacje Podnoszenia Ciężarów. Z niecierpliwością czekamy na informacje.

Z gratulacjami pospieszył nawet Radosław Piesiewicz - prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

- Polskie ciężary uratowane. Dzisiejszy ranking plasuje na 12. miejscu Weronikę Zielińską. Ta lokata daje jej prawo startu w igrzyskach olimpijskich. Ranking olimpijski zostanie, co prawda, oficjalnie zamknięty 24 maja, ale już nie zmieni to faktu, że nasza sztangistka może zacząć przygotowywać się do wyjazdu na najważniejszą imprezę sportową świata i stanie się częścią Olimpijskiej Reprezentacja Polski. Weronika, witamy w #TeamPL! Gratulacje! - napisał.

Wpis już... zniknął. Musimy czekać.

mp

Sala widowiskowa na PKP w Łukowie coraz bliżej! Ruszył przetarg na przebudowę

Nowa sala widowiskowa na dworcu kolejowym w Łukowie coraz bliżej. PKP ogłosiły przetarg na przebudowę całego budynku.

Tak ma wyglądać nowa Sala widowiskowa w budynku dworca PKP w Łukowie

Ze zniecierpliwieniem czekamy na rozstrzygnięcie przetargu ogłoszonego przez PKP. W ramach gruntownej przebudowy dworca kolejowego powstanie długo wyczekiwana, nowoczesna sala widowiskowa.

Łuków od dawna boryka się z brakiem dużej i profesjonalnej sali do organizacji wydarzeń kulturalnych. Dzięki staraniom Łukowskiego Ośrodka Kultury, taka przestrzeń powstanie na piętrze dworca kolejowego. Nowa sala ma pomieścić ok. 300 widzów i wyposażona zostanie w spełniającą europejskie wymogi technikę sceny. Te nowoczesne warunki pozwolą na poszerzenie oferty kulturalnej w naszym mieście.

Projekt o nazwie „Przebudowa dworca kolejowego Łuków" doczekał się kolejnego etapu prac, jakim jest przetarg na tę inwestycję. Postępowanie mające na celu wyłonienie wykonawcy ogłoszony został 13 maja. Na oferty PKP czeka do 14 czerwca, a umowa na wykonanie projektu podpisana zostanie 11 września br. Wartość całej inwestycji oszacowana została na ponad 32 mln zł.

Patryk Pytlak

BIA

NEKROLOGI

BIAŁA PODLASKA

Grzegorz Drygiel
49 lat
zm. 3 maja, Międzyrzec

Zofia Micewicz
75 lat
zm. 9 maja, Wólka Dobryńska

Izabela Czerska
zm. 10 maja, Biała Podlaska

Józefa Zdunek
69 lat
zm. 10 maja, Biała Podlaska

Michalina Krawczak
95 lat
zm. 10 maja, Grodzisk Mazowiecki

Henryk Kowalczyk
98 lat
zm. 13 maja, Drelów

Antoni Jan Męczyński
87 lat
zm. 13 maja, Misie

Henryk Kopania
92 lata
zm. 14 maja, Horbów

Irena Bondaruk
84 lata
zm. 15 maja, Biała Podlaska

Danuta Puczko
90 lat
zm. 15 maja, Biała Podlaska

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

PARCZEW

Kazimierz Michaluk
75 lat
zm. 3 maja, Parczew

Tadeusz Chrustowski
75 lat
zm. 10 maja, Parczew

Jerzy Zarobski
60 lat
zm. 11 maja, Tyśmienica

Irena Niczporuk
97 lat
zm. 11 maja, Parczew

Stanisław Sidor
75 lat
zm. 12 maja, Tyśmienica

Gabriela Koźlińska
29 lat
zm. 12 maja, Parczew

Józef Korszeń
70 lat
zm. 15 maja, Komarówka Podl.

Maria Budzyńska
70 lat
zm. 15 maja, Komarówka Podl.

Piotr Zacharczuk
47 lat
zm. 15 maja, Dębowa Kłoda

Krzysztof Mackiewicz
47 lat
zm. 15 maja, Podedwórze

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Radzyń Podlaski

Teresa Nikończyk
68 lat
zm. 10 maja, Radzyń

Halina Tajnowska
70 lat
zm. 11 maja, Radzyń

Stanisława Ossowska
81 lat
zm. 14 maja, Radzyń

Grażyna Burdon
63 lata
zm. 16 maja, Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

Łuków

Anna Bąk
35 lat
zm. 10 maja, Łuków

Piotr Borkowski
63 lata
zm. 10 maja, Łuków

Bogumiła Bilik
63 lata
zm. 11 maja, Łuków

Anna Wryk
87 lat
zm. 11 maja, Łuków

Tadeusz Wysokiński
72 lata
zm. 12 maja, Łuków

Bożena Soćko
63 lata
zm. 13 maja, Krynka

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

eprasa.pl 7b6e64b7f8

Prezydent Puław z podwyżką. Zarobi więcej

18 tys. 949 zł - takie wynagrodzenie radni uchwalili prezydentowi Pawłowi Majowi. Włodarz Puław dostał podwyżkę o niecały 1000 zł.

Fot. Kamil Wasik

Grzegorz Bińczak, radny miejski PiS
Niejeden pracownik miejskich instytucji, m.in. Domu Chemika czy Mediateki, chciałby mieć taką podwyżkę inflacyjną

Uchwała wrzucona na szybko

Jedną z ważniejszych uchwał, jakie na początku kadencji podejmuje każda rada miasta lub gminy jest ustalenie wysokości wynagrodzenia prezydentowi czy wójtowi/burmistrzowi. Radni miejscy z Puław pochylili się nad tą kwestią w ubiegłym tygodniu, na drugiej sesji (pierwszą odbyli 7 maja). O wyjaśnienie tego, dlaczego tak ważny projekt jest przedstawiany radnym 1,5 godziny przed sesją, prosił m.in. radny Grzegorz Bińczak i pytał, czy nie może być procedowany na sesji pod koniec maja. Jego pytanie poparła radna Bożena Krygier.

- Myślę, że mieszkańcy też chcieliby wiedzieć - podnosiła.

Jak wyjaśniał radca prawny, chodzi o konieczność dopełnienia formalności i kwestiami technicznymi związanymi z wynagrodzeniem przed ustalonym terminem jego wypłaty, tj. 28 maja.

To jest ta tradycja, czy jej nie ma?

Przewodnicząca tłumaczyła się tym, że do ostatniego momentu trwało ustalanie prezydenckiej pensji. Podnosiła ponadto, że nie jest to pierwsza tego typu sytuacja w historii Rady, gdy projekty uchwał są przedstawiane radnym w dniu sesji, a dodatkowo zaznaczała, że do tej pory wynagrodzenie prezydenta ustalano właśnie na drugiej sesji nowej kadencji.- Nie odstąpiłam od tego ani o paznokieć - stwierdziła.

- Dlaczego projekt nie znalazł się w pierwotnym harmonogramie sesji, skoro to jest taka tradycja? - dopytywał Bińczak. - Niejeden pracownik miejskich instytucji, m.in. Domu Chemika czy Mediateki, chciałby mieć taką podwyżkę inflacyjną - dorzucał. Jeszcze przed głosowaniem o głos poprosił radny Wicik.- Jako radny i szef Klubu PiS, będę wstrzymywał się od głosu i nie mówię o tych 900 kilku zł podwyżki dla prezydenta, bo jestem za. To jest czysto techniczna z punktu pana prezydenta inflacyjna podwyżka wynikająca z pewnych uwarunkowań. Ale sam fakt wprowadzenia tej uchwały w takim ekspresowym tempie jest dla mnie niezgodny z pewnego rodzaju zasadami obowiązującymi, w moim odczuciu, wobec mieszkańców miasta - mówił radny PiS Mariusz Wicik. Jednocześnie wypomniał przewodniczącej Ewie Wójcik, że sama jako radna poprzedniej kadencji krytykowała takie ekspresowe tempo wprowadzania uchwał na sesję.

Ile teraz będzie zarabiał prezydent Puław?

Poprzednio Rada Miasta wynagrodzenie Pawła Maja ustalała pod koniec grudnia 2021 r. Do tej pory pobierał pensję w wysokości 18 tys. 27 zł 80 gr. Teraz będzie to 18 tys. 949 zł, czyli o 921 zł 20 gr więcej.

W głosowaniu 11 radnych zagłosowało „za", 10 wstrzymało się (Klub PiS).- Wyrażam nadzieję, że jakbyśmy nie nazwali tego ruchu finansowego, jest on wyrazem przedłożenia zaufania dla prezydenta Miasta Puławy na najbliższe miesiące naszej pracy i współpracy - podsumowała przewodnicząca.

Marta Pietroń

Rozstawili sieci na kłusowników

POWIAT OPOLSKI: Nawet do dwóch lat pozbawienia wolności grozi mieszkańcom gminy Łaziska przyłapanym w ubiegłym tygodniu na Wiśle podczas nielegalnego połowu ryb.

Fot. KPP Opole Lubelskie

Policjanci zabezpieczyli wszystkie używane do nielegalnego połowu ryb sprzęty, m.in. sieci rybackie

Działania na Wiśle kryminalni z Opola Lubelskiego razem z funkcjonariuszami Straży Rybackiej prowadzili w minionym tygodniu. Mieli informacje o osobach, które nielegalnie łowią ryby.

W poniedziałek, 6 maja niedaleko Wisły w Kamieniu znaleźli samochód, który mógł należeć do kłusowników.

- Kiedy policjanci sprawdzili rzekę, okazało się, że dwoje mieszkańców gminy Łaziska zwija rozstawione na wodzie sieci z rybami i pakuje je do worków - informuje aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim. Podczas działań funkcjonariuszy złowione ryby (a były to m.in. leszcze, liny i szczupaki) trafiły z powrotem do Wisły. Jeszcze tego samego dnia 24-letni mężczyzna i 24-letnia kobieta zostali przesłuchani. Usłyszeli też zarzuty nielegalnego połowu ryb.

- Grozi im do dwóch lat pozbawienia wolności. Kłusownicy tracą również wszelkie używane do nielegalnego procederu sprzęty - dodaje aspirant Katarzyna Bigos.

To nie był koniec działań na Wiśle.

W środę, 8 maja - tym razem w Lesie Dębowym - kryminalni z Opola Lubelskiego przyłapali na kłusownictwie kolejne osoby, które rozstawiały sieci rybackie na rzece, pływając drewnianą łódką.

- Byli to dwaj 66-letni mieszkańcy gminy Łaziska, zostali zatrzymani i tego samego dnia usłyszeli zarzuty usiłowania dokonania nielegalnego połowu ryb - mówi rzeczniczka opolskiej policji.

Agnieszka Gołębiowska

Zignorowała znak STOP. Wjechała w drezynę

Fot. KPP Opole Lubelskie

Doszło do uderzenia drezyny w tył pojazdu, a następnie Opel uderzył w drzewo

W czwartek, 16 maja przed południem w miejscowości Rozalin kobieta kierująca oplem zderzyła się z drezyną kolejową.

- Nie zastosowała się do znaku drogowego B-20 STOP i wjechała na niestrzeżony przejazd kolejowy w chwili, kiedy torami jechała z kierunku Karczmisk w kierunku Opola Lubelskiego drezyna kolejowa pchająca przed sobą platformę. Doszło do uderzenia drezyny w tył pojazdu, a następnie Opel uderzył w drzewo - relacjonuje aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

Kobieta nie jechała sama. Razem z nią podróżował 44-letni pasażer, mieszkaniec gminy Puławy. Oboje zostali przewiezieni do szpitala. Na szczęście nic im się nie stało.

- Kierowca drezyny kolejowej, 34-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie i 37-letni pasażer drezyny nie odnieśli żadnych obrażeń - dodaje aspirant Katarzyna Bigos.

Wszyscy uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi.

- Przypominamy, że każdy przejazd kolejowy, zarówno ten strzeżony, jak i niestrzeżony, niesie za sobą niebezpieczeństwo. Kierowcy przed każdym przejazdem powinni zwolnić lub też się zatrzymać i sprawdzić, czy po torowisku nie jedzie jakiś pojazd szynowy. Im więcej uwagi poświęcimy temu zagadnieniu, tym nasza droga do celu będzie bezpieczniejsza - podkreślają policjanci.

Agnieszka Gołębiowska

Dwie osoby w szpitalu po zderzeniu osobówki i motocykla

Kierowca audi na skrzyżowaniu nie zatrzymał się na STOP-ie i uderzył w nadjeżdżający motocykl, którym jechały dwie osoby. Kierujący jednośladem i pasażer z poważnymi obrażeniami trafili do szpitala.

Fot. KPP Puławy

Kierowca audi nie zatrzymał się przed znakiem STOP i wjechał na skrzyżowanie, czym doprowadził do zderzenia z motocyklem

Do zdarzenia doszło w poniedziałkowy wieczór (13 maja) na terenie gminy Żyrzyn, na skrzyżowaniu dróg Żyrzyn - Kośmin/Skrudki - Parafianka. - Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że mężczyzna kierujący audi wjechał na skrzyżowanie, nie zatrzymawszy się wcześniej przed znakiem STOP. W tym czasie na skrzyżowanie od strony Skrudek wjechał motocyklista. Doszło do zderzenia pojazdów - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. 19-letni kierowca motocykla i jego 16-letni pasażer odnieśli poważne obrażenia i zostali przewiezieni do szpitali w Puławach i Lublinie. Jak się okazało, młody mężczyzna nie miał uprawnień do kierowania motocyklem. Kierowca osobówki nie potrzebował pomocy medycznej, był trzeźwy. Komenda prowadzi postępowanie w kierunku spowodowania wypadku. To, jaka kara grozi sprawcy - kierowcy audi, zależy w głównej mierze od kategorii obrażeń podróżujących hondą. To nie jedyny wypadek z udziałem kierującego jednośladem w tym tygodniu w powiecie puławskim. Zaledwie dwa dni później, w środę, 15 maja na skrzyżowaniu ul. Lubelskiej i Wojska Polskiego doszło do zderzenia osobówki z motorowerem. Jak wynika z ustaleń policji, 20-latek z gminy Kurów, kierujący volvo, jechał od centrum miasta i chciał skręcić w lewo w ul. Wojska Polskiego. Z kolei 17-letni motorowerzysta z Puław jechał na wprost od strony ronda. Doszło do zderzenia. Kierujący motorowerem z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala w Lublinie.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl 7b6e64b7f8

W tym roku wystawa psów w Wilkowie będzie połączona z Dniem Dziecka

Już po raz trzeci w powiecie opolskim będziemy mogli podziwiać najpiękniejsze czworonogi. Na początku czerwca odbędzie się III Międzynarodowa Wystawa Psów Rasowych w Wilkowie.

Na zeszłorocznej wystawie mogliśmy podziwiać m.in. wiele pięknych owczarków niemieckich

Marzenia się spełniają

2 czerwca pod honorowym patronatem wójta gminy, Daniela Kusia, odbędzie się III Międzynarodowa Wystawa Psów Rasowych UKCIB w Wilkowie.

Wydarzenie zorganizowane będzie na boisku sportowym przy Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Wilkowie.

Pierwsza taka wystawa w powiecie opolskim odbyła się w 2022 roku, oczywiście w Wilkowie, a rok temu po raz drugi. Z jej inicjatywą wyszedł jeden z mieszkańców gminy, który od 2019 roku zajmuje się hodowlą owczarków niemieckich długowłosych, Tomasz Wycisłowski. - Od dzieciństwa moim marzeniem było mieć owczarka niemieckiego. Jak widać, marzenia się spełniają, bo mam ich teraz parę sztuk, ale nigdy nie myślałem o hodowli, a tym bardziej o wystawach. Mając jednego psa, dałem go na szkolenie w 2018 roku w kierunku wystaw, w 2019 roku zaczęliśmy przygodę z wystawami. Zaczął od zajęcia drugiej lokaty z całej wystawy. Więc jeździliśmy prawie co tydzień gdzieś na wystawę w 2019 roku, a im więcej wygrywał, tym bardziej nas to nakręcało - wspomina organizator wystawy w Wilkowie, Tomasz Wycisłowski. - Potem wpadła taka myśl... Jeździmy po całej Polsce, w Niemczech byliśmy trzy razy, czemu by nie zorganizować takiej wystawy u nas. Daliśmy do naszego związku informację o chęci organizacji wystawy, związek się zgodził. Potem o zgodę i użyczenie terenu poprosiłem wójta, decyzja była pozytywna i się zaczęło - dodaje.

Rasowe psy z całej Polski w Wilkowie rywalizowały w kilku konkurencjach, m.in. najlepsza para hodowlana, najlepsza suka hodowlana. Dużym zainteresowaniem cieszyła się konkurencja Młody Prezenter, w której swoje psy zaprezentowały dzieci w wieku 5-9 lat i młodzież w wieku 10-14 lat.

- Mieszkańcy byli bardzo zainteresowani tym wydarzeniem. To jest coś innego. Rzadko takie imprezy organizowane są w gminach wiejskich - podkreśla Daniel Kuś, wójt gminy Wilków.

Wystawa już wpisała się w kalendarz imprez w Wilkowie

Wydarzenie odbywa się więc pod honorowym patronatem wójta gminy Wilków, Daniela Kusia.

- Mam nadzieję, że uda się zorganizować w naszej gminie takie wydarzenie co roku - mówił po pierwszej wystawie Tomasz Wycisłowski.

Jak widać, udało się! A na dodatek jest coraz większe zainteresowanie. Na pierwszej wystawie zaprezentowano ponad 60, a na drugiej już około 80 rasowych psów.

- Jeżdżąc tyle po wystawach, poznaliśmy super fajnych ludzi, z którymi do dziś mamy kontakt. Dałem im propozycję, że może u nas zrobimy taką wystawę, ale czy w ogóle chętni by byli... To oni przekonali mnie, że to świetny pomysł i że przyjadą. No i przyjechali, ich znajomi też, więc nazbierało się piesków i wystawców. Za to im dziękuję, bo mieli do pokonania sporo kilometrów - dodaje pan Tomasz.

Do Wilkowa zjechali wystawcy z Hultajewa, Iławy, Wadowic, Warszawy, Sulejowa, Lublina, Sosnowca, Suwałk i innych miejsc.

- Na każdej wystawie chcę zorganizować coś nowego - dla przyciągnięcia wystawców. W tamtym roku jako TEAM Opole zorganizowaliśmy dodatkowy puchar dla Najpiękniejszy Pies Publiczności - mówi Wycisłowski.

Jakie psy mogą wziąć udział w wystawie?

W wystawie mogą wziąć udział psy, które mają rodowody wszystkich uznawanych organizacji kynologicznych. Muszą mieć jednak udokumentowane wielopokoleniowe (minimum trzyletnie) pochodzenie.

- W przypadku wątpliwości przed zgłoszeniem psa na wystawę skontaktuj się z Biurem ZHPR w celu ustalenia, czy pies może zostać przyjęty na wystawę - przekazują organizatorzy.

W tym celu należy zadzwonić pod nr tel. 789444155, 789444154.

PROGRAM WYSTAWY:

- od godz. 9 do 9.50 - przyjmowanie psów do udziału w wystawie
- godz. 10 - 13.30 - ocena psów na ringach
13.30 - 14 - konkurencje finałowe i Konkurs Młody Prezenter

W tym roku sędziami będą:

Kamila Chudalewska
Marzena Konopka
Wiktoria Węglińska
Paweł Palacz

Jak zgłosić psa na wystawę?

Pierwszy termin zgłoszeń już minął 21 maja, ale w środę, 22 maja rozpoczyna się drugi. Zgłoszenia przyjmowane będę do 29 maja. Za pierwszego zgłaszanego psa zapłacimy 120 zł, a za drugiego i każdego następnego - 100 zł. Dodatkowo płatny jest także udział w konkurencjach dodatkowych, tzn. Najlepszy Reproduktor, Najlepsza Suka Hodowlana, Najlepsza Para Hodowlana, Najlepsza Hodowla.

Tomasz Wycisłowski ze swoim psem - Elvissem Athabassem

- Osoby zgłaszające psy niezarejestrowane w ZHPR są zobowiązane dołączyć do zgłoszenia psa na wystawę skan/zdjęcie rodowodu zgłaszanego psa. Po 29 maja nie ma możliwości zgłoszenia psa do udziału w wystawie - przypominają organizatorzy.

Będzie też coś dla dzieciaków

Przede wszystkim dzieci od 5 do 14 roku życia będą mogły wraz ze swoim pupilem zaprezentować się w Konkursie Młody Prezenter. Jednak jest w nim ograniczona ilość miejsc. W zgłoszeniu wysyłanym w formie mailowej trzeba podać imię i nazwisko uczestnika, jego wiek i dane kontaktowe, czyli adres oraz numer telefony. O tym, kto weźmie udział w konkursie, zadecyduje tu kolejność zgłoszeń.

- Tradycyjnie o miłą atmosferę i pyszne jedzenie zadbają panie z Koła Gospodyń Wiejskich „Wilkowianki" oraz Klub Seniora w Wilkowie. W tym roku nasza wystawa będzie powiązana z Dniem Dziecka, więc najmłodsi wystawcy będą mogli poszaleć na dmuchańcach. Każde dziecko może przyjść i bawić się do woli. Zapraszamy!!! Czekamy na Was!!! - zachęca Tomasz Wycisłowski.

Agnieszka Gołębiowska

Jest prokuratorskie śledztwo w sprawie tragicznego wypadku w Kolonii Borów

POWIAT OPOLSKI:
Śmierć w nim poniósł 68-letni kierowca opla. Co przyczyniło się do zgonu mężczyzny, będzie wiadomo po sekcji zwłok.

Fot. Nadesłane

Opel z nieustalonych przyczyn zjechał na przeciwległy pas ruchu, wjechał do rowu, a następnie uderzył w drzewo - wstępnie ustalili policjanci

W miniony piątek (17 maja) nad ranem doszło do tragicznego w skutkach wypadku w powiecie opolskim. W Kolonii Borów (gm. Chodel) śmierć poniósł mieszkaniec tej gminy, który kierował oplem.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że 68-letni kierujący pojazdem marki Opel z nieustalonych przyczyn zjechał na przeciwległy pas ruchu, wjechał do rowu, a następnie uderzył w drzewo – informuje mł. asp. Małgorzata Skowrońska z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Niestety poszkodowanemu kierowcy nie można było już pomóc. W wyniku poniesionych obrażeń zmarł na miejscu.

- Kierowca był zakleszczony w środku samochodu. Musieliśmy go wycinać – relacjonuje Artur Abramowicz, dyżurny ze stanowiska kierowania komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim, który na miejsce wysłał cztery wozy strażackie. - Mężczyzna nie dawał oznak życia. Zgon musiał nastąpić wcześniej. Silnik samochodu był już zimny – dodaje.

Na miejscu tragedii przez kilka godzin pracowali policjanci, prokurator, który wykonał oględziny zwłok i biegły z zakresu ruchu drogowego. W piątek Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim wszczęła śledztwo.

- Postępowanie prowadzone jest w kierunku wypadku ze skutkiem śmiertelnym – informuje Marzena Czopek, szefowa opolskiej prokuratury.

Zarządzona została sekcja zwłok 68-latka. Jej wyniki pozwolą odpowiedzieć na pytanie, co bezpośrednio przyczyniło się do śmierci mieszkańca gminy Chodel.

Agnieszka Ciekot - Hunek

REG

eprasa.pl 7b6e64b7f8

Zderzenie fiata i alfa romeo.
Wszystko przez niedziałające światła

Kierowca fiata, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującemu alfa romeo, który jechał główną. W wyniku zderzenia dwie osoby trafiły do szpitala.

Do zdarzenia doszło w miniony piątek, 10 maja na skrzyżowaniu al. Partyzantów, ul. Bema i Norwida. W tym miejscu od kilku dni nie działała sygnalizacja, podobnie jak na skrzyżowaniu Al. Partyzantów i Słowackiego. Jak wynika z ustaleń policji 64-letni kierowca fiata, wyjeżdżając z ul. Bema, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu 32-latkowi kierującemu samochodem marki Alfa Romeo, który jechał al. Partyzantów. Doszło do zderzenia. Obaj kierowcy byli trzeźwi i decyzją załogi karetki zostali przewiezieni do szpitala.

To nie pierwszy raz, kiedy na al. Partyzantów nie działa sygnalizacja świetlna. Jedna z głównych arterii miasta, będąca częścią drogi wojewódzkiej, to bardzo ruchliwa ulica. Jak podkreślają kierowcy, nawet ci bardziej wprawieni, przy niedziałających światłach wyjechanie z ulic podporządkowanych w godzinach szczytu nie jest łatwe. Światła na Partyzantów są najczęściej niedziałającymi w mieście. Dlaczego? O to pytamy w Zarządzie Dróg Wojewódzkich w Lublinie, któremu podlega ulica. Jak tłumaczy Kamil Jakubowski, rzecznik prasowy ZDW, doszło do awarii sygnalizacji. - Ta, która znajduje się w Puławach, ma już swoje lata i niestety jej podzespoły ulegają awarii. Firma, z którą współpracujemy, stara się naprawiać ją jak najszybciej, zaraz po naszym zgłoszeniu. Jednak ze względu na czas oczekiwania na zamówione podzespoły, które uległy awarii, naprawa zajmuje kilka dni - wyjaśnia i dodaje:

- Liczymy na to, że już niedługo uda nam się wymienić całą sygnalizację świetlną w Puławach na nową, tak, by kierowcy i niechronieni użytkownicy ruchu drogowego czuli się bezpiecznie. W piątek wspomniane światła działały już poprawnie.

Marta Pietroń

Tragiczny finał
wypadku w Nałęczowie

Nie żyje motocyklista, który w miniony piątek zderzył się z osobowym audi na ul. Pałuby w Nałęczowie. Sprawę bada prokuratura.

Do wypadku doszło w miniony piątek, 9 maja. Jak wynika ze wstępnych ustaleń policji, motocyklista na łuku drogi stracił panowanie nad maszyną, przewrócił się na jezdnię i wsunął pod nadjeżdżające z naprzeciwka osobowe audi.

Po długiej reanimacji udało mu się przywrócić czynności życiowe. 33-latek z gminy Nałęczów został przewieziony do szpitala w Lublinie. Tam medycy dalej walczyli o jego życie, przeszedł operację. Niestety ostatecznie jego życia nie udało się uratować. Zmarł w wyniku wielonarządowych obrażeń.

Kierowca audi, 70-letni mieszkaniec gminy Nałęczów, był trzeźwy. Jak się jednak okazało, nie miał prawa jazdy na samochód, ale miał uprawnienia do kierowania motocyklem. Z kolei w przypadku motocyklisty sytuacja była odwrotna. Śledztwo w sprawie wypadku prowadzi puławska prokuratura.

- Postępowanie jest prowadzone w kierunku spowodowania wypadku komunikacyjnego ze skutkiem śmiertelnym. Czekamy na wyniki sekcji zwłok, będą przesłuchiwani świadkowie - mówi Grzegorz Kwit, Prokurator Rejonowy w Puławach.

Marta Pietroń

Kubuś i Dawidek czekają na rodzinę zastępczą

Bracia potrzebują pomocy. Potrzebna jest rodzina zastępcza z województwa lubelskiego.

Roczny Kubuś ma wszystkie prawidłowe wyniki badań. Jest dzieckiem zdrowym, pogodnym, które dobrze się rozwija.

Starszy z braci - Dawid - nie przechodził dotąd badań profilaktycznych w ramach POZ. Chłopczyk dotychczas nie chorował i nie miał urazów. Od trzeciego roku życia uczęszcza do przedszkola. Nie miał problemów z adaptacją, prawidłowo funkcjonuje w grupie rówieśników. Dawid lubi bawić się klockami i układankami. Jest samodzielny. Potrzebuje czuć się wspierany, doceniany i zauważany.

Bracia bardzo potrzebują rodziny zastępczej, w której będą się czuli kochani i będą mogli dobrze się rozwijać.

Osoby z województwa lubelskiego, które chciałyby dowiedzieć się więcej, proszę o kontakt bezpośredni z PCPR-em w Lubartowie: 573 004 675 lub 798 432 035.

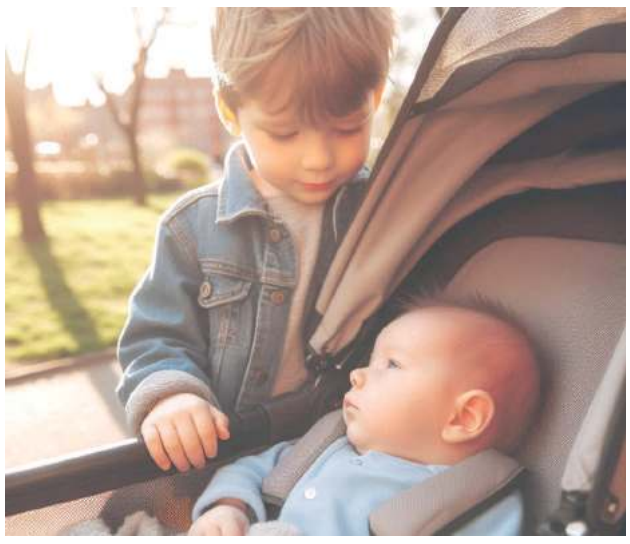

Kubuś i Dawidek chcą być kochani. Bracia czekają na pomoc

mp

Przez kask wpadł na jeździe
na podwójnym gazie

14 maja w Janowicach (gm. Janowiec) patrolujący teren swojej gminy st. asp. Michał Bielecki zauważył mężczyznę jadącego skuterem bez kasku ochronnego. Policjant postanowił zainterweniować, zamierzając zatrzymać kierowcę jednośladu i pouczyć go.

- Funkcjonariusz zawrócił, włączył sygnały świetlne i dźwiękowe, dając znak kierowcy skutera do zatrzymania się. Mężczyzna nie zatrzymał się i zaczął uciekać. W pewnym momencie wjechał w drogę leśną. Dzielnicowy wyprzedził go i zatrzymał - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Wtedy szybko wyszło na jaw, dlaczego mężczyzna uciekał. 47-latek miał problemy z wysławianiem się i koordynacją. Badanie alkomatem wykazało, że ma trzy promile alkoholu w organizmie.

Marta Pietroń

Gołaszyn: Uciekając przed policją, wpadł na ogrodzenie i dachował. Od kierowcy czuć było alkohol

POWIAT ŁUKOWSKI:
Kierowca audi, zamiast zatrzymać się do kontroli, zaczął uciekać. Rajd zakończył, rozbijając betonowe ogrodzenie.

- W niedzielę przed godziną 8 rano policjanci z łukowskiej drogówki podczas służby pełnionej za pomocą oznakowanego radiowozu chcieli zatrzymać do kontroli poruszające się drogą K-63 audi. Kierujący tym autem przekroczył dozwoloną prędkość. Ten jednak zignorował dawane przez mundurowych sygnały, przyśpieszył i zaczął uciekać - relacjonuje Anna Kamola z KWP w Lublinie.

Policjanci ruszyli w pościg. Kierowca audi nie odjechał daleko. Kilkaset metrów dalej, na zakręcie, nagle zjechał z jezdni. Pojazd uderzył w betonowe ogrodzenie posesji, a następnie dachował.

Audi jechał 32-letni mieszkaniec Łukowa oraz jego 33-letni pasażer.

- Od kierującego autem wyczuwalna była woń alkoholu. Obydwaj mężczyźni zostali przewiezieni do szpitala na badania. Okazało się, że ich życiu i zdrowiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Mężczyźni odnieśli w większości ogólne potłuczenia - dodaje policjantka.

Od kierującego audi w szpitalu została pobrana krew do badań na zawartość alkoholu lub innych niedozwolonych substancji.

Dariusz Jędryszka

Kierowca audi nie odjechał daleko. Kilkaset metrów dalej, na zakręcie, nagle zjechał z jezdni. Pojazd uderzył w betonowe ogrodzenie posesji, a następnie dachował

Uwierzyła oszustom, straciła 50 tysięcy

34-letnia mieszkanka powiatu puławskiego uwierzyła oszustom podającym się za policjantów, że jej oszczędności są zagrożone. Kobieta, zgodnie z ich instrukcjami, przelała im 100 tys. zł.

Oszuści nie odpuszczają, a ich ofiarami padają już nie tylko osoby starsze, ale także coraz młodsze. O tym, jak sprytnie potrafią manipulować ludźmi, przekonała się ostatnio 34-latka z powiatu puławskiego. Do kobiety zadzwonił mężczyzna podający się za policjanta. Twierdził, że bierze udział w akcji wymierzonej przeciwko oszustom, a jej pieniądze są zagrożone, bo ktoś próbował zaciągnąć kredyt, wykorzystując jej dane. Aby uwiarygodnić to, co mówi, podał nawet numer legitymacji służbowej. Przekonał 34-latkę do tego, by zlikwidowała posiadane przez siebie lokaty bankowe i przelała środki na wskazane przez niego konto. To miało uchronić kobietę przed ich utratą. Następnie miała czekać na informację od policjantów biorących udział w akcji mającej na celu zatrzymanie osób wyłudzających kredyty. Gdy jej nie otrzymywała, zgłosiła się do puławskiej komendy.

- Dzięki sprawnemu działaniu funkcjonariuszy i pracowników banku udało się zablokować przelewy na 50 tysięcy złotych. Obecnie trwają poszukiwania osób stojących za tym przestępstwem - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl 7b6e64b7f8

Prawomocny wyrok za zbrodnię przeciwko matce. „Nie ma wątpliwości, że działał z zamiarem pozbawienia życia”

Obrona próbowała podważyć opinię biegłych psychiatrów i sugerowała, że Artur G. mógł działać w afekcie. Domagano się uniewinnienia 39-latka z Lisowa. Sąd nie dał się przekonać tym argumentom i prawomocnie skazał mężczyznę za usiłowanie zabójstwa własnej matki.

Fot. Archiwum

- Bardzo żałuję tego wszystkiego, co tam się stało - mówił na koniec procesu w Sądzie Okręgowy w Lublinie Artur G. Na proces w sądzie drugiej instancji nie został doprowadzony z aresztu

„Nie rób mi tego, dam ci wszystkie pieniądze”

Artur G. pokłócił się z matką. Był 27 stycznia 2022 roku, do dramatu doszło w ich rodzinnym domu w Lisowie w gminie Lubartów (pow. lubartowski). 39-latek chwycił za nóż kuchenny i zadał matce kilka ciosów nożem w udo i okolice pachwiny, po czym opuścił dom. Kobieta zemdlała, ale na szczęście znaleźli ją inni członkowie rodziny z sąsiedniego domu. Dzięki wezwanej na miejsce pomocy medycznej życie kobiety zostało uratowane.

- „Nie rób mi tego, dam ci wszystkie pieniądze”, prosiłam. Ale on stał nade mną z tym nożem, przykładał go do mnie. Krew mnie zalała, zaczęłam się chwiać. Przeżegnałam się, myślałam, że życie skończę - opowiadała później w sądzie starsza kobieta.

Artur G. wraz z żoną i dwójką dzieci taksówką pojechał do teściowej, mieszkającej w sąsiednim powiecie. Tam, według ustaleń prokuratury, powiedział domownikom, że zabił matkę. Z zebranych dowodów wynika, iż chełpił się tym, że dokonał tego „bez żadnych skrupułów”.

Pozbawieniem życia miał też zagrozić swojej teściowej, a wszystko przez to, że ta nie chciała się z nim napić alkoholu. Z zeznań świadków wynika, że groził także pozostałym domownikom. „Jeśli wezwiecie policję, to was wszystkich pozabijam” - tak miał powiedzieć do najbliższych swojej żony.

Mężczyzna postanowił uciekać, zabierając ze sobą żonę i dzieci. Rodzina udała się do jednego z pensjonatów w Łęcznej. To tam wpadł w ręce policjantów. Lista jego zarzutów była długa, bo oprócz usiłowania zabójstwa matki i gróźb wobec teściowej, to także znęcanie się psychiczne i fizyczne nad matką oraz żoną.

Surowy wyrok

Wyrok zapadł w październiku ub.r. Sąd Okręgowy w Lublinie nie miał wątpliwości, że Artur G. jest winny wszystkich zarzucanych mu czynów. I wymierzył mu surową karę - 15 lat pozbawienia wolności.

sędzia Mariusz Jaroszyński
Sąd Apelacyjny w Lublinie
Na zamiar pozbawienia życia wskazuje wielość i lokalizacja ciosów

Ponadto 39-latek przez trzy lata nie może kontaktować się z matką, zbliżać do niej na odległość mniejszą niż 100 metrów oraz zapłacić jej nawiązkę w wysokości 20 tys. zł. Przez pięć lat ma natomiast zakaz kontaktowania się z żoną i przez ten okres nie może zbliżać do niej na odległość mniejszą niż 100 metrów. Sąd nakazał też Arturowi G. zapłatę nawiązki wobec żony w wysokości 8 tys. zł.

Obrona chciała uniewinnienia

Nie był to koniec tej sprawy. Trafiła bowiem do Sądu Apelacyjnego w Lublinie, bo apelację od wyroku złożyła adwokatka Artura G.

Kwestionowała opinię biegłego psychiatry, zarzucając, że jest niepełna. Uważała, że powinna się w nim znaleźć również opinia psychologa. Starała się dowieść, że Artur G. mógł działać w afekcie, czyli pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami.

- Wystarczyło jedno zdanie sformułowane w kontekście dzieci, by oskarżony zadziałał w afekcie. Niewykluczone, że takie sformułowanie padło ze strony matki Artura G. On nie wrócił do domu z własnej inicjatywy, a na prośbę żony. Zdarzenie miało nagły początek, gwałtowny przebieg, krótki czas. Wskazuje to na to, że mogło to być działanie w afekcie - dowodziła w mowie końcowej mecenas Elżbieta Miciuła.

W przypadku kar za znęcanie się nad żoną i matką adwokatka oskarżonego zarzucała rażącą niewspółmierność kary oraz kwestionowała wysokość orzeczonych nawiązek.

Obrona oskarżonego wnioskowała o uniewinnienie go od usiłowania zabójstwa, ewentualnie o zmianę kwalifikacji prawnej tego czynu na spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu i wymierzenie łagodnej kary. Ponadto oczekiwała wymierzenia łagodniejszych kar za znęcanie się nad żoną i matką przez Artura G. Obrończyni mężczyzny ewentualnie wnioskowała o uchylenie wyroku sądu i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Prokurator była zupełnie innego zdania.

- Stwierdzenie działania w afekcie podlega sferze ustaleń prawnych, opinia biegłych specjalistów jest tu tylko pomocnicza - wskazała w mowie końcowej prokurator Anna Unkiewicz-Urban, podkreślając, że opinia biegłych psychiatrów jest wystarczająca.

Oskarżony nie został doprowadzony do sali rozpraw z aresztu. W czasie procesu przed Sądem Okręgowym w Lublinie odmawiał składania wyjaśnień.

- Kłóciłem się z żoną, tak jak to jest w małżeństwie. Ja wyzywałem ją, ona mnie. Z mamą się kłóciłem, bo szantażowała nas, że pozabiera nam dzieci. Nie pamiętam całego zajścia, nie chcę się do tego odnosić - podsumował dopiero na koniec procesu przed sądem pierwszej instancji Artur G. - Bardzo żałuję tego wszystkiego, co tam się stało - zakończył.

„Wydźwięk dowodów jest jednoznaczny”

Sprawa została rozstrzygnięta w czwartek, 16 maja. Sąd Apelacyjny w Lublinie utrzymał w całości wyrok sądu niższej instancji.

- Wydźwięk dowodów jest jednoznaczny i jednoznacznie niekorzystny dla oskarżonego. Są to m.in. zeznania pokrzywdzonej, która dokładnie opisała sposób zachowania się oskarżonego w dniu zdarzenia - uzasadnił sędzia Mariusz Jaroszyński. - Nie ma wątpliwości, że oskarżony działał z zamiarem pozbawienia życia. Wskazuje na to wielość i lokalizacja ciosów, w okolice pachwin, uszkodzenie tętnicy podbrzusznej - dodał sędzia.

Sąd zupełnie odrzucił możliwość uznania, że Artur G. działał w afekcie.

- To stwierdzenie jest zupełnie oderwane do materiału dowodowego, od zeznań pokrzywdzonej. Nie ma racjonalnych podstaw, by takie ustalenie poczynić. To sąd ocenia, czy doszło do silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami. Ewentualne opinie psychologiczne czy psychiatryczne mogą mieć charakter pomocniczy. Opinia psychiatryczna w tej sprawie jest zgodna z wymogami. Nie ma podstaw, by twierdzić, że jest niepełna - wyjaśnił sędzia Mariusz Jaroszyński.

Artur G. został prawomocnie skazany na 15 lat pozbawienia wolności. Do tego wyroku można złożyć jedynie skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego.

Dominik Smagała

REG

Z zakazem i promilami jechał renault

Fot. KPP Puławy

Kierowca renault nie dość, że był pijany, to w samochodzie miał świeżo zakupiony alkohol

Przed sądem będzie tłumaczył się 65-latek z gminy Puławy, który mimo sądowego 10- letniego zakazu prowadzenia pojazdów i z trzema promilami alkoholu w organizmie ponownie usiadł za kierownicą. Wpadł dzięki reakcji świadka.

Informacja o tym, że kierowca osobowego renault może być nietrzeźwy, wpłynęła do puławskiej komendy w środowe przedpołudnie (15 maja). Niedługo potem wskazany przez zgłaszającego pojazd zatrzymali do kontroli policjanci drogówki. Okazało się, że jego podejrzenia były słuszne. 65-letni mieszkaniec gminy Puławy wydmuchał trzy promile, a w dodatku w aucie wiózł dopiero co zakupiony alkohol. - Po sprawdzeniu w policyjnych bazach okazało się, że 65-latek ma 10-letni zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi. Był także karany za jazdę samochodem mimo zakazu sądu i odbywał z tego tytułu karę pozbawienia wolności - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Mężczyzna trafił do aresztu. Gdy wytrzeźwiał, został przesłuchany.

- Usłyszał zarzut w tzw. recydywie, co powoduje, że kara, jaką może orzec wobec niego sąd, zostanie zwiększona o połowę - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Zarówno policja, jak i prokuratura wnioskowała o tymczasowy areszt dla 65-latka, ale sąd nie uwzględnił ich wniosku.

Marta Pietroń

Łukowianin powołany przez Ministra Sprawiedliwości na Prezesa Sądu Apelacyjnego w Lublinie

W poniedziałek, 13 maja Minister Sprawiedliwości Adam Bodnar powołał łukowianina - sędziego Sądu Apelacyjnego, Jerzego Nawrockiego, na stanowisko Prezesa Sądu Apelacyjnego w Lublinie.

Sędzia Jerzy Nawrocki, nowy prezes Sądu Apelacyjnego w Lublinie (fot. Forum Współpracy Sędziów)

Sędzia Jerzy Nawrocki (63 l.) został powołany na stanowisko sędziego Sądu Rejonowego w Łukowie 15 listopada 1990 r. Od 1 lipca 1994 r. pełnił funkcję wiceprezesa Sądu Rejonowego w Łukowie. 29 września 1998 r. został powołany na stanowisko sędziego Sądu Wojewódzkiego w Siedlcach. Następnie postanowieniem prezydenta RP z 25 października 2004 r. został powołany do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego Sądu Apelacyjnego w Lublinie.

Sędzia Jerzy Nawrocki od 2017 r. aktywnie działał na rzecz obrony praworządności jako członek stałego prezydium Forum Współpracy Sędziów.

mo

eprasa.pl 7b6e64b7f8

Wybory do europarlamentu: Kto wystartuje z Lubelszczyzny?

Lublin: Opublikowane zostały już pełne listy kandydatów w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Z województwa lubelskiego zarejestrowało się siedem komitetów.

Zbliżają się wybory do Parlamentu Europejskiego. Z Polski zostanie wybrane ponad 50 osób.

Opublikowane zostały już zarejestrowane listy kandydatów, w tym z województwa lubelskiego (okręg wyborczy nr 8).

Wybory odbędą się 9 czerwca.

Pełna lista kandydatów z Lubelszczyzny

Lista nr 1 - KKW TRZECIA DROGA PSL-PL2050 SZYMONA HOŁOWNI
1. ĆWIK Sławomir, poseł, zam. Zamość, członek Polska 2050 Szymona Hołowni
2. RÓŻYŃSKI Wiesław Marian, poseł, zam. Gromada, członek PSL
3. LIPNIOWIECKA Edyta Monika, przedsiębiorca, zam. Świdnik, członek Polska 2050 Szymona Hołowni
4. ROMAŃCZUK Andrzej, rolnik, zam. Włodawa, członek PSL
5. OTKAŁA Tomasz, adwokat, zam. Chełm,
6. CZERSKA Hanna Barbara, lekarz medycyny, zam. Stężyca, członek PSL
7. KUREK Paweł Tomasz, nauczyciel, zam. Kraśnik, członek Polska 2050 Szymona Hołowni
8. WIŚNIEWSKA Anna, nauczyciel, zam. Kosmów, członek PSL
9. BRZOZOWSKA-ZBURZYŃSKA Beata Dorota, nauczyciel akademicki, zam. Poniatowa,
10. SOSNOWSKI Sławomir Antoni, rolnik, zam. Krasew, członek PSL

Lista nr 2 - KW KONFEDERACJA WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ
1. PIOTROWSKI Mirosław Mariusz, nauczyciel akademicki, zam. Lublin, członek Ruch Prawdziwa Europa - Europa Christi
2. HUBER Sebastian Czesław, rolnik, zam. Świdno,
3. KOSIOROWSKA Agnieszka, fryzjer, zam. Lublin
4. KŁODA Lucyna Teresa, rolnik-hodowca, zam. Wola Sernicka-Kolonia, członek Polska Jest Jedna
5. MEKLER Rafał, przedsiębiorca, zam. Ludwinów, członek Ruch Narodowy
6. JAŁOWIEC Katarzyna Daria, przedsiębiorca, zam. Lublin
7. MAZOWIECKI Rafał, rolnik, zam. Urszulin, członek Nowa Nadzieja
8. BARAŃSKA Sylwia, urzędnik, zam. Lublin
9. FERENC Monika, urzędnik, zam. Lublin
10. KANIA Rafał, programista aplikacji, zam. Lublin, członek Nowa Nadzieja

Lista nr 3 - KWW BEZPARTYJNI SAMORZĄDOWCY-NORMALNA POLSKA
1. TYRKA-STEĆKO Beata, psycholog, zam. Feliksówka
2. TUCZYŃSKA Anna, psycholog, zam. Lublin
3. MARZEC Wiesław, rolnik upraw polowych, zam. Kraśnik
4. GUZ Małgorzata, pedagog, zam. Wojsławice
5. WOŁOS Marcin, informatyk, zam. Ludwin-Kolonia
6. ROLA Anna, pozostali pracownicy obsługi biurowej, zam. Lublin
7. KOKOT Jan, prawnik, zam. Chodel
8. WOCH Tomasz, kierowca samochodu ciężarowego, zam. Kąkolewnica
9. CZERNIC Izabela Marta, architekt krajobrazu, zam. Skrzynice-Kolonia
10. KOWALIK Rafał, pedagog, zam. Szczebrzeszyn

Lista nr 4 - KW POLEXIT
1. SAMBORSKI Leszek, pedagog, zam. Warszawa
2. MIĄSIK Ewa Jolanta, technik mechanik, zam. Rzeszów
3. PACZUSKI Piotr Andrzej, specjalista ds. zarządzania, zam. Warszawa
4. BĄKOWSKI Witold, lekarz dentysta, zam. Nowy Targ
5. GORCZYCA Magdalena Sylwia, technik technologii odzieży, zam. Kraków
6. WEKLICZ Ewa Józefa, pracownik biurowy, zam. Kraków
7. RZEMIŃSKI Rafał Józef, student, zam. Stara Wieś
8. WERKOWSKA Małgorzata Jadwiga, księgowy, zam. Olkusz
9. BIS Helena Maria, rolnik, zam. Kraków
10. KOZŁOWSKI Tomasz, menedżer sportu, zam. Rzeszów

Lista nr 5 - KKW KOALICJA OBYWATELSKA
1. WCISŁO Marta Anna, przedsiębiorca, zam. Lublin, członek partii: PO RP
2. GRABCZUK Krzysztof, nauczyciel akademicki, zam. Chełm, członek PO RP
3. GROMADZKA Małgorzata, parlamentarzysta, zam. Korchów Drugi, członek PO RP
4. KRAWCZYK Michał Mateusz, parlamentarzysta, zam. Lublin, członek PO RP
5. BOJARSKI Krzysztof, lekarz, zam. Łęczna, członek PO RP
6. LISOWSKA Bożena Grażyna, przedsiębiorca, zam. Lublin, członek PO RP
7. BUCZYŃSKI Maciej Paweł, ekonomista, zam. Biała Podlaska
8. WRZESIEŃ Jerzy, lekarz weterynarii, zam. Włodawa, członek PO RP
9. ZIMOWSKI Michał, ekonomista, zam. Kraśnik, członek PO RP
10. KRZEWIŃSKA Beata Małgorzata, przedsiębiorca, zam. Jacków, członek PO RP

Lista nr 6 - KOALICYJNY KOMITET WYBORCZY LEWICA
1. FISZ Agata, pracownik samorządowy, zam. Chełm, członek Nowa Lewica
2. CZERNIAK Jacek Andrzej, politolog, zam. Lublin, członek Nowa Lewica
3. MARCINKOWSKA-KOZAK Agnieszka Halina, prawnik, zam. Turka, członek Lewica Razem
4. CIECHAŃSKA Magdalena, urzędnik państwowy, zam. Gościeradów-Folwark, członek Nowa Lewica
5. KOWALCZYK Waldemar Adam, urzędnik państwowy, zam. Puławy, członek Nowa Lewica
6. LIPIEC Jarosław Wojciech, pracownik administracji państwowej, zam. Potok Górny, członek Nowa Lewica
7. SOKOŁOWSKA Elżbieta, animator kultury, zam. Wisznice-Kolonia,
8. ROMAŃSKA-WĘZIK Sylwia Anita, urzędnik administracji państwowej, zam. Lublin,
9. WAC Monika, prawnik, zam. Lublin, członek Nowa Lewica
10. MAZUR Stanisław Jan, przedsiębiorca, zam. Janów Lubelski, członek Nowa Lewica

Lista nr 7 - KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ
1. KAMIŃSKI Mariusz, historyk, zam. Warszawa, członek PiS
2. SARYUSZ-WOLSKI Jacek Emil, nauczyciel akademicki, zam. Warszawa, członek PiS
3. STEFANIUK Dariusz Paweł, parlamentarzysta, zam. Biała Podlaska, członek PiS
4. DĄBROWSKA-BANASZEK Anna, lekarz medycyny, zam. Chełm
5. BALUCH Anna, parlamentarzysta, zam. Kraśnik, członek PiS
6. ZIELIŃSKI Tomasz Andrzej, parlamentarzysta, zam. Tomaszów Lubelski, członek PiS
7. GRZYWACZEWSKA Kamila, specjalista ochrony środowiska, zam. Przymiarki, członek PiS
8. SMAGA Danuta Zofia, pracownik samorządowy, zam. Gołąb, członek PiS
9. KRYSIAK Zbigniew Włodzimierz, nauczyciel akademicki nauki ekonomiczne, zam. Nowa Iwiczna,
10. KANTHAK Jan Jakub, parlamentarzysta, zam. Marysin, członek Suwerenna Polska

Joanna Niećko

Promowała u nas kandydatów z Lubelszczyzny do Parlamentu Europejskiego i chwaliła lokalnych samorządowców

Beata Szydło: Chcemy Unii Europejskiej, która służy ludziom, która buduje nasz rozwój i bezpieczeństwo

Zachęcała do tłumnego udziału w zbliżających się wyborach. I pozowała do zdjęć z mieszkańcami.

Wizyta byłej premier polskiego rządu związana była z trwającą kampanią wyborczą do Parlamentu Europejskiego.

Beata Szydło – podobnie jak i obecni z nią politycy PiS, którzy walczą o europejskie mandaty – przyjechała do Opola Lubelskiego autobusem ze swoją biało-czerwoną drużyną. W samym centrum miasta czekali na nią posłowie PiS, lokalni samorządowcy oraz mieszkańcy.

Przemysław Czarnek, szef wojewódzkich struktur PiS, jeszcze przed przyjazdem premier poprowadził krótką modlitwę, po czym grzmiał o wariactwie, które należy powstrzymać 9 czerwca.

Była premier Beata Szydło i politycy PiS zakończyli wizytę w Opolu Lubelskim wspólnym zdjęciem i pozdrowieniami dla mieszkańców całej Polski

- Jeśli w tych wyborach nie zdoła się powstrzymać tej lewackiej ideologii neomarksistowskiej, genderowskiej, jeśli w tych wyborach nie da się powstrzymać wariatów, którzy ślepo wierzą w to, że najważniejsza rzecz to jest ta, żebyście wszyscy w Opolu Lubelskim, na Lubelszczyźnie wydali po kilkaset tysięcy złotych, żeby jakąś zero-emisyjność osiągnąć, to niestety Europa padnie – uważa były minister edukacji narodowej.

Spotkanie rozpoczęło się od odśpiewania hymnu. Premier przemawiała ponad kwadrans. Prosiła mieszkańców, aby poszli 9 czerwca na wybory do PE. Tłumaczyła też, dlaczego to są tak ważne wybory.

– To są wybory, w których decydować będziemy o przyszłości Europy, ale będziemy przede wszystkim decydowali o przyszłości Polski. A wy, moi drodzy, będziecie decydowali o przyszłości waszego ukochanego Opola, tej ziemi, jak się będzie wam żyło, czy będzie praca, czy będziemy bezpieczni, czy nie będzie obowiązku przyjmowania nielegalnych migrantów, czy nie będzie narzuconego obowiązkowego płacenia takich podatków jak ustali Bruksela, czy Polska będzie miała jak do tej pory prawo veta, kiedy w Brukseli są podejmowane decyzje niekorzystne dla naszego kraju – mówiła Beata Szydło do zgromadzonych w poniedziałek (13 maja) na Placu Świętego Jana Pawła II Opolu Lubelskim.

Przy okazji Szydło gratulowała też lokalnym samorządowcom wygranych wyborów i tego, że potrafili wykorzystać stworzoną przez poprzedni rząd PiS szansę rozwoju dla samorządów. Bo to był – jak podkreślała – dobry czas dla samorządów. I zwróciła się z zaskakującym apelem do mieszkańców.

- Nie mielibyście tych inwestycji, tego wsparcia, gdyby nie mądrzy samorządowcy. Ale pilnujcie, aby im się w głowach nie poprzewracało i dalej tak dobrze pracowali dla was – apelowała była premier polskiego rządu.

Agnieszka Ciekot - Hunek

REG

eprasa.pl 7b6e64b7f8

Lubartowski przepis na godny poród i połóg

Kobiety uczyły się, jak poprawnie zapinać pasy

Mamy, które uczestniczyły w wydarzeniu promującym godny poród, miały okazję zapoznać się z sympatycznymi paniami położnymi, mogły także uzyskać od nich odpowiedzi na nurtujące je pytania związane z porodem

Te mamy wiedzą już, jak zmienić pieluszkę dziecku

Aż 86 błędów można popełnić, zapinając dziecko w foteliku - dowiedziały się przyszłe mamy podczas Tygodnia Godnego Porodu. To ogólnopolska akcja organizowana przez Fundację Rodzić po Ludzku skierowana do kobiet w ciąży oczekujących dziecka.

Do akcji włączył się również Szpital Powiatowy w Lubartowie. W tym roku Tydzień Godnego Porodu odbywa się pod hasłem „Koktajl hormonów - poznaj przepis na dobry poród i połóg".

- Jest to akcja poświęcona mamom, jak również tatom, która ma promować godny poród, macierzyństwo i później godne wychowanie - mówił kierownik Oddziału Ginekologiczno-Położniczego, Radosław Mazurek.

- Nasz Oddział Ginekologiczno-Położniczy zajmuje IV piętro naszego szpitala i jest to jeden z większych oddziałów. W ubiegłym roku przez oddział przewinęło się 1900 pacjentek, odbyło się ponad 870 porodów. Na tym tzw. rynku medycznym położniczym wyrobiliśmy sobie odpowiednie miejsce i odpowiednią markę. Niestety sytuacja demograficzna sprawia, że liczba porodów drastycznie spada - kontynuował Mazurek.

W 2020 roku szpital w Lubartowie odnotował równe tysiąc porodów, w kolejnym roku było ich o 27 więcej. Lubartowski SPZOZ był wtedy jednym z zaledwie pięciu jednostek, gdzie porodów było więcej niż rok wcześniej.

W ostatnich latach zanotował jednak spadki. W 2022 r. porodów było tu 880.

Spotkanie dla mam w ramach akcji Godnego Porodu

Na warsztatach zorganizowanych przez oddział położniczy w Lubartowie przyszłe mamy dowiedziały się, jak przewijać malucha, karmić, kiedy udać się do fizjoterapeuty, jak bezpiecznie go podnosić i odkładać, a także jak przewozić go w foteliku.

O bezpiecznej mamie i wspólnej podróży samochodem opowiadał Paweł Kurpiewski ekspert ds. bezpieczeństwa dzieci w samochodach.

- Ilość błędów, które można popełnić, zapinając dziecko w foteliku, to aż 86, dlatego jeśli ktoś chce nauczyć się, jak dobrać odpowiedni fotelik do auta i jak prawidłowo układać w nim dziecko, powinien przyjechać swoim samochodem do wybranego sklepu, żeby skorzystać z porady fachowca - mówi pan Paweł.

- Sprzedaż fotelika to nie rozmowa o garnkach i nie mówimy nikomu „kup pan ten czy tamten". Fotelik zawsze trzeba dopasować do konkretnego auta - kontynuuje.

Mamy miały również możliwość rozmowy z doulą, czyli kobietą, która zapewnia psychiczne wsparcie przyszłej mamie w czasie ciąży, przy porodzie oraz w czasie połogu.

Wzięły również udział w konkursie, w którym do wygrania były ciekawe nagrody, jak np. krzesełko do karmienia, otulacz do łóżeczka czy vouchery do kosmetyczki.

Udział w Tygodniu Godnego Porodu był bezpłatny.

an

Ania
z Rokitna

Chcę rodzić w Lubartowie, ponieważ moja przyjaciółka tu rodziła i bardzo sobie chwaliła ten szpital. Jest to moja pierwsza ciąża, a spodziewamy się dziewczynki. U nas w rodzinie rodzą się same dziewczynki. Moja córeczka będzie miała na imię Ada. A termin porodu mam zaplanowany na 13 lipca.

Ewelina
z Lublina

Jest to moja pierwsza ciąża, dlatego wszystko jest dla mnie nowe, więc przyszłam tu, żeby się czegoś nauczyć. Chciałam też zobaczyć, jak wygląda ten szpital, jak również poznać personel i czy rzeczywiście jest tak wspaniale, jak piszą na fb, ale muszę przyznać, że wszystko mnie mile zaskoczyło, warsztaty są ciekawe, panie są bardzo miłe. Termin rozwiązania mam wyznaczony na wrzesień, więc jeszcze trochę czasu zostało, a spodziewamy się córeczki, na imię będzie miała Klara.

Alicja
z Derewicznej (gmina Komarówka Podlaska)

Pierwszy raz zostanę mamą, dlatego chciałam wziąć udział w tym spotkaniu, żeby się czegoś nauczyć, dowiedzieć. Miałam rodzić w Radzyniu Podl., ale tam zamykają porodówkę. Czytałam opinie na temat oddziału ginekologiczno-położniczego w Lubartowie i jestem mile zaskoczona, bo opinie są bardzo dobre, dlatego chciałabym rodzić w miejscu, gdzie jest bardzo dobrze przeszkolony personel. Termin porodu mam w lipcu, spodziewamy się chłopca, a na imię będzie miał Cezary.

Witamy na świecie

Marta Wrotkowska z tatą, Lubartów,
ur. 17 maja, g. 10:41, 3320 g, 54 cm,
Rodzice: Katarzyna i Mariusz (na zdjęciu)
Rodzeństwo: Joanna (6 lat), Michał (4 lata)

Zuzia Żeleźnik, Giżyce, gm. Michów,
ur. 10 maja, g. 16:13, 3710 g, 58 cm,
Rodzice: Ewelina i Marcin

Maja ze Skrobowa, pow. lubartowski,
ur. 17 maja, g. 9:38, 2570 g, 49 cm

Kornelia Łuciuk, Piszczac, pow. bialski,
ur. 15 maja, g. 12:28, 4,60 kg, 58 cm,
Rodzice: Adrianna i Mariusz

Liliana Strojek, Poizdów, gm. Kock,
ur. 17 maja, g. 23:57, 3490 g, 56 cm,
Rodzice: Ewelina i Mateusz

Nikodem Moryc, Brzeźnica Książęca Kol., gm. Niedźwiada,
ur. 18 maja, g. 10:58, 3 kg, 53 cm,
Rodzice: Ewa i Sławomir
Siostra: Zuzia (2 lata)

Pola Mitura, Poizdów, gm. Kock,
ur. 16 maja, g. 10:15, 2750 g, 52 cm,
Rodzice: Renata i Tomasz
Rodzeństwo: Zuzia (13 lat), Gabrysia (1 rok)

Jakub Salamon, Chotyłów, pow. bialski,
ur. 17 maja, g. 12:02, 3640 g, 56 cm,
Rodzice: Ewelina i Sebastian
Rodzeństwo: Jagoda (8 lat), Emilia (6 lat)

Michasia Wierzchoń z tatą, Firlej, pow. lubartowski,
ur. 13 maja, g. 12:34, 3750 g, 57 cm,
Rodzice: Magdalena i Marek (na zdjęciu)
Siostra: Nela (8 lat)

REG

eprasa.pl 7b6e64b7f8

Potomkowie protoplasty fabryki „Gerlach" gospodarzyli w Sobolach (cz. II)

Od fabryki widelców w Warszawie do majątku w Sobolach

Prawie każdy ma w szufladzie sztućce albo inne metalowe narzędzia z charakterystyczną koroną i liczbą 1760 oznaczającą rok powstania firmy. Doktor Sylwin Gerlach, mieszkaniec dworu w Sobolach (gmina Ulan-Majorat), był synem Samuela Gerlacha, założyciela najsłynniejszej polskiej fabryki „Instrumentów Chirurgicznych i Innych Narzędzi Ostrych".

Jadwiga Gerlachowa-Żywicka (druga z lewej) z dziećmi: Marysią, Andrzejem i Tomaszem oraz mężem, Kazimierzem Żywickim (trzeci z prawej) przy kapliczce w parku dworskim. Ok. 1930 r.

Michał Gerlach (1881-1925) z matką, Marią z Przyłęckich Gerlachową (1843-1915). Fotografia z ok. 1914 r.

Doktor Sylwin Gerlach w Sobole wżenił się w 1867 r. Jego wybranka, Maria z Przyłęckich, była córką dzierżawcy majątku Ulan. Sobole odkupili od kuzyna Marii, Alojzego Drozdowskiego. Zamieszkali w wybudowanym przez niego dworku. Sylwin dzielił czas między zarządzanie na starcie już poobciążanym hipotekami majątkiem a praktyką lekarską. Pozostawili po sobie sześcioro dzieci. Początkowo majętność przejął Józef, ale kiedy widome się stało, że nie ma zmysłu zarządczego, wspomagać ojca w gospodarzeniu zaczął najmłodszy Michał. Po śmierci Sylwina (1902) i Marii (1915) odziedziczył cały majątek. W sierpniu 1915 r. wycofujący się Moskale spalili dworek i zabudowania gospodarcze. Zostały jednak dość szybko odbudowane. Centrum majątku stał się nowy dworek (stary stał tam, gdzie obecnie znajduje się tzw. „Murowaniec", czyli we wschodniej części parku).

Nowi państwo we dworze

W czasie I wojny światowej Michał zapoznał Jadwigę Więckowską, pannę pochodzącą z Warszawy. Ich ślub odbył się w 1918 r. w kaplicy Kompleksu Szkolnego Cecylii Plater-Zyberk przy ul. Pięknej 24 w Warszawie. Małżonkowie rozpoczęli nową drogę życia w Sobolach. Michał nie podzielał polityki rolnej ojca, który w razie trudności finansowych parcelował i wyzbywał się niektórych kawałków ziemi. Pomimo trudnych lat po Wielkiej Wojnie nie sprzedał ani jednej morgi. Gerlachom narodziło się troje dzieci: Andrzej (1919-1966), Tomasz (1920-1944) i Maria Sabina (1924-2009).

Rodzinną sielankę burzy niespodziewana śmierć Michała Gerlacha. W Sobolach dostał ataku wyrostka robaczkowego, więc natychmiast przewieziono go konno do Łukowa na stację kolejową i pociągiem ruszyli do Warszawy. Zmarł w Publicznej Lecznicy „Omega" tuż obok dawnego dworca kolejowego (obecnie Aleje Jerozolimskie 57) dnia 20 sierpnia 1925 r. Doczesne szczątki dziedzica Soból sprowadzono koleją do Łukowa i karawanem do dworku. Spoczął obok matki na cmentarzu w Ulanie.

Mezalians nie pomógł - bieda w Sobolach

Owdowiała Jadwiga pozostała z trójką małych dzieci. Wówczas zarządcą folwarku był Kazimierz Żywicki, którego Jadwiga poślubiła w 1929 r. Towarzystwo twierdziło, iż ich związek to swoisty mezalians. Z upływem czasu Jadwiga powierzała drugiemu mężowi kolejne pełnomocnictwa, starając się godnie prowadzić odziedziczony majątek. Żywicki zbudował murowany budynek przeznaczony na: oficynę dworską, stajnię i wystawne pojazdy konne. W części magazynowej wzniósł kuźnię. Lata 30. XX wieku to kolejne kryzysy gospodarcze w Sobolach. Podobnie jak przed kilkudziesięciu laty, rozpoczęto parcelację kolejnych ziem, a za gotówkę spłacano wszelkie zobowiązania. Jednakże to było za mało. Wystawiano na publiczne licytacje wyposażenie wnętrza dworu, m.in. mahoniowe meble, fortepian; również wyposażenie folwarku, np. powóz czy karetę.

Rodzinna awantura

Jadwiga dbała o wykształcenie swoich dzieci. W latach 30. ubiegłego stulecia Andrzej i Tomasz uczęszczali do Gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki w Łukowie, Marysia zaś do łukowskiego Gimnazjum Żeńskiego. Mieszkali we własnościowym mieszkaniu, towarzyszyła im gosposia oraz niania, Stanisława Szymanek. Wszelkie braki w nauce wypełniano korepetycjami i pomocą zdolniejszych kolegów z klasy. Starszy brat uczył się języka francuskiego. Bracia byli fizycznymi przeciwieństwami: Andrzeja „Jędrka" opisywano jako szczupłego i drobnego chłopaka z bladą twarzą bez odrobiny rumieńca. Tomasz był masywniejszy od niego i silniejszy, jeździł konno na klaczy „Podolance".

Więcej o bogatej historii Soból można przeczytać w książce autora niniejszego tekstu „Monografia majątku Sobole. Lata 1418-1946"

Styl zarządzania ojczyma nie spodobał się dorastającym synom Michała. W 1938 r. Andrzej i Tomasz odsunęli go od dworu, oddając mu kilkanaście mórg ziem, aby pobudował się na nich i tam gospodarował. Dostał także nieco żywego inwentarza. Żywicki za takie potraktowanie żywił urazę do Gerlachów przez długie lata. Bracia rozpoczęli ratowanie dóbr przed upadkiem, jednak ich starania przerwał wybuch II wojny światowej.

Na barykadach powstańczej Warszawy

Lata okupacji niemieckiej Gerlachowie spędzali w Sobolach i Warszawie. Folwark nie ucierpiał podczas wojny, jednakże w 1940 r. żołnierze III Rzeszy zrabowali dwór z biżuterii, sztućców i innych kosztowności. Jadwiga Gerlachowa-Żywicka zmarła w Warszawie w 1943 r., spoczęła w grobie rodziny Więckowskich na Powązkach. Jej dzieci rozpoczęły czynny udział w walce z okupantem. Tomasz Gerlach należał do konspiracji w Armii Krajowej – Oddział Łuków. Następnie walczył podczas Powstania Warszawskiego w sierpniu i wrześniu 1944 r. Należał do Armii Krajowej: pułk „Baszta", batalion „Olza", kompania O-3, II pluton. Był w niej strzelcem o pseudonimie „Łoś". Podczas walk na Mokotowie został ranny i trafił do szpitala sióstr Elżbietanek na ul. Malczewskiego 18. Tam 25 września 1944 r. został zamordowany podczas napaści szpitala przez ukraińską brygadę SS Bronisława Kamińskiego, walczącą po stronie Niemców. Jego ciała nigdy nie odnaleziono. Maria Gerlachówna, ps. „Marysia", także wstąpiła w szeregi pułku „Baszta", podczas Powstania Warszawskiego była sanitariuszką. Po upadku Powstania uciekła z koleżankami w drodze do obozu w Pruszkowie, ukrywając się we wsi Opacz, Żbików i Podkowa Leśna. Została odznaczona m.in. Krzyżem Walecznych. W ostatnich dniach powstania zginął ich stryj, Antoni Gerlach. Wypędzony przez Niemców do wyjścia ludności cywilnej został rozstrzelany w maszerującej kolumnie, niedaleko swego domu.

Jedna furmanka na spakowanie życia

Maria Gerlach dotarła do Soból w 1945 r. Jednak jej dobra rodzinne zostały objęte reformą rolną i przejęte na rzecz Skarbu Państwa.

Syn Sylwina Gerlacha Antoni oraz jego wnuk Tomasz zginęli w Powstaniu Warszawskim, siostra Tomasza Maria była sanitariuszką i uciekła z oboju jenieckiego

Urzędnicy wyrzucili z dworu jej ciotkę, która następnie zamieszkała we wsi. Wówczas z całego wyposażenia dworskiego stara krewna spakowała jedynie to, co weszło na jedną furmankę. Rodzina miała zakaz zbliżania się do majątku, musieli zamieszkać z dala od Soból, w promieniu większym niż 50 km. Maria i Andrzej wybrali Warszawę. Formalnie pozbawiono ich praw do dóbr ziemskich w 1946 r. Najstarszy brat kontynuował studia ekonomiczne w Szkole Głównej Handlowej, zmarł w 1966 r. Maria poślubiła Zdzisława Dobromirskiego w 1946 r., pracowali razem w pracowni rzemiosła artystycznego. Mieli troje dzieci.

Majątek wrócił po latach

W dworku Sobole od 1945 do 2002 r. funkcjonowała Szkoła Podstawowa. Pola i łąki oddano celem parcelacji pomiędzy 89 małorolnych gospodarzy, z kolei w folwarku i resztówce założono Ośrodek Oświaty Rolniczej. Po przemianach ustrojowych w 1989 r. Maria Dobromirska jako jedyna spadkobierczyni majątku Sobole rozpoczęła starania ku odzyskaniu rodzinnych dóbr. Pomimo wielu formalności i biurokracji postanowiła, iż pozwoli funkcjonować szkole, dopóki ta nie będzie miała nowej siedziby. Nadszedł rok 2003 i historia zatoczyła koło. Potomkowie rodziny Gerlachów odzyskali swój dwór i park. Gmina Ulan-Majorat sprzedała pozostałe dobra sobolskie za preferencyjną sumę Marii Dobromirskiej i jej synowi, Januszowi. Rada Gminy Ulan zadecydowała, iż to, co bezprawnie zabrano Gerlachom, należy in oddać. Choćby za złotówkę! Dawni właściciele rozpoczęli remont zdewastowanego dworku oraz murowańca. W parku urządzano liczne zjazdy rodzinne potomków Sylwina i Marii Gerlachów. Pani Maria Dobromirska zmarła w 2009 r. w Radzyniu Podlaskim. Spoczęła obok męża w Alei Zasłużonych Cmentarza Powązkowskiego Wojskowego w Warszawie. W 2016 r. park z budynkami kupili małżonkowie: Małgorzata i Tomasz Rygalikowie.

Hubert Grzywacz

REG

eprasa.pl 7b6e64b7f8

Jak Wacław Lachert (1970 - 1951) - genialny menedżer z dworu w Ciechankach (cz. I)

Od syna krawcowej do milionera i z powrotem

W historii Lachertów z Ciechanek jest wszystko. Jest syn ubogiej warszawskiej krawcowej, który dochodzi w carskiej Moskwie do wielkiej fortuny. Życie ziemiańskie, wielki biznes, działalność społeczna i bieda stalinowskiej Polski. Jest własnoręczne dojenie krów i wielka architektura. A jej centrum jest nadzwyczajnej urody pięknie niedawno odnowiony dwór w Ciechankach.

Niemieckiego pochodzenia rodzina Lachert de Peselin sprowadziła się do Polski z Saksonii w XVII wieku, jej najdawniejszym znanym nam przedstawicielem był lekarz Fryderyk. Kolejne pokolenia utrzymywały się z uprawiania wolnych zawodów, musiały też odgrywać dość istotną rolę społeczną, skoro odgrywały dość istotne roli np. loży masońskiej.

Na szczyty biznesowej elity

Wacław urodził się w 1872 r. w Ostrogu na Wołyniu, gdzie jego ojciec był notariuszem. Po jego śmierci matka przeniosła się do Warszawy, gdzie utrzymywała niewielki zakład krawiecki. Większość dochodów, jak się wydaje, pochłaniała edukacja syna, który ukończył najpierw gimnazjum, a potem studia w Szkole Handlowej Kronenberga. Znalazł pracę w biurze ekspozytury wielkiej rosyjskiej Prochorowskiej Trechgornej Manufaktury działającej w branży włókienniczej. -"Dzięki własnym talentom, pracowitości, przedsiębiorczości, zmysłowi organizacyjnemu - i łutowi szczęścia, w ciągu ćwierci wieku pracy u Prochorowych doszedł na szczyty kariery zawodowej. Zwieńczyła ją funkcja dyrektora naczelnego koncernu włókienniczego oraz prezesa zarządu koncernu, na który składały się trzy fabryki tekstylne, kopalnia węgla i tereny naftowe, zatrudniającego 33 tysiące robotników" - opisuje znawczyni losów ówczesnych elit ziemiańskich i gospodarczych, Ewa Leśniewska.

Jeden z najbogatszych Polaków

Ówczesna Rosja dla rzutkich, ambitnych Polaków nie stawiała szczególnie wysokich barier rozwoju i funkcjonowania społecznego. Kariera Lacherta nie była może tą na miarę Leopolda Kronenberga ani tym bardziej Karola Jaroszyńskiego (jednego z najzamożniejszych ludzi Imperium i, według niektórych, najbogatszego Polaka w historii!). Żeby ocenić skalę majątku:

Fot.NAC

Wacław Lachert był przykładem self-made-mana, człowieka, który karierę zawdzięcza wyłącznie swoim talentom, ciężkiej pracy, konsekwencji w dążeniu do celu, cierpliwości i ... odrobinie szczęścia. Mimo niewielkich zasobów własnych, jako sprawny menedżer, wypracował w Rosji okazały majątek

Lacherta stać był na kupienie ziem w Rosji o areale sięgającym 50.000 hektarów, czyli niewiele mniej, niż liczy powiat łęczyński oraz pól roponośnych nad Morzem Kaspijskim. Wydatki takie, jak nabycie majątku Ciechanki w 1908 (albo 1910) r. należy uznawać za drobne - ot, marne 132 tysiące rubli... Sam Wacław bywał w nich stosunkowo rzadko, stanowiły za to miejsce regularnych letnich wizyt żony i dzieci.

Na rzecz rodaków

Moskiewskie mieszkanie Lachertów stało się po 1914 r. ważnym punktem dla całej emigracji - bywają tu ziemianie, artyści, uczeni. Po 1916 r., kiedy z zawrotną odprawą

Za liczącą ponad 1000 mórg (600 ha) plus inwentarz włość w Ciechankach Lachert zapłacił 132 tysiące rubli czyli kwotę zbliżoną do dzisiejszych 20 mln zł

miliona rubli (!) odszedł z posady u braci Prochorowów, zaangażował się w działalność społeczną na rzecz przebywających w Rosji rodaków - uchodźców ze wszelkich warstw społecznych. Działał jako prezes Towarzystwa Gimnastycznego Sokół, organizacji skautowej oraz kierował Polskim Komitetem Pomocy Jeńcom Wojennym. Po wybuchu rewolucji bolszewickiej został tymczasowo internowany, jednak zdołał wymknąć się i uciec do Polski. Razem z nim przyjechała całkiem już liczna familia: 9 września 1899 r. poślubił Wandę wywodzącą się ze szlacheckiej rodziny Lipskich h. Grabie z Wołynia, z którą miał pięcioro dzieci: Bohdana (ur. 1900), Marię (ur. 1901), Zygmunta (1904), Czesława (ur. 1906) i Annę (1908). Nie udało mu się za to przetransferować znacznej części majątku, acz tego chyba za długo nie rozpamiętywał, bo zarabianie pieniędzy przychodziło mu z nadzwyczajną łatwością.

Lachertowie osiadają w Ciechankach

Ciechanki, mimo że podupadłe w ciągu czteroletniej nieobecności właściciela, były dobrze pomyślanym, dość funkcjonalnym, około 600-hektarowym gospodarstwem, z centrum w urokliwym, dziewięciopokojowym dworku. Żyzne grunty, las, rzeka, bliskość kolei, infrastruktura rolnicza, gorzelnia - mimo że majętność po wojnie była kompletnie zrujnowana, pod dobrym okiem zarządcy pana Tomaszewskiego szybko zaczęła przynosić profity pozwalające myśleć o dalszych inwestycjach i modernizacjach oraz budowie nowej, bardziej okazałej siedziby rodu.

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Jak kiedyś wyglądał kościół w Opolu Lubelskim

Rynek w Opolu z widokiem na kościół. Fotografia z ok. 1910 roku. Zdjęcie znalezione na portalu fotopolska.eu. Świątynię wybudował w latach 1664 - 1675 ksiądz Dobielewicz, miejscowy proboszcz z fundacji Jerzego Słupeckiego. Ostateczny kształt oraz bogaty wystrój wnętrza nadali mu kilkadziesiąt lat później Tarłowie. Utrzymane jest ono konsekwentnie w stylistyce późnobarokowej. Uwagę przykuwają m.in. polichromie wykonane przez Antoniego Dembickiego oraz zestaw ośmiu ołtarzy.

REG

Lisiowólka. Tak to kiedyś było

Wspaniale, że pani Teresie Pływacz się chciało. Być może z niektórymi elementami swojej opowieści zdążyła w ostatniej chwili. Zebrała wśród najstarszych mieszkańców swojej rodzinnej wsi opowieści o zwyczajach i ludowych obrzędach powiązanych z poszczególnymi porami roku i momentami kalendarzowymi i oddała te historie pod opiekę kolejnym pokoleniom. Niby proste, ale jakież potrzebne!

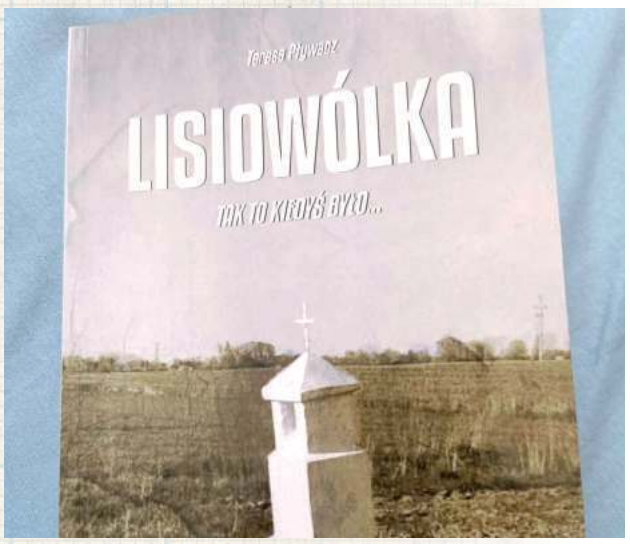

Lisiowólka jest niewielką wsią położoną w gminie Wohyń (powiat radzyński). Jej mieszkańcy do końca XIX wieku należeli do unickiej parafii w Bezwoli, po ukazie tolerancyjnym w 1905 r. zapisali się do parafii rzymskokatolickiej w Wohyniu. Podobnie jak w innych podobnych ośrodkach rytm życia włościan wyznaczały pory roku, kolejność prac polowych oraz kalendarz świąt kościelnych. Tak też swoją opowieść o dawnej obyczajowości ludowej w swojej rodzinnej wsi uporządkowała pani Teresa Pływacz. Nie jest to jej pierwsza praca poświęcona konserwacji pamięci o przeszłości Małej Ojczyzny - wcześniej opublikowała zbiór „Lisiowólka w starej fotografii", obie publikacje zresztą w znacznym stopniu się uzupełniają. Wiele z opisywanych zwyczajów i zachowań ma charakter powtarzalny dla innych tego typu miejscowości, udało się jednak wychwycić też zjawiska oryginalne. Ot, choćby nocne muzykowanie w kościele w Wohyniu w oczekiwaniu na Rezurekcję: *...w tym kościele parafialnym był piękny zwyczaj, że w oczekiwaniu na rezurekcję zbierali się wierni i całą noc śpiewali pieśni przy akompaniamencie okolicznych grajków. Wszyscy, którzy umieli grać na skrzypcach, akordeonie czy trąbce, przyjeżdżali do kościoła i wspólnie grali. To była niezwykła, zbiorowa orkiestra wykonująca całonocny koncert...*

Książka stanowi udaną i niesłychanie potrzebą próbę zapisu tego, co było kluczowe i najbardziej korzenne w miejscowej tradycji. Zostawia jedno pytanie: dlaczego jeszcze nie każda miejscowość ma taki zbiorek? Odpowiedź: bo nie każda społeczność ma taką panią Teresę Pływacz, nie wyjaśnia wszystkiego. Autorce i wydawcy, czyli Radzyńskiemu Ośrodkowi Kultury oraz samej Lisiowólce serdecznie gratulujemy, namawiamy do naśladownictwa. Być może to ostatnia chwila.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 7b6e64b7f8

PIŁKA NOŻNA – FORTUNA 1. LIGA

Stal za twarda dla „Górników”

To był niezwykle ważny mecz dla piłkarzy walczącego o awans do PKO Ekstraklasy Górnika. Łęcznianie podejmowali na swoim stadionie niżej notowanych rzeszowian i potrzebowali dobrego wyniku, by pozostać na dobrej pozycji w tabeli przed ostatnią kolejką sezonu. Goście pokrzyżowali ich plany.

Po zwycięstwach nad Odrą Opole i Polonią Warszawa podopieczni trenera Pavola Stano wskoczyli do strefy barażowej - Górnik był czwarty. Z drugiej strony ścisk w czołówce Fortuna 1. Ligi jest duży, bo choćby Odra, zajmując dziewiątą lokatę, traciła do zielono-czarnych ledwie trzy punkty. W przedostatniej kolejce do Łęcznej przyjechała Stal. Rzeszowianie zajmowali przed tą serią gier miejsce w środku tabeli ze stratą sześciu punktów do miejsca gwarantującego udział w barażach o PKO Ekstraklasę.

Pavol Stano
trener Górnika

Wynik nie odpowiada temu, co działo się w całym meczu

Wiadomo, że po meczu człowiek jest bardzo smutny. Wyniki poprzednich meczów sprawiły, że mogliśmy zapewnić sobie barażu już teraz. W pierwszej połowie graliśmy bardzo dobry mecz, było dużo strzałów i podbramkowych sytuacji. Wielka szkoda, że nie udało nam się zdobyć bramki. Jedna z mało konkretnych sytuacji rywali skończyła się bramką, straciliśmy gola do szatni. Troszeczkę nam to zamieszało. Druga połowa była bardziej wyrównana. Udało nam się strzelić na 1:1. Bardzo szybko straciliśmy kolejną bramkę. Wielka szkoda. Później to już był va banque. Ten wynik nie odpowiada temu, co działo się w całym meczu.

Gospodarze często zagrażali bramce rywali w pierwszej połowie spotkania. Dwukrotnie uderzał Damian Warchoł, strzelał Mateusz Młyński czy Paweł Żyra. Za każdym razem „Górnikom” brakowało jednak precyzji.

Stal zaatakowała w końcówce pierwszej części. W doliczonym czasie gry Jesús Díaz uderzył mocno z dystansu, ale w środek bramki. Problem w tym, że Maciej Gostomski odbił piłkę przed siebie. Błąd bramkarza Górnika wykorzystał Andreja Prokić, trafiając do siatki łęcznian z bliska.

Górnik wyrównał w 63. minucie po pięknym strzale głową Damiana Warchoła, któremu podawał Damian Gąska.

Po jeszcze piękniejszym golu rzeszowianie ponownie wyszli na prowadzenie. Kilka minut po trafieniu Warchoła Diaz skutecznie huknął jak z armaty zza pola karnego Górnika. Bramkarz Stali aż złapał się za głowę, wyrażając podziw dla swojego kolegi z zespołu.

Świetną okazję na wyrównanie miał Lukas Klemenz. Obrońca Górnika strzelał głową z bliska po dośrodkowaniu z rzutu rożnego, jednak w dogodnej sytuacji nie trafił w bramkę.

W końcówce Stal postawiła kropkę nad „i”. Goście odebrali piłkę zielono-czarnym na ich połowie, rozegrali szybką akcję, po której w polu karnym znalazł się Szymon Łyczko. Zawodnik gości posłał piłkę obok wychodzącego z bramki Gostomskiego i było 3:1 dla rzeszowian.

Ten wynik utrzymał się do końca spotkania. Dla Górnika to siódma porażka w tym sezonie. Po tej przegranej „Górnicy” utrzymują się jednak w strefie barażowej. Wszystko wyjaśni się w ostatniej kolejce.

Górnik Łęczna - Stal Rzeszów
1:3 (0:1)

Bramki: Warchoł 63` - Prokić 45`, Díaz 69`, Łyczko 83`.
Górnik: Gostomski - Bednarczyk, Cissé, Klemenz, Dziwniel (77` Zbozień) - Starzyński (73` Janaszek), Deja, Gąska, Żyra (64` Pawlik), Młyński (64` Podliński) - Warchoł (73` Fazlagić).
Stal: Raciniewski - Warczak, Synoś, Oleksy, Wachowiak - Łyczko, Łysiak, Thill, Bukowski (27` Kądziołka; 88` Plichta), Prokić (66` Peña) - Díaz.
Żółte kartki: Gąska, Cissé - Synoś, Prokić, Wachowiak, Warczak.
Sędziował: Mateusz Piszczelok (Katowice).

Dominik Smagała

MECZ O WSZYSTKO

W ostatniej kolejce Górnik zagra na wyjeździe z GKS-em Tychy. Stawką tego starcia będzie miejsce w barażach o PKO Ekstraklasę. W niedzielę najbliżsi rywale „Górników” zostali zmiażdżeni przez Bruk-Bet Termalicę 6:1. W lutym br. zielono-czarni mierzyli się na własnym stadionie z tyszanami. Wygrali wtedy 2:0 po golach Kacpra Łukasiaka i İlkaya Durmuşa

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 33. kolejki:
Górnik - Stal 1:3
Polonia - Odra 1:1
Termalica - Tychy 6:1
Katowice - Wisła 5:2
Lechia - Arka 2:1
Zagłębie - Miedź 1:2
Resovia - Motor 1:3
Znicz - Płock 2:1
Podbeskidzie - Chrobry (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lechia Gdańsk	33	68	59-30
2	Arka Gdynia	33	62	52-33
3	GKS Katowice	33	59	67-35
4	Motor Lublin	33	53	47-41
5	Górnik Łęczna	33	52	34-29
6	Wisła Płock	33	51	45-44
7	GKS Tychy	3	51	43-46
8	Odra Opole	33	50	40-32
9	Wisła Kraków	33	50	62-47
10	Miedź Legnica	33	48	48-35
11	Stal Rzeszów	33	48	52-58
12	Znicz Pruszków	33	42	34-42
13	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	33	38	53-52
14	Chrobry Głogów	32	36	32-49
15	Polonia Warszawa	33	32	39-49
16	Resovia	33	31	37-59
17	Podbeskidzie Bielsko-Biała	32	23	25-56
18	Zagłębie Sosnowiec	33	16	21-53

Ostatnia kolejka (26.05.):
Odra - Znicz, Płock - Resovia, Motor - Podbeskidzie, Chrobry - Zagłębie, Miedź - Lechia, Arka - Katowice, Wisła - Termalica, Tychy - Górnik (26.05., g. 15), Stal - Polonia

dsm

Utrzymanie blisko. Trzeba ograć pierwszoligowca!

Zespół Wisły wybrał się do Jastrzębia Zdroju. W starciu dwóch zespołów zagrożonych spadkiem padł bezbramkowy remis.

Podopieczni Mikołaja Raczyńskiego są blisko utrzymania. Sami mogą postawić kropkę nad „i”. W najbliższą sobotę drugoligowców czeka ostatnia kolejka w tym sezonie. Puławianie podejmą Pogoń Siedlce. Jak wiadomo, kibice obu ekip darzą się sympatią. Można spodziewać się święta na trybunach. Rywale prowadzeni przez Marka Brzozowskiego przyjadą po świętowaniu i oby tak pozostało na boisku.

Zachowanie drugoligowego bytu jest na wyciągnięcie dłoni. Pojawia się pytanie, jaka będzie przyszłość zespołu, klubu. Jak wiadomo, z końcem czerwca Grupa Azoty przestanie wspierać piłkarzy, lekkoatletów, pływaków i sztangistów. Czy zarząd klubu znajdzie sponsorów, którzy wspomogą działanie Dumy Powiśla? Oby.

Sam mecz w Jastrzębiu rozpoczął się od dobrego strzału Kamila Kumocha, z którym poradził sobie Jakub Trojanowski. Ten sam zawodnik był o centymetry od bramki. W 21. minucie dośrodkował z rzutu rożnego, a piłka odbiła się od dalszego słupka. Kumoch mógł skopiować wyczyn Mateusza Klichowicza, który w ten sam sposób zapewnił zwycięstwo Wiśle w starciu z Lechem II Poznań.

Przemysław Skałecki i spółka są blisko uchronienia się przed degradacją. Wszyscy zadają sobie pytanie, co dalej? (fot. Wisła Puławy)

Miejscowi mieli bardzo groźną okazję. Po centrze z rzutu rożnego uderzył Sebastian Rogala, ale jego próba głową minimalnie minęła poprzeczkę Wisły. Jeszcze przed przerwą dwukrotnie z dystansu próbował Mateusz Klichowicz. Za pierwszym razem Trojanowski wybił futbolówkę, która zmierzała pod poprzeczkę.

Druga część to przewaga Wisły. Gospodarze odpowiadali nielicznymi akcjami, ale mogli wygrywać. Po błędzie Łukasza Wiecha w sytuacji sam na sam z Oskarem Mielcarzem znalazł się Michał Bednarski. Na całe szczęście górą był nasz golkiper.

Spotkanie mogło zakończyć się znakomicie. Gracze GKS-u kończyli mecz w osłabieniu, kiedy to drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę obejrzał Szymon Maszkowski. W drugiej minucie doliczonego czasu gry na dośrodkowanie zdecydował się Klichowicz. Po nim piłka odbiła się od słupka.

GKS Jastrzębie - Wisła Grupa Azoty Puławy
0:0

GKS: Trojanowski - Rogala, Chmarek (79` Kabala), Lech, Iskra, Fietz, Bednarski, Matuszek, Guilherme, Boruń (79` Maszkowski), Kargul-Grobla (73` Mucha).
Wisła: Mielcarz - Seweryś, Kumoch, Giel, Kargulewicz, Wiech, Pavlas (46` Kaczorowski), Noiszewski, Skałecki (66` Janicki), Klichowicz, Bortniczuk.
Żółte kartki: Guilherme, Maszkowski, Rusin - Kargulewicz, Skałecki, Kumoch.
Czerwona kartka: Maszkowski 90+1`, za dwie żółte kartki.
Sędziował: Pskit (Łódź).

Wygrana i dwa remisy

Puławianie zakończyli maraton wyjazdowy.

Zespół Raczyńskiego rozegrał trzy spotkania na obcym terenie. Efekt? Zwycięstwo z Radunią Stężyca oraz remisy z Zagłębiem II Lubin i GKS-em Jastrzębie.

Co się wydarzy w Wiśle? Nadzwyczajne Walne!

Zarząd Klubu Sportowego Wisła Puławy zwołuje Nadzwyczajne Walne Zebranie Delegatów-Członków Klubu. Celem jest uzupełnienie składu zarządu klubu.

Nadzwyczajne Walne Zebranie Delegatów-Członków Klubu odbędzie się 21 maja (wtorek) w sali konferencyjnej Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Puławach przy ulicy Hauke-Bosaka 1. Pierwszy termin: godz. 17.15. Drugi termin: godz. 17.30.

„Skała” kolekcjonerem

W meczu z GKS-em Jastrzębie żółtą kartką został ukarany Przemysław Skałecki.

To nic nowego. 23-latek jest najczęściej napominanym zawodnikiem Wisły Grupa Azoty Puławy. W tym sezonie rozegrał 27 meczów o punkty i aż 17 razy oglądał żółty kartonik. Co ciekawe, w ośmiu pierwszych występach w bieżących rozgrywkach za każdym razem kończył spotkanie z kartką na koncie.

mp

II LIGA

WYNIKI 33. KOLEJKI
GKS Jastrzębie - Wisła 0:0
Pogoń - Chojniczanka 2:3
Zagłębie II - ŁKS II 1:0
Radunia - Stal 0:2
Skra - Stomil 2:2
Olimpia G. - KKS Kalisz 0:1
Lech II - Sandecja 0:1
Olimpia E. - Polonia 1:3
Kotwica - Hutnik 2:0
MECZ 32. KOLEJKI
Pogoń - GKS Jastrzębie 3:4

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Kotwica Kołobrzeg	33	56	60:42
2	Pogoń Siedlce	33	55	54:45
3	KKS Kalisz	33	52	44:31
4	Stal Stalowa Wola	33	51	42:37
5	Chojniczanka Chojnice	33	51	46:43
6	Polonia Bytom	33	50	54:48
7	Hutnik Kraków	33	49	46:41
8	Radunia Stężyca	33	47	45:43
9	Zagłębie II Lubin	33	46	47:45
10	ŁKS II Łódź	33	45	46:46
11	Wisła Puławy	33	41	48:47
12	Olimpia Elbląg	33	40	34:43
13	GKS Jastrzębie	33	40	40:48
14	Skra Częstochowa	33	40	39:39
15	Lech II Poznań	33	39	34:47
16	Olimpia Grudziądz	33	37	33:41
17	Stomil Olsztyn	33	34	28:39
18	Sandecja Nowy Sącz	33	32	32:47

OSTATNIA KOLEJKA (25.05., godz. 14:00): Wisła - Pogoń, Chojniczanka - Olimpia E., Polonia - Lech II, Sandecja - Kotwica, Hutnik - Olimpia G., KKS Kalisz - Skra, Stomil - Radunia, Stal - Zagłębie II, ŁKS II - GKS Jastrzębie.

mp

REG

eprasa.pl 7b6e64b7f8

Motor bardzo blisko baraży

Piłkarze lubelskiego Motoru wygrali niezwykle ważny mecz wyjazdowy z Resovią. Dzięki temu na kolejkę przed końcem sezonu zasadniczego wskoczyli na czwartą pozycję w tabeli Fortuna I ligi.

Już w piątej minucie po rzucie wolnym głową uderzył Arkadiusz Najemski i wpakował piłkę do siatki na 1:0. Po kolejnych 300 sekundach Motor prowadził 2:0, a tym razem strzelcem był Samuel Mraz, który wykorzystał dobre dośrodkowanie z rzutu wolnego i po przyjęciu na klatkę piersiową pewnie uderzył po ziemi.

Gdy upływał pierwszy kwadrans spotkania, gospodarze złapali kontakt po trafieniu Marcina Urynowicza. Przed zakończeniem pierwszej połowy po raz drugi trafił Mraz. Więcej goli tego dnia na Podkarpaciu nie padło i arcyważne trzy punkty pojechały do Lublina.

Fot.Motor Lublin

Piątkowy wieczór był radosny dla Motoru

- „Wszystko albo nic" - to jest hasło, które powiedzieliśmy sobie w szatni przed meczem. Ten zespół jest gotowy, aby walczyć o najwyższe cele i dzisiaj potrzebowaliśmy potwierdzenia tego. Nie mamy już limitu błędu. Wygraliśmy spotkanie i uważam, że zasłużenie - powiedział trener Mateusz Stolarski.

Motor wskoczył na czwarte miejsce w pierwszoligowej tabeli. Do rozegrania ma jeszcze jeden mecz z Podbeskidziem Bielsko-Biała, który zaplanowano na niedzielę, 26 maja o godz. 15 na Arenie Lublin. Ekipy z miejsc 3-6 grają w barażach o awans o wejście do ekstraklasy. Jeśli żółto-biało-niebiescy utrzymają pozycję w czołowej szóstce, to półfinał rywalizacji o krajową elitę rozegrają 30 maja o godz. 17.30 lub 20.30. Ewentualny finał odbędzie się trzy dni później o godz. 18. Miejsce rozgrywania spotkań zależy od lokaty w tabeli - zespoły z wyższych miejsc zagrają na własnych stadionach.

Resovia Rzeszów - Motor Lublin

1:3 (1:3)

Bramki: Urynowicz 15` - Najemski 5`, Mraz 11`, 39`

Motor: Rosa - Wójcik (73 Ndiaye), Najemski (83 Rudol), Kruk, Luberecki (73 Palacz), Scalet, Wojtkowski (61 Rybicki), Wolski, M. Król (61 Lis), Ceglarz, Mraz

Karol Kurzępa

Puchar pojechał do Katowic

Po raz pierwszy w historii Arena Lublin gościła w niedzielne popołudnie finał Orlen Pucharu Polski kobiet. W nim piłkarki nożne GKS-u Katowice bez większych problemów pokonały Śląsk Wrocław. Pierwsza z drużyn pewnie kroczy po mistrzostwo Polski, a więc była wskazywana jako faworyt w starciu z szóstym zespołem żeńskiej ekstraligi. Przewidywania się sprawdziły. Do przerwy ekipa ze Śląska prowadziła 1:0, a po zmianie stron dołożyła kolejne dwie bramki i sięgnęła po zasłużoną wygraną. „GieKSa" była dużo lepsza od rywalek, bardziej konsekwentna w obronie i ataku oraz skuteczniejsza. Jej zwycięstwo obserwowało z wysokości trybun 2262 kibiców. Frekwencja na 15-tysięczniku z pewnością byłaby większa, gdyby do finału awansowały panie z GKS Górnika Łęczna. Zielono-czarne odpadły jednak z rywalizacji na etapie ćwierćfinału, po porażce 1:2 z późniejszym triumfatorem z Katowic.

GKS Katowice - Śląsk Wrocław

3:0 (1:0)

Bramki: Marlena Hajduk 38 (z rzutu karnego), Nicola Brzęczek 47, Aleksandra Nieciąg 56

Karol Kurzępa

Bogdanka LUK Lublin: Pożegnali się z ósemką zawodników

Bogdanka LUK Lublin ogłasza prawdziwą rewolucję. Klub poinformował o odejściu wielu siatkarzy. Część z nich stanowiła o sile zespołu w poprzednim sezonie.

Żółto-czarni zakończyli sezon 2023/24 na piątym miejscu w PlusLidze, co jest najlepszym wynikiem w historii klubu. Działacze skompletowali już kadrę na kolejne rozgrywki. Transferów wciąż nie ogłoszono, ale wiemy o odejściach.

Fot.KK

W zespole siatkarzy dojdzie do zmian

Bogdanka LUK pożegnała graczy, którzy byli niezwykle ważni w minionej kampanii. Są nimi Tobias Brand, Damian Schulz i Alex Ferreira. Tylko ostatni z wymienionych zdobył aż 411 punktów, co uczyniło go najskuteczniejszym zawodnikiem zespołu. Zaledwie trzy oczka mniej zanotował Brand. Z kolei Schulz aż sześciokrotnie został wyróżniony statuetką najlepszego gracza meczu.

Z lubelską drużyną żegna się także Marcin Kania, który wystąpił w każdym z 34 meczów PlusLigi. Kolejni zawodnicy to grający mniej regularnie: Damian Hudzik, Jakub Nowosielski, Maciej Krysiak i Maksym Kędzierski.

Do tej pory w Lublinie przedłużono umowy z Marcinem Komendą, Thalesem Hossem, Janem Nowakowskim, Jakubem Wachnikiem, Mateuszem Malinowskim oraz Maciejem Zającem, a także trenerem Massimo Bottim. Nowy sezon ruszy jesienią. W przyszłym roku Bogdanka LUK ma występować nie tylko na krajowym podwórku, ale również w europejskich pucharach.

Karol Kurzępa

Nie mieli litości dla kolejnego rywala

W ostatnich latach bycie kibicem Orlen Oil Motoru nie należy do najtrudniejszych. Pasmo sukcesów osiąganych przez żużlowy zespół na pewno cieszy, choć to, jak wygląda obecny sezon, musiało przerosnąć oczekiwania nawet największych optymistów. W miniony piątek mistrzowie Polski rozgromili beniaminka z Zielonej Góry.

„Koziołki" wygrały różnicą 22 punktów. Już pierwsza seria startów pokazała, że na torze przy Alejach Zygmuntowskich nie dojdzie do niespodzianki. Gospodarze prowadzili bowiem 18:6, a jedyne punkty, które nie przysługiwały gościom regulaminowo, zdobył Jarosław Hampel.

Były kapitan „żółto-biało-niebieskich" odjechał zresztą fantastyczne spotkanie. Poza „Małym" w zespole „Motomyszy" próżno było szukać pozytywów. Miejscowi uwidocznili wszystkie słabe punkty rywala. Po siedmiu biegach zagadką pozostawały tylko rozmiary porażki. Tablica wyników wskazywała bowiem na rezultat 30:12. Ostatecznie lublinianie wygrali 56:34.

Kibiców cieszy fakt, że do formy zdaje się wracać Dominik Kubera, który w ostatnich tygodniach nie mógł być z siebie zadowolony. Powody do satysfakcji powinni mieć także lubelscy młodzieżowcy. Nie tylko zanotowali podwójną wygraną w starciu juniorskim, ale także konsekwentnie punktowali na seniorach oponenta.

W najbliższy piątek żużlowcy pojadą następne zawody. Tym razem podopieczni trenera Macieja Kuciapy zmierzą się na wyjeździe z Fogo Unią Leszno. Starcie z ekipą z Wielkopolski zaplanowano na 24 maja o godzinie 18.

Orlen Oil Motor Lublin - Falubaz Zielona Góra

56:34

Motor: Dominik Kubera 9+1 (1*, 3, 3, 2), Mateusz Cierinak 11+2 (3, 2*, 2*, 1, 3), Jack Holder 9 (2, 1, 3, 3), Fredrik Lindgren 5+1 (2*, 3, d, 0), Bartosz Zmarzlik 11 (3, 2, 3, 3), Wiktor Przyjemski 7+1 (3, 2*, 1, 1), Bartosz Bańbor 4+2 (2*, 1*, 1, 0)

Karol Kurzępa

Porażka w niesamowitych okolicznościach

Szczypiornistki MKS FunFloor Lublin utrudniły sobie drogę po srebrne medale Orlen Superligi kobiet. W przedostatniej kolejce trwającego sezonu biało-zielone uległy we własnej hali drużynie KPR Gminy Kobierzyce.

Stawka rywalizacji była duża, bowiem w przypadku zwycięstwa gości lub podziału punktów kwestia ligowego podium zostałaby rozstrzygnięta dopiero w ostatniej kolejce. Wygrana była natomiast dla zespołu z Lublina gwarantem trzeciego z rzędu wicemistrzostwa kraju. Po pierwszej połowie gospodynie prowadziły różnicą trzech trafień, a po zmianie stron miały nawet sześć bramek przewagi.

Gdy wydawało się, że miejscowe całkowicie kontrolują przebieg wydarzeń na parkiecie, ekipa z Dolnego Śląska zniwelowała straty. Na 10 sekund do końcowej syreny lublinianki miały trafienie przewagi. W ostatniej akcji meczu Mariola Wiertelak doprowadziła jednak do wyniku 22:22, co oznaczało dodatkowe emocje i serię rzutów karnych. W konkursie strzałów z siódmego metra celniej rzucały kobierzyczanki i to one wróciły do domów z niezwykle cennym zwycięstwem.

Następny mecz czeka podopieczne Edyty Majdzińskiej w środę, 22 maja. Lublinianki zmierzą się wówczas na wyjeździe z KGHM Zagłębiem Lubin. Początek tej konfrontacji zaplanowano na godzinę 20. Dla MKS-u będzie to ostatnie spotkanie w bieżącym sezonie. Wygrana zapewni biało-zielonym wicemistrzostwo Polski. W przypadku każdego innego rezultatu o tym, kto wywalczy srebro, a kto brąz, zdecyduje rozgrywana równolegle potyczka „Kobierek" z ekipą z Gniezna.

MKS FunFloor Lublin - KPR Gminy Kobierzyce

22:22 (12:9)

(rzuty karne: 3:4)

Lublin: Gawlik, Wdowiak – Balsam 5, M. Więckowska 3, Szynkaruk 3, Tomczyk 2, Achruk 2, Posavec 1, Turkoglu 2, Olek 2, Pastuszka 1, Andruszak, Masna, Płomińska, D. Więckowska

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl 7b6e64b7f8

Star Starachowice - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 1:0 (0:0), Orlęta - Karpaty Krosno 1:2 (1:0)

Nie ma już nadziei na utrzymanie. Fatalny finisz Orląt

Pożegnanie z trzecią ligą przebiega w wyjątkowo kiepskim stylu. W środę Orlęta większość meczu grały z przewagą jednego zawodnika, pod koniec przez chwilę - po kontuzji rywala - nawet dwóch ale i tak nie zdołały strzelić gola Starowi. W sobotę prowadziły do 93. minuty, żeby w końcu przegrać mecz.

W środę Orlęta dobrze rozpoczęły mecz z faworyzowanym Starem. Wyróżniającą się postacią był Karol Rycaj, który kilka razy dość łatwo i efektownie minął obrońców rywali. Odpowiedzią były dwie dość brutalne próby wybicia pomocnikowi gości z głowy gry w piłkę. Pierwszą próbę sędzia pobłażliwie skwitował żółtą kartką. Po drugiej wprawdzie obrońca gospodarzy wyleciał z boiska z bezpośrednią czerwoną ale marna to była pociecha: kopnięty w twarz Rycaj też nie mógł kontynuować gry: stracił dwa zęby i trzeba było założyć dziesięć szwów. Biało-zielonych wyraźnie to zdeprymowało: gra wyrównała się a w drugiej połowie to gospodarze wyprowadzili decydujący cios: katem Orląt był ich niegdysiejszy zawodnik Szymon Stanisławski.

Słaby mecz słabych drużyn

Przed sobotnim meczem z Karpatami obie drużyny wiedziały już, że nie mają nawet teoretycznych szans na utrzymanie: jedyną tajemnicą w grupie IV III ligi było to, kto będzie czwartym spadkowiczem (pewny są też spadek Sokoła Sieniawy i awans Wieczystej). Spotkanie było więc z kategorii tych „do odbębnienia". Pierwsza połowa była dość wyrównane a nieliczni kibice mogli się przekonać, że w ogonie ligowej tabeli obie drużyny znalazły się nieprzypadkowo. Jedynym emocjonującym momentem był gol dla gospodarzy zdobyty ładnym strzałem spoza pola karnego przez Patryka Szymalę.

Dwie minuty z koszmaru

W drugiej połowie gra przesunęła się bliżej bramki Orląt, ale długo wydawało się, że miejscowi dowiozą korzystny wynik do końca i w nie najgorszych nastrojach będą przygotowywać się do kolejnych spotkań z cyklu „o honor". W doliczonym czasie gry nastąpił jednak istny kataklizm: najpierw, dobrze skądinąd broniący tego dnia bramkarz Igor Bartnik wybrał się w zupełnie niepotrzebną wycieczkę w okolice linii pola karnego, tam nie sięgnął piłki i goście zdołali wyrównać. Orlęta próbowały się natychmiast odgryźć ale po kilkudziesięciu sekundach nadziały się na kontratak i to goście mogli sobie gorycz spadku osłodzić zwycięstwem.

Może pocieszą się pucharem

Oczywiście porażka nie miała żadnego wpływu na efekt całego sezonu, ale przegrana u siebie z outsiderem i to w ostatnich sekundach i piłkarzy i kibiców bolała bardzo, czemu ci ostatni dali dobitny wyraz.

Być może kiepskie humory uda się poprawić w środę: w Międzyrzecu Podlaskim zostanie rozegrany mecz finału Pucharu Polski na szczebli BOZPN z Huraganem Międzyrzec Podlaski. W obecnym stanie rzeczy trudno orzec, kto będzie faworytem.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Karpaty Krosno
1:2 (1:0)

gole: Szymala (35), Hudzik (90+3), Demianenko (90+4).
Orlęta: Bartnik – Cassio, Szymala (75 Grochowski), Chyła, Duchnowski, Koszel, Kot (83 Obroślak), Zmorzyński, Wrona (46 Korolczuk), Majbański (46 Pawluczuk), Radziński (75 Kuźma)
Karpaty: Pasterczyk – Oberman (63 Demianenko), Hudzik, Stasz, Filipchuk, Prytykovskyi (46 Stasik, 58 Djoulou), Czekański, Białogłowicz (46 Wajs), Maschenko, Sula (63 Geci).
żółte kartki: Kot, Korolczuk - Białogłowycz
sędziował: Lewandowski
widzów: 150

Co dalej?

Piłkarze mają do rozegrania jeszcze trzy spotkania ligowe (w sobotę o 13 rywalem będą Wiślanie Jaśkowice), ale najciężej pracować w tym czasie muszą osoby odpowiedzialne za ustalenie strategii na kolejny sezon oraz skompletowanie kadry, która będzie realizować postawione cele w IV lidze. Czy będzie to natychmiastowy powrót do III ligi, czy też bardziej długofalowe budowanie drużyny - zapewne dowiemy się w najbliższych dniach.

Zbigniew Smółko

Star Starachowice - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski
1:0 (0:0)

gol: Stanisławski 66
Star: Natorski - Majdanewycz, Bracik, Zając II, Stefański, Głaz, Kośmider, Duda, Szynka (85 Handzlik), Kawecki (76 Ambrozik), Stanisławski (72 Śliwiński)
Orlęta: Bartnik - Szymala, Cassio, Duchnowski, Pawluczuk (75 Duchnowski), Kot (58 Majbański), Korolczuk, Zmorzyński, Rycaj (26 Obroślak, 75 Kuźma), Koszel, Piotrowski, Radziński
żółte kartki: Bracik, Szynka, Ambrozik - Chyła, Cassio, Korolczuk, Piotrowski 2
czerwone kartki: Majdanewycz 26 - Piotrowski 90
sędziował: Chojnacki
widzów:200

Gościnny stadion Podlasia

Bardzo słaby występ piłkarzy z Białej Podlaskiej. Podlasie uległo Wiślanom.

Była to dziesiąta porażka biało-zielonych na 33 spotkania rozegrane na zmodernizowanym obiekcie. Zespół Artura Renkowskiego nie stworzył sobie ani jednej klarownej sytuacji i przegrał. Ekipa z Jaśkowic wyprzedziła naszych w tabeli.

Dość powiedzieć, że w pierwszym kwadransie gospodarze zaledwie dwukrotnie przekroczyli własną połowę. Prowadzenie dla przyjezdnych strzałem z 15 metrów dał Monsuru Adisa. Kropkę nad „i" postawił Michał Stachera, który trafił z 30 metrów po koźle. Dużo lepiej powinien zachować się Rostysław Dehtiar.

Podlasie Biała Podlaska - Wiślanie Jaśkowice
0:2 (0:1)

Bramki: Adisa 23`, Stachera 53`.
Podlasie: Dehtiar - Kapuściński, Podstolak, Avdieiev (79` P. Chazan), Pacek (79` Salak), Orzechowski, Kamiński (58` Andrzejuk), Pigiel, Kosieradzki (58` Kahsay), Lepiarz, Wyjadałowski (75` Kurowski).
Wiślanie: Brańczyk - Bociek, Kołodziej, Morawski Stachera, Gądek, Wiśniewski (66` Strózik), Marszalik (46` Seweryn), Adisa (58` Cholewa), Radwanek (46` Ożóg), Rakowski (46` Tetych).
Żółte kartki: Pigiel, Kapuściński, Kahsay - Bociek.

700. gol Podlasia

Piłkarze z Białej Podlaskiej wreszcie wygrali. Zespół Artura Renkowskiego poradził sobie w starciu z Karpatami Krosno.

Gola na 2:0, który ustalił wynik zawodów zdobył Jarosław Kosieradzki. 27-latek skończył koronkową akcję Mateusza Wyjadłowskiego, Marcina Pigiela. Wychowanek Jagiellończyka Biała Podlaska zdobył 700. gola w III lidze bialczan.

Karpaty Krosno - Podlasie Biała Podlaska
0:2 (0:2)

Bramki: Lepiarz 14`, Kosieradzki 18`.
Karpaty: Perchel - Stasz, Oberman, Duda, Prytykowśkyj, Paczkowski (46` Białogłowicz), Ahmedov, Czekański, Maszczenko, Filipczuk (74` Demjanenko), Djoulou (60` Geci), Suła (80` Wlaźlik).
Podlasie: Dehtiar - Kapuściński, Podstolak, Avdieiev, Pacek (78` Salak), Kamiński (78` Andrzejuk), Orzechowski, Pigiel, Kosieradzki (78` Kurowski, Lepiarz (80` Kahsay), Wyjadłowski (84` Nojszewski).
Żółte kartki: Duda, Maszczenko.

mp

Grał w Podlasiu i Orlętach. Potrzebuje pomocy!

Kto nie zna Adama Wasiluka? Przez lata występował w Podlasiu Biała Podlaska oraz Orlętach Radzyń Podlaski. Bramkarz zwrócił się o pomoc.

„Wasyl" obecnie jest zawodnikiem trzecioligowego klubu Pogoń Nowe Skalmierzyce i potrzebuje pomocy. - Każdy sportowiec ma lepsze i gorsze chwile, ale zdecydowanie te najgorsze pojawiają się podczas kontuzji. Niestety, przytrafiają się w najmniej spodziewanym momencie. Ja takiej doznałem w ostatniej akcji pierwszej połowy. Działo się to 11 maja - opowiada.

Adam Wasiluk liczy na naszą pomoc

Po przejściu szeregu badań oraz konsultacjach ze specjalistami okazało się , że obraz po rezonansie magnetycznym wskazuje na jedną z najgorszych diagnoz dla piłkarza. - Doznałem zerwania więzadła krzyżowego przedniego (ACL), naderwanie więzadła pobocznego piszczelowego (MCL) oraz uszkodzenie łąkotki - dodaje.

Wasiluk nie ukrywa, że od zawsze obawiał się takiego urazu. - Wiedziałem, jak poważna to kontuzja dla piłkarza. Aby wrócić do pełnej sprawności potrzebna będzie rekonstrukcja więzadła krzyżowego, a następnie długa rehabilitacja - mówi.

31-latek potrzebuje sporych środków. - Nigdy nie prosiłem o pomoc, ale postanowiłem spróbować zawalczyć o swój szybszy powrót do zdrowia i pełnej sprawności. Jestem zdeterminowany, żeby powrócić do gry na boisku. Chciałbym podziękować wszystkim, którzy zdecydują się nawet na najmniejsze wsparcie w tej ciężkiej dla mnie sytuacji - kończy wychowanek TOP-u 54 Biała Podlaska, który w w CV ma również występy w: Olimpii Elbląg, KKS-ie Kalisz, Stali Rzeszów.

Link do zrzutki znajduje się na naszych stronach w dziale Sport.

mp

III LIGA

WYNIKI 30. KOLEJKI
Karpaty - Podlasie 0:2
Bramki: Lepiarz 14`, Kosieradzki 18`.
Star - Orlęta 1:0
Bramka: Stanisławski 66`.
Sokół - Chełmianka 1:2
Bramki: Kiełbasa 31` - Mroczek 21`, 69`.
Garbarnia - Avia 1:1
Bramki: Opalski 44` - Maj 72`.
Wiślanie - KS Wiązownica 2:1
Bramki: Gądek 68`, Radwanek 75` - Rak 41`.
Czarni - KSZO 3:0
Bramki: Gębalski 10`, Bawor 14`, Wiktor 40`.
Świdniczanka - Wisłoka 0:1
Bramka: Maik 45`.
Siarka - Unia 3:0
Bramki: Iwao 7`, Orlik 45` (k), Prusiński 71`.
Podhale - Wieczysta 1:0
Bramk: Hamed 2`.

WYNIKI 31. KOLEJKI
Orlęta - Karpaty1:2
Bramki: Szymala 35` - Hudzik 90+3`, Demianenko 90+4`.
Podlasie - Wiślanie 0:2
Bramki: Adisa 23`, Stachera 53`.
Podhale - Sokół 5:1
Bramki: Jakubowski 12`, Niedziałkowski 37`, Tymosiak 50` (k), Ogorzały 52`, Duda 77` - Wróblewski 4`.
Wieczysta - Świdniczanka 1:0
Bramka: Kiedrowicz 33`.
Wisłoka - Siarka 2:1
Bramki: Bała 31`, Bierzało 90+3` (s) - Kumorek 84`.
Unia - Czarni 2:3
Bramki: Mida 14`, 19` - Kardyś 35`, Maj 70`, Kierys 90+2`.
KSZO - Star 2:0
Bramki: Pisarek 28`, 90`.
KS Wiązownica - Garbarnia 5:1
Bramki: Rak 14`, Michalik 25`, 29`, Kasia 67`, Tonia 69` - Moskiewicz 3` .
Avia - Chełmianka 0:2
Bramki: Mroczek 69`, Korbecki 81`.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wieczysta Kraków	31	75	93:26
2.	Siarka Tarnobrzeg	31	65	62:26
3.	Star Starachowice	31	57	46:24
4.	Avia Świdnik	31	54	54:36
5.	Chełmianka Chełm	31	50	56:48
6.	Wiślanie Jaśkowice	31	45	50:39
7.	Podlasie Biała Podlaska	31	45	42:34
8.	Czarni Połaniec	31	45	55:49
9.	KSZO Ostrowiec Św.	31	45	45:40
10.	Garbarnia Kraków	31	42	44:53
11.	Wisłoka Dębica	31	39	38:51
12.	Świdniczanka Świdnik	31	39	36:43
13.	Podhale Nowy Targ	31	37	38:39
14.	Unia Tarnów	31	36	32:38
15.	KS Wiązownica	31	34	45:68
16.	Orlęta Radzyń Podlaski	31	23	28:55
17.	Sokół Sieniawa	31	23	34:84
18.	Karpaty Krosno	31	22	22:64

OSTATNIE KOLEJKI
(25.05., sobota): Wiślanie - Orlęta (godz. 13:00), Garbarnia - Podlasie (godz. 15:00), Sokół - Avia, Chełmianka - KS Wiązownica, Karpaty - KSZO, Star - Unia, Czarni - Wisłoka, Siarka - Wieczysta, Świdniczanka - Podhale.
(01.06., sobota): Orlęta - Garbarnia (godz. 17:00), Podlasie - Chełmianka (godz. 19:57), Świdniczanka - Sokół, Podhale - Siarka, Wieczysta - Czarni, Wisłoka - Star, Unia - Karpaty, KSZO - Wiślanie, KS Wiązownica - Avia.
((08.06., godz. 17:00): Avia - Podlasie, Chełmianka - Orlęta, Sokół - KS Wiązownica, Garbarnia - KSZO, Wiślanie - Unia, Karpaty - Wisłoka, Star - Wieczysta, Czarni - Podhale, Siarka - Świdniczanka.

mp

BIA

eprasa.pl 7b6e64b7f8

KLASA A - gr. I

WYNIKI 18. KOLEJKI
Red Sielczyk - Granica 4:2
Twierdza - Agrosport 5:1
Huragan II - Niwa 7:3
GLKS Rokitno - Krzna 0:5
Orzeł II - Olimpia 1:4
LZS Dobryń - Dąb 2:1

TABELA KL. A - gr. I

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Granica Terespol	18	43	55:19
2	Red Sielczyk	18	42	57:22
3	Olimpia Jabłoń	18	37	52:30
4	Niwa Łomazy	18	36	67:33
5	Krzna Rzeczyca	18	29	56:21
6	Twierdza Kobylany	18	29	39:26
7	Huragan II Międzyrzec Podl.	18	22	37:45
8	LZS Dobryń	18	22	24:40
9	GLKS Rokitno	17	17	26:49
10	Dąb Dębowa Kłoda	18	15	32:49
11	Agrosport Leśna Podl.	18	11	26:65
12	Orzeł II Czemierniki	17	2	11:83

NASTĘPNA KOLEJKA (26.05., godz. 13:00): Dąb - Granica, Red Sielczyk - Orzeł II, Niwa - Agrosport, **(26.05., godz. 16:00):** LZS Dobryń - Twierdza, Olimpia - GLKS Rokitno, Krzna - Huragan II.

mp

KLASA A - gr. II

WYNIKI 18. KOLEJKI
Absolwent - Bizon 3:1
Start - Dwernicki 1:2
Orlęta - Polesie 1:3
Olimpia - Armaty 1:1
Bór - Orlęta II 4:1
Orkan - AR-TIG 0:3 (wo)

TABELA KL. A - gr. II

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Absolwent Domaszewnica	18	47	53:18
2	Olimpia Okrzeja	17	37	49:25
3	Bór Dąbie	17	31	42:28
4	AR-TIG Huta Dąbrowa	18	28	44:42
5	Polesie Serokomla	17	28	55:25
6	Bizon Jeleniec	17	28	51:38
7	Armaty Stoczek Łuk.	17	26	38:32
8	Orlęta Gołaszyn	18	22	38:58
9	Dwernicki Stoczek Łuk.	17	21	43:58
10	Orlęta II Łuków	18	20	44:58
11	Start Gózd	18	16	24:41
12	Orkan Wojcieszków	18	1	14:84

NASTĘPNA KOLEJKA (25.05., godz. 17:00): Dwernicki - Absolwent **(26.05., godz. 13:00):** Orlęta II - Olimpia, Armaty - Orlęta **(26.05., godz. 16:00):** Bór - AR-TIG, Polesie - Start, Bizon Orkan 3:0 (wo).

mp

KLASA B

WYNIKI 15. KOLEJKI
Unia II - Gręzovia 0:6
Az-Bud II - Tur 3:0
Lutnia II - Wenus 2:1
KS Drelów - Wóldom 3:0 (wo)
Bystrzyca - pauza

TABELA KL. B

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KS Drelów	14	42	78:4
2	Gręzovia Gręzówka	14	36	81:20
3	Lutnia II Piszczac	14	25	43:51
4	Tur Turze Rogi	13	19	36:42
5	Wenus Oszczepalin	13	18	35:35
6	Unia II Żabików	13	13	18:55
7	Az-Bud II Komarówka Podl.	13	12	21:43
8	Bystrzyca Borki	13	10	16:31
9	Wóldom Wólka Domaszewska	13	1	12:59

NASTĘPNA KOLEJKA (26.05., godz. 13:00): Wóldom - Lutnia II, Wenus - Az-Bud II **(26.05., godz. 16:00):** Tur - Unia II, Gręzovia - Bystrzyca, KS Drelów - pauza.

mp

Chojniak show! Rekordowy ŁKS Łazy!

Weekendowa kolejka rozpoczęła się od pogromu w Łazach. ŁKS rozbił Tytan Wisznice. Sześć goli zdobył Radosław Szustek. Dwie czerwone kartki i osiem goli to efekt starcia Az-Budu z liderem z Łukowa.

Bezbłędne Orlęta

Ponownie zachwycił Bartosz Chojniak. Młody zawodnik Orląt poprowadził zespół do 21. wygranej w sezonie.

- To było spotkanie walki. Rywale wykorzystali nasze błędy. Szybko otrzymaliśmy czerwoną kartkę, przez co zmienił się plan. Uważam, że wynik pokazuje, kto był lepszy. Łukowianie zasłużenie wygrali. Dla nas to pierwsza porażka w rundzie. Wiem, że to nas nie załamie, a tylko wzmocni - mówi Daniel Korol, gracz Az-Budu, który wcześniej występował w Orlętach.

Dla kibiców licznie zgromadzonych na trybunach w Komarówce był to interesujący mecz. Dużo walki, dwie czerwone kartki, osiem bramek.

- Dla mnie jako trenera to bardzo trudne spotkanie, prawdziwy rollercoaster emocji. Przeciwnicy bardzo wymagający i potrafiący grać w piłkę. W pierwszej połowie nasza gra wyglądała dobrze. Po przerwie błąd w ustawieniu w obronie spowodował stratę bramki. Moi gracze bardzo dobrze zareagowali i szybko strzeliliśmy dwie bramki. Mieliśmy jeszcze kilka sytuacji, żeby podwyższyć prowadzenie, ale nie udało się. Oddaliśmy pole gry przeciwnikom, co skutkowało utratą dwóch bramek. Gospodarze mieli jedną bramkę straty i kilka minut na odrobienie strat. Moi zawodnicy pokazali charakter i wytrzymali presję przeciwnika. Po jednej składnej akcji prawą stroną Kuba Bas dograł piłkę Rafałowi Jaworskiemu i ten zamknął mecz. Słowa uznania dla całej drużyny, bo zostawiała bardzo dużo zdrowia i pokazała charakter w tym bardzo trudnym dla nas meczu - mówi Stanisław Chudzik, opiekun Orląt.

Az-Bud Komarówka Podlaska - Orlęta Łuków
3:5 (0:2)

Bramki: Sokołowski 53`, Borkowski 65`, Lipiński 80` - Chojniak 31`, 54`, 58`, Siemieniuk 35`, Jaworski 86`.
Az-Bud: Bierdziński - Sokołowski (78` Snochowski), Praszczak-Tracz, Kania, Derlukiewicz (57` Jakubiuk), Korol, Barańczuk (69` M. Klimiuk), Lipiński, Bogucki (82` K. Zieniuk), Paczuski (46` Mróz), Borkowski.
Orlęta: Żmuda - Pracz, Rybka, Kozłowski, Bas, Jaworski, Siemieniuk, Sowisz, Kłoda, Chojniak, Młynarczyk.
Czerwone kartki Kania 5`, za faul - Młynarczyk 28`, za faul.

Przedłużyli nadzieje

Zespół z Zastawia przedłużył swoje nadzieje na wygraną.

Bad Boys pokonali Orlęta II.

- Punkty potrzebne są nam jak tlen. Walczymy o utrzymanie. Wierzymy w naszą misję. Myślę, że z przebiegu gry zasłużyliśmy na zwycięstwo. Wygryźliśmy te punkty, jestem dumny z zespołu - mówi Andrzej Zarzycki, trener Bad Boys.

Bad Boys Zastawie - Orlęta II Radzyń Podlaski
3:2 (3:1)

Bramki: Stosio 2`, M. Nurzyński 37`, Góral 44` - Piotrowski 41`, 56`.
Bad Boys: Bojanek - Świętochowski, Śledź, A. Nurzyński (85` Mróz), Czernic, Kiryło, Mat. Cizio, Pilich, Kajda (12` Góral, 70`, Rosłoń), M. Nurzyński, Stosio.
Orlęta II: Sikora - Sierpień, Wardziak, Migal, Kowalski, Ratajczyk, Golec (72` Buriaczok), Chudek, Piotrowski (75` Sulej), Aleksandrowicz (51` Głowniak), Mitura.

POZOSTAŁE SPOTKANIA

ŁKS Łazy - Tytan Wisznice
14:0 (7:0)

Bramki: Szustek x6, Mac. Ebert x3, Smyk x2, Rożen, Janaszek, br. samobójcza.
ŁKS Łazy: M. Ochnio - Ostojski, Domański, Klębowski, M. Janaszek, Szustek, Rożen (46` Sobczak), Mac. Ebert, Smyk, Soćko (55` J. Machniak), Zdanikowski (20` Zborowski).
Tytan: Demidowicz - Łobacz, Z. Stawecki, A. Stawecki, Kachavy, Denisiuk, Włostowski, Tarasiuk, Pajdosz, Frończuk, Wtykło.

Orzeł Czemierniki - Unia Krzywda
2:1 (1:0)

Bramki: Kaliński 6` (k), G. Krzeczkowski 62` - Rosłoń 85`.
Orzeł: Nowacki - Sosnowski, Fijałek, P. Cholewa, Łoziński, Baryła, Kula, Wójcik, K. Krzeczkowski (65` Bączek), Kaliński (33` G. Krzeczkowski), Kołtuniewicz.
Unia: Adamczyk - Komar, K. Białach, M. Piszcz, Łukasik, Walo (60` Szczęsny), S. Bober, A. Chmiel, Hryciuk (70` Piskorz), Rosłoń, Walo, A. Białach. W 90+5` Sebastian Bober nie wykorzystał karnego. Robert Nowacki obronił strzał.

Sokół Adamów - Victoria Parczew
1:2 (0:0)

Bramki: Miazek 48` - Jemioł 75`, Chomiuk 90+2`.
Sokół: Dzido - Miazek, W. Wrzosek (78` Wierzbicki), M. Sokołowski, A. Nowicki (46` Walo), Jarosław Bosek, J. Nowicki, Miszta, Piotrowski (60` Kośmider), Domański, Baran.
Victoria: Ludwinowski - Kozłowski, Pietruszewski (60` Skraburski), Zacharczuk, Waszkiewicz (40` Tokarzewski), Osieleniec (71` Arandachuk), Niziołek (60` Moczulski), Jemioł, Waniowski, Chomiuk, Gryczuk.

Lutnia Piszczac - Agrotex Milanów
3:1 (1:0)

Bramki: Ramotowski 44`, Tuttas 90+4`, Hołownia 90+7` - Kamiński 72`.
Lutnia: Kaczmarek - Felczak (80` Fronczek), Hawryluk, Kuczyński, Hołownia, Magier (65` Dobosz), Giś, Goździołko, Wiraszka (65` Stankiewcz), Tuttas, Ramotowski.
Agrotex: Kruczek - Gil, Pawlak, Kolęda, S. Magier, Romaniuk, Kowalski, Podgajny (81` M. Magier), Mazurek, Ostapiuk, Kamiński (85` Witkowski).

Młodzieżówka Radzyń Podlaski - Podlasie II Biała Podlaska
1:2 (0:0)

Bramki: Nowacki 57` - Bartnikowski 49`, Krawczyk 84`.
Młodzieżówka: Wysokiński - Burda, Nowacki, Kobojek, Sadowski (54` K. Drygiel), Grzywaczewski, Mitura (53` Sidor), Muszyński (83` Końka), B. Drygiel (69` Zieliński), Pliszka (62` Łukaszuk), Samociuk.
Podlasie II: Dejneka - Krawczyk, Sawczuk, Kozłowski (46` P. Chazan), M. Chazan, Gryciuk (46` Sikora), Perkowski, Stalewski, Bartnikowski (60` Jakóbczyk), Buraczewski, Hawryluk (75` Lewczuk).

Kujawiak Stanin - Unia Żabików
1:2 (1:1)

Bramki: Bednarczyk 44` - Wachnik 20`, Pieńko 90+3`.
Kujawiak: Kęnder - Mi. Skwarek, Gajownik, B. Szewczak, A. Szewczak, S. Osiński, Chromiński (75` Lendzion), Siwiec, Bednarczyk (70` Gryczka), Grzyb, K. Osiński.
Unia: Stężała - Pawelec, Błyskun (61` Arent), Pliszka (46` Antoniuk), Golec, Koczkodaj, Bednarczyk, Semeniuk, Wachnik (70` Pieńko), Ptaszyński, Prusak.

mp

Komu puchar, komu?

Przed nami duże emocje. W środę odbędzie się mecz o stawkę.

Huragan Międzyrzec Podlaski na własnym stadionie zagra z Orlętami Radzyń Podlaski. Początek starcia o godz. 17. Stawką będzie zwycięstwo w Pucharze Polski na szczeblu okręgowych. Z pewnością emocji nie zabraknie.

mp

Grom wygrał. Nieoczywisty bohater

Czwarte zwycięstwo w sezonie Gromu. Bohaterem był Adedamola Adenekan.

Nigeryjczyk niespodziewanie pojawił się na piątkowym treningu. Powiedział, że jest gotowy do gry. Dostał szansę i w trzeciej minucie doliczonego czasu gry trafił na wagę trzech punktów po asyście Kacpra Marczuka.

Co ciekawe, nasi grali już bez Dominika Marczuka, który w końcówce otrzymał drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę. - Przespaliśmy pierwszą połowę. Nie umieliśmy się dostosować do ustawienia rywali. Straciliśmy dwa gole i był to najniższy wymiar karny. Po przerwie było dużo lepiej. Trafił Kanatek, Pryliński po dobitce karnego za faul na „Rycku". No i Adi. Mamy wygraną - mówi Adrian Świderski, opiekun Gromu.

Grom Kąkolewnica - Start Krasnystaw
3:2 (0:2)

Bramki: Kanatek 51`, Pryliński 84`, Adenekan 90+3` - Strug 18`, Skiba 43` (k).
Grom: Nos - Chilimoniuk, Siudaj, Grochowski (67` Marczuk), J. Rycaj (76` Adenekan), Dajos (81` Urbański), Jakimiński, Kocyła, Pryliński (88` Szafrański), Kanatek, D. Rycaj.
Żółta kartka: D. Rycaj.
Czerwona kartka: D. Rycaj 85`, za dwie żółte kartki.

mp

IV LIGA

WYNIKI 29. KOLEJKI
Lewart - Stal K. 0:2
Janow. - Górnik II 1:0
Grom - Start 3:2
Opolanin - Kryształ 6:2
Huragan - Cisowianka 0:0
Łada - Lublinianka 3:1
Granit - Stal P. 3:2
Gryf - Ogniwo 0:0
Motor II - Tomasovia 4:0

TABELA IV LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lewart Lubartów	29	67	58:22
2	Janowianka Janów Lub.	29	66	73:23
3	Stal Kraśnik	29	59	70:30
4	Łada Biłgoraj	29	57	51:33
5	Start Krasnystaw	29	54	49:37
6	Cisowianka Drzewce	29	49	64:41
7	Opolanin Opole Lubelskie	29	48	67:51
8	Tomasovia Tom. Lub.	29	42	47:35
9	Kryształ Werbkowice	29	38	47:59
10	Lublinianka Lublin	29	37	41:39
11	Gryf Gmina Zamość	29	37	37:41
12	Górnik II Łęczna	29	33	39:44
13	Motor II Lublin	29	33	43:55
14	Huragan Międzyrzec Podl.	29	31	38:49
15	Stal Poniatowa	29	28	34:56
16	Granit Bychawa	29	20	25:66
17	Ogniwo Wierzbica	29	19	22:73
18	Grom Kąkolewnica	29	18	27:78

NASTĘPNA KOLEJKA (24/26.05): Górnik II - Lewart (pt., godz. 18:00), Ogniwo - Huragan (sob., godz. 17:00), Cisowianka - Opolanin (niedz., godz. 15:00), Stal P. - Grom (niedz., godz. 17:00), Stal K. - Motor II, Tomasovia - Gryf, Kryształ - Granit, Start - Łada, Lublinianka - Janowianka.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 25. KOLEJKI
Lutnia - Agrotex 3:1
Orzeł - Unia K.2:1
Kujawiak - Unia Ż. 1:2
Młodzież. - Podlasie II 1:2
Bad Boys - Orlęta II 3:2
Az-Bud - Orlęta 3:5
ŁKS Łazy - Tytan 14:0
Sokół - Victoria 1:2

TABELA KL. O

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Orlęta Łuków	25	64	102:32
2	Podlasie II Biała Podlaska	24	59	93:15
3	Lutnia Piszczac	25	60	75:29
4	Unia Żabików	25	51	70:36
5	Az-Bud Komarówka Podl.	25	48	60:37
6	Orlęta II Radzyń Podl.	25	40	85:38
7	Agrotex Milanów	25	33	46:50
8	Unia Krzywda	25	33	57:44
9	Victoria Parczew	25	32	56:56
10	Orzeł Czemierniki	25	31	40:67
11	Młodzieżówka Radzyń Podl.	25	30	48:69
12	ŁKS Łazy	25	27	55:65
13	Kujawiak Stanin	25	25	38:74
14	Sokół Adamów	25	23	38:49
15	Bad Boys Zastawie	24	20	38:70
16	Tytan Wisznice	25	0	17:187

NASTĘPNA KOLEJKA
(25.05., godz. 17:00): Agrotex - Sokół (26.05., godz. 11:00): Orlęta II - Młodzieżówka, (26.05., godz. 12:00): Victoria - ŁKS Łazy (26.05., godz. 16:00): Tytan - Az-Bud, Orlęta - Bad Boys, Podlasie II - Kujawiak, Unia Ż. - Orzeł, Unia K. - Lutnia.

mp

BIA

eprasa.pl 7b6e64b7f8

Rajd Papieski – co roku kilometr więcej!

Fot.MOSiR

Każda kolejna edycja Rajdu Papieskiego jest nie tylko coraz dłuższa, ale i coraz liczniejsza. Dzięki aktywności MOSiR oraz Radzyńskiej Grupy Rowerowej „sięKręci" i wohyńskich „RoweRaków" turystyka sportowo-kulturalna staje się coraz popularniejsza

W kolejne rocznice urodzin Papieża - Polaka radzyńskie środowisko rowerowe wyrusza na wyprawę, której długość co roku rośnie o kilometr. W sobotę na trasę wyruszyło trzydziestu sześciu rowerzystów z Radzynia i Wohynia, pełny dystans „104 km dla JP II" przejechały 32 osoby.

Tegoroczna edycja rajdu była już czwartą. Organizatorami byli Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz Radzyńska Grupa Rowerowa „sięKręci". Na uwagę zasługuje także udział sporej grupy „RoweRaków" z Wohynia (ci akurat mieli dodatkowo 12 kilometrów dojazdu, więc wykręcili łącznie około 130 kilometrów!).

- Co roku dorzucamy kilometr do naszego minimum, zresztą zawsze przekroczonego o kilka kilometrów. Już teraz czasem żartujemy, co zrobimy za 80 lat i jaką wówczas wyznaczyć trasę na 184 km - opowiada Marek Topyła z MOSiR.

Na trasie nie było lekko. Trudniejsze odcinki to Świdry (spory ruch i wiatr z przodu), a także leśna droga z Adamowa do Woli Gułowskiej. Tam z kolei kilka razy trzeba było prowadzić rowery po piasku. Za to w Woli Gułowskiej była nagroda w postaci grochówki, odpoczynku i przerwy na lody, kawę czy ciastko. Wszyscy za to chwalili następny odcinek do Woli Burzeckiej. Spokojne asfaltowe drogi, dużo lasów, praktycznie bez ruchu samochodów. Na koniec grupa odwiedziła też Noc Muzeów w Woli Osowińskiej.

MOSiR & Zbigniew Smółko

Tymek zuch!

W Darłówku zakończyły się szachowe Mistrzostwach Polski Dzieci do lat 7. Wystartował w nich m.in. zawodnik Radzyńskiego Towarzystwa Szachowego Tymoteusz Strojek. W 9 rundach zdobył 3,5 punktu oraz cenne doświadczenie. Młody zawodnik posiada już piątą kategorię szachową i uczestniczy w lokalnych turniejach! Brawo Tymek, brawo RTS!

Zbigniew Smółko

Absolwent jedną nogą w okręgówce

Fot.FB Absolwent

Do okręgówki szeregiem marsz!!!

Wszystko wskazuje, że tylko przez jeden sezon drużyna z Domaszewnicy będzie grała w klasie A i przy pierwszej okazji zapewni sobie powrót do klasy okręgowej. W klasie B swój mecz wygrały rezerwy AZ BUD-u Komarówka Podlaska.

Klasa A gr. II; Szampan już się mrozi

Absolwent Domaszewnica - Bizon Jeleniec

3:1

bramki dla Absolwenta: Chodziński, Bogusz, Ksok

Przed meczem z Bizonem Jeleniec „Royal" nie mógł być pewny swego: forma rywala ostatnio zwyżkuje, a skład gospodarzy był nieco słabszy niż zwykle. Po meczu jednak prezes Tomasz Próchniewicz mógł pochwalić podopiecznych:

- Wynik mógłby być wyższy, ale fenomenalnie w bramce gości bronił Kopeć. MVP meczu zdecydowanie był Mateusz Bogusz, który dodatkowo strzelił pięknego gola. Brawo Mati, brawo drużyna... Za tydzień również wyjątkowo, bo również w sobotę mecz z Dwernickim na wyjeździe.

Ponieważ bezpośredni rywal Olimpia Okrzeja zgubił punkty, różnica w tabeli na cztery kolejki przed końcem urosła do 10 punktów (konkurenci mają rozegrany jeden mecz mniej). Tylko kataklizm więc może Absolwentowi odebrać awans. Acz w piłce różnie bywa...

Klasa B: Wygrana AZ BUD-u II

AZ BUD II - Tur Turze Rogi

3:0

gole: Szostkiewicz, Krupski, Domański

Rezerwy Komarówki tej wiosny grają konsekwentnie: u siebie wygrana, na wyjeździe „baty". A że w tę niedzielę mecz był w domu, to i dopisano trzy punkty.

Pozostałe wyniki:
Klasa A gr I: Orzeł II Czemierniki - Olimpia Jabłoń 1:4
Klasa B: Unia II Żabików - Gręzovia Gręzówka 0:6
Bystrzyca Borki pauzowała

Zbigniew Smółko

RAD

Sportowa Noc Muzeów

Fot.A. Fijałkowski

Po raz pierwszy do akcji Noc Muzeów włączył się Radzyń Podlaski. W sobotni wieczór Orlęta zaprosiły gości do zwiedzania klubowej sali pamięci. Ekspozycję zwiedziło około czterdziestu osób.

Nastroje po przegranej z Karpatami Krosno i potwierdzeniu spadku z III ligi wśród odwiedzających były przeważnie minorowe, jednak oglądanie zdjęć, proporczyków, szalików, pucharów i dokumentów świadczących o stuletniej historii klubu nieco poprawiało humor.

Klubowe muzeum mieści się w tzw. starej szatni. Sam budynek jest jednym z ciekawszych w Radzyniu: zbudowano go w latach trzydziestych ubiegłego stulecia. Zarówno on, jak i nieistniejąca już dziś kryta gontem brama od ulicy Ostrowieckiej i zadaszenie trybun, były utrzymane w stylu zakopiańskim! Obok mieściły się też basen i strzelnica.

Mimo że muzeum powstało już kilkanaście lat temu, mało kto w samym Radzyniu jest świadom jego istnienia. A szkoda wielka, bo mimo niewielkich rozmiarów jest ono ładnie wyposażone, z dobrze podświetlonymi gablotami nawiązującymi kształtem do kół olimpijskich. Wielu ze zwiedzających mogło odnaleźć się na zdjęciach, jeszcze raz przypomnieć sobie dawne boiskowe przewagi (i to nie tylko piłkarskie: bo kiedyś Orlęta miały też sekcję hokejową, siatkarską, szachową, lekkoatletyczną i kilka innych!). Dumni tatusiowie przyprowadzili synów i pokazywali zdjęcia z meczów, na których lata temu aktywnie kibicowali. Jeden z najwierniejszych kibiców, pan Adrian Śledź, udostępnił na ten wieczór swoją kolekcję 29 szalików klubowych i biletów na mecze.

Zbigniew Smółko

Sportowy terminarz

Turystyka rowerowa
niedziela godz. 10 - start spod AQUA MISIA
Rajd MOSiR „Bardzo dawno - dawno - niedawno" - zwiedzanie m.in. grodziska w Gęsi, miejsca hitlerowskiej zbrodni na mieszkańcach Rudna oraz ścieżki przyrodniczej w Czarnym Lesie koło Zieleńca.

Piłka nożna
Puchar Polski - finał BOZPN
środa godz.17, MiędzyrzecHuragan Międzyrzec Podlaski - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski
III liga
sobota godz. 13
Wiślanie Jaśkowice - Orlęta
IV liga
niedziela godz. 17
Stal Poniatowa - Grom Kąkolewnica
klasa okręgowa
niedziela godz. 11
Orlęta II Radzyń Podlaski - Młodzieżówka
niedziela godz. 16
Tytan Wisznice - AZ BUD Komarówka Podlaska
Unia Żabików - Orzeł Czemierniki
klasa A gr. I
niedziela godz. 13
LZS Sielczyk - Orzeł II Czemierniki
klasa A gr. II
sobota godz. 17
Dwernicki Stoczek Łukowski - Absolwent
klasa B
niedziela godz. 13
Wenus Oszczepalin - AZ BUD II
niedziela godz. 16
Tur Turze Rogi - Unia II Żabików
Gręzovia Gręzówka - Bystrzyca

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 7b6e64b7f8

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina Czemierniki

Gmina Wohyń

Jubileusz 70-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Ossowie

Fot.UG w Wohyniu

Uroczystość uświetnili obecnością druhowie strażacy ze współpracujących w terenie jednostek. Razem z OSP Wohyń, Suchowola, Lisiowólka, Ostrówki i Ossowa świętowały OSP Przegaliny Duże i OSP Siedlanów

GM. WOHYŃ 4 maja świętowano jubileusz 70-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Ossowie i Gminny Dzień Strażaka.

Historię jednostki OSP Ossowa przedstawił jej dowódca, dh Mateusz Osipacz. Dh Mirosław Walicki przypomniał wydarzenia z 1906 r. (pożar wsi).

Dom Ludowy w Ossowie gościł wszystkich do późnych godzin wieczornych. W organizacji uroczystości pomogły panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Ossowie.

mm

Podczas ceremonii wręczone zostały medale i odznaczenia dla druhów strażaków

Srebrny Medal „Za Zasługi Dla Pożarnictwa" otrzymał:
dh Mateusz Osipacz
Brązowym Medalem „Za Zasługi Dla Pożarnictwa" odznaczeni zostali:
1. dh Burczaniuk Karol
2. dh Mackiewicz Dariusz

Odznaką Wzorowego Strażaka uhonorowano
dh Jana Domańskiego
Odznaką „Za Wysługę Lat" odznaczeni zostali
Henryk Osipacz – 45 lat
Krzysztof Radczuk – 45 lat
Marian Ciok – 40 lat
Roman Semeniuk – 30 lat
Wojciech Krupski – 25 lat
Łukasz Szczęśniak – 20 lat
Rafał Mackiewicz – 15 lat
Konrad Pieńko – 15 lat
Paweł Krupski – 10 lat

I sesja nowej Rady

GM. WOHYŃ Odbyło się pierwsze posiedzenie IX Kadencji Rady Gminy Wohyń.

Wójt Tomasz Jurkiewicz oraz radni odebrali zaświadczenia o wyborze, złożyli także ślubowanie.

Podczas sesji Rada wybrała swojego przewodniczącego oraz wiceprzewodniczących. Obowiązki przewodniczącego powierzono Krzysztofowi Barszczewskiemu, z kolei funkcję wiceprzewodniczących będą pełnić Dorota Iwanejko oraz Roman Trochimiak.

Skład Rady Gminy Wohyń:
Barszczewski Krzysztof
Burczaniuk Łukasz
Grzywaczewski Krzysztof
Iwanejko Dorota
Jaroszewicz Janusz
Jędruszczak Robert
Krupski Piotr
Laskowska Mariola
Matwiej Gabriela
Nekresz Iwona
Ossowski Grzegorz
Pasternak Łukasz
Weremczuk Edyta
Trochimiak Roman
Tupikowski Sławomir

mm

Dar wielkich serc mieszkańców Czemiernik

Fot.CKI w Czemiernikach

Dar serc, rąk i coś pysznego na stół. Pomaganie daje radość

2650 zł to kwota, jaką udało się uzyskać ze sprzedaży pierogów na rzecz Wiktorka Zawadzkiego.

W Centrum Kulturalno-Integracyjnym zorganizowano pierogową akcję charytatywną.

- Dziękuję właścicielom sklepów: Delikatesy Centrum w Czemiernikach, Włodzimierzowi Domańskiemu oraz Sklepowi BIEDRONKA za przekazanie produktów spożywczych na przygotowanie pierogów. Szczególne podziękowania kieruję do Koła Emerytów i Rencistów w Czemiernikach za przygotowanie pierogów - chyba nikt nie robi lepszych! A nade wszystko dziękuję wszystkim, którzy nabyli pierogi i złożyli datek na ten szczytny cel! Jesteście wspaniali! Dobro wraca! - dziękuje Monika Jeż-Cholewa, kierownik Centrum.

mm

RAD

Burmistrz Czemiernik zaproszony do Pałacu

Dzień Samorządowca, który przypada 24 maja, burmistrz Czemiernik, Arkadiusz Filipek, spędzi w Pałacu Prezydenckim.

Burmistrz Arkadiusz Filipek spotka się z prezydentem Andrzejem Dudą

Ku swojemu zaskoczeniu otrzymał zaproszenie na uroczystość Dnia Samorządu Terytorialnego do pałacu przy ul. Krakowskie Przedmieście 46/48.

- Bardzo jestem poruszony zaproszeniem, z pewnością to wyróżnienie wiąże się tym, że przeszliśmy sporą drogę i odzyskaliśmy prawa miasta - podkreśla.

mm

W Bełcząc będzie plac zabaw

GM. CZEMIERNIKI
Do końca czerwca w Bełcząc ma zostać wybudowany plac zabaw dla najmłodszych.

Projekt ma podnieść atrakcyjność turystyczną miejscowości, ale przede wszystkim dać radość dzieciom i rodzicom. Inwestycja obejmuje montaż huśtawki podwójnej metalowej, bujaka, sklepiku z tablicami edukacyjnymi i piaskownicy zamykanej.

Plac będzie wyposażony w zestaw koszy do segregacji. Wysokość dofinansowania projektu z Europejskiego Funduszu Rolnego wynosi 51 tys. zł.

mm

eprasa.pl 7b6e64b7f8

Gmina Kąkolewnica

Gmina Komarówka Podlaska

STRONĘ REDAGUJE
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496

INFORMATOR GMINY KĄKOLEWNICA

Hala w Polskowoli coraz bliżej ukończenia

Wójt Gminy Kąkolewnica Anna Mróz w ubiegłym tygodniu wizytowała miejsca, w których obecnie trwają gminne inwestycje. Coraz bliżej ukończenia jest m.in. nowa hala sportowa w Polskowoli.

Największe zmiany widać w samej hali, gdzie przed kilkoma tygodniami wylano posadzkę. Trwają również prace w innych salach. Obecnie, zarówno w szatniach, jak i w pozostałych pomieszczeniach, układane są płytki. Na podobnym etapie postępują prace w drugim budowanym obiekcie sportowym w Turowie. Kilka miesięcy po oddaniu nowych hal sportowych, w Kąkolewnicy pojawi się Samorządowe Przedszkole. Obiekt, długo wyczekiwany przez wszystkich mieszkańców gminy, obecnie zyskuje pokrycie dachowe. W tym samym czasie trwają również prace wewnątrz budynku, o których poinformujemy w następnych wydaniach Wspólnoty.

kąk

Postępy w pracach widać nie tylko w samej sali sportowej. Coraz bliżej ukończenia są także pozostałe pomieszczenia, w których obecnie trwają prace wykończeniowe

Anna Mróz,
wójt gminy Kąkolewnica

Priorytetem ukończenie dużych inwestycji

- Priorytetem w 2024 roku jest ukończenie obecnie trwających, jednych z największych w historii gminy inwestycji. Należą do nich hale sportowe, ale także przedszkole w Kąkolewnicy. W planach są również inne projekty, na które pozyskaliśmy dofinansowania na początku tego lub pod koniec ubiegłego roku. Nie zapominamy również o gminnych drogach. Już niedługo gotowy będzie odcinek w Brzozowicy Małej, gdzie kilka tygodni temu wybudowany został chodnik.

Wykonawcy z gminy Kąkolewnica z awansem w Festiwalu Kapel i Śpiewaków

4 maja w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury w Kąkolewnicy odbyły się eliminacje powiatowe 58. Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel i Śpiewaków. Awans do kolejnego etapu uzyskali wyłącznie wykonawcy z gminy Kąkolewnica.

Wyróżnienie i nominację do etapu wojewódzkiego otrzymali:
- zespół Wrzos za piosenki „Po snurze", „Zasumiała dąbrowa", „A wy swatkowie",
- zespół Brzozowianki za piosenki „W niedziele rano", „Najechali stare goście matko nasa", „Wesele, wesele",
- solistka Stanisława Głowniak, za piosenki „Płynie cołnik", „Z dębowego listu", „Leciała Zazula",
- w kategorii Mistrz-Uczeń: Monika Zgorzałek, Magdalena Sykterz i Monika Ochnio za piosenki „Wesoło nam wiosna idzie", „Tam u Sawra gesty bez", „Cołnik".

kąk

Wszyscy uczestnicy eliminacji powiatowych

Więcej angielskiego w Szkole Podstawowej w Komarówce

Ponad 225 tys. zł z Unii Europejskiej zdobyła gmina na dodatkowe lekcje z języka angielskiego. Skorzystają m.in. ósmoklasiści zdający egzaminy na koniec szkoły.

W roku szkolnym 2024-2025 i 2025-2026 uczniowie klas I-VIII Szkoły Podstawowej im. Bohaterów Lotnictwa Polskiego w Komarówce Podlaskiej zostaną objęci dodatkowymi zajęciami z języka angielskiego.

Jest to związane z tym, że Gmina Komarówka Podlaska uzyskała dotację z Unii Europejskiej na projekt „Skuteczna edukacja języka angielskiego w Szkole Podstawowej im. Bohaterów Lotnictwa Polskiego w Komarówce Podlaskiej".

Celem projektu jest poprawa efektywności kształcenia w szkole podstawowej i w efekcie uzyskanie lepszych wyników z egzaminu ósmoklasisty oraz wyrównanie szans edukacyjnych uczniów z zakresu języka angielskiego w okresie do 30 czerwca 2026 roku.

Wartość projektu: 264 773,69 zł.

Wysokość wkładu z Funduszy Europejskich: 225 057,63 zł.

w

Przymrozki zniszczyły Ci uprawy? Złóż wniosek

Komarówka Podlaska: 24 maja mija termin składania wniosków o oszacowanie szkód w uprawach rolnych.

Wójt gminy informuje, że w związku z wystąpieniem na terenie gminy Komarówka Podlaska przymrozków wiosennych, poszkodowani rolnicy mogą składać pisemne wnioski o oszacowanie szkód w uprawach rolnych.

Wypełniony wniosek oraz załączona do wniosku zgoda na przetwarzanie danych osobowych niezbędnych do przeprowadzenia oszacowania szkód muszą być czytelnie podpisane przez właściciela gospodarstwa lub jego pełnomocnika. Do wniosku producent rolny musi dołączyć:

1. kopię wniosku o płatności bezpośrednie (wniosek złożony na rok 2024 r. do ARiMR) w celu informacji o powierzchni gospodarstwa rolnego (jeżeli rolnik nie złożył dotychczas wniosku o dopłaty bezpośrednie w kampanii 2024 r., musi to uczynić niezwłocznie i dostarczyć go do złożonego wniosku o oszacowanie szkód)

2. kopię zgłoszenia do systemu Identyfikacji i Rejestracji Zwierząt (IRZ) - jeżeli posiada zwierzęta Przypominamy, że powierzchnią gospodarstwa rolnego, którą należy wpisać we wniosku, jest powierzchnia zgłaszana do dopłat bezpośrednich w ARiMR.

We wniosku należy: a. uwzględnić wszystkie uprawy i ich powierzchnię (również uprawy, w których straty nie wystąpiły); b. oznaczyć we wniosku działki rolne (uprawy), na których wystąpiły szkody w związku z wystąpieniem przymrozków wiosennych (na których konieczne jest przeprowadzenie oględzin i szacowaniu szkód).

Prosimy pamiętać o podaniu aktualnego numeru telefonu w celu sprawnego kontaktu pracowników Urzędu z wnioskodawcą. Wniosek należy złożyć w sekretariacie Urzędu Gminy Komarówka Podlaska do 24 maja.

w

RAD

eprasa.pl 7b6e64b7f8

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina Borki

Gmna Ulan-Majorat

W Borkach za zmianą zagłosowało 64 procent mieszkańców. Zapowiada się spokojnie

Gmina Borki: Podczas uroczystego zaprzysiężenia nowej Rady Gminy Borki, nowy wójt Marcin Czyżak dziękował mieszkańcom za zaufanie i poparcie. Zwyciężył w wyborach samorządowych w pierwszej turze i wprowadził do Rady 11 kandydatów ze swojego komitetu. To duża zmiana.

„Razem będziemy budować społeczne więzi oraz kreować przyszłość pełną możliwości dla każdego z nas"

Z KWW Gmina Borki – Wspólne Dobro, z którego startował Marcin Czyżak, do Rady Gminy Borki weszło 11 radnych

Skład Rady Gminy Borki kadencji IX 2024-2029 r.:

Radosław Bącik
Janusz Buhaj, zastępca przewodniczącej
Jolanta Cieślak
Artur Firla
Przemysław Górny
Beata Guz
Katarzyna Janczak
Paweł Karwowski
Adam Król
Danuta Kucio, przewodnicząca
Elżbieta Kulenty
Tomasz Kwaśny
Andrzej Rogulski
Stanisław Sokół
Bogdan Sposób.

Fot.Dominik Smagała

Sławomir Sosnowski
PSL, b. marszałek woj. lubelskiego
Pamiętajcie o fundamentach Ważna jest wspólna przyszłość i pamięć o fundamentach. O tym, co zrobiono dla dobra gminy do tej pory. Na tych fundamentach trzeba budować.

Można się spodziewać, że na sesjach Rady i podczas prac komisji będzie spokojniej, niż w ostatnich latach. Wójt deklarował, że jest otwarty na pomysły, sugestie i potrzeby.

- Razem będziemy budować społeczne więzi oraz kreować przyszłość pełną możliwości dla każdego z nas - to hasło, które mu towarzyszyło podczas kampanii.

7 maja skierował słowa do radnych:

- Mam nadzieję i wierzę w to, że wystarczy państwu zapału na te pięć lat, żebyśmy mogli realizować nasze cele, realizować nasze obietnice wyborcze. Za zmianą w gminie zagłosowało 64 proc. mieszkańców, to znak, że one są oczekiwane, a wszyscy mamy na nie wpływ. Dziękuję za wyraz wielkiego zaufania, które jest dla mnie ogromnym wyzwaniem, związanym z podejmowaniem ważnych decyzji.

Po uroczystym zaprzysiężeniu gratulacje wójtowi i radnym złożył w imieniu byłych pracowników urzędu gminy Sławomir Sosnowski, podkreślając, że ważna jest wspólna przyszłość i pamięć o fundamentach. O tym, co zrobiono dla dobra gminy do tej pory.

- Na tych fundamentach trzeba budować - podkreślił.

mm

Zaprzysiężenie samorządu Gminy Ulan-Majorat

- Liczę, że nasze decyzje będą podejmowane w sposób rozważny, odpowiedzialny i mądry - powiedział do nowych radnych wójt Jarosław Koczkodaj

6 maja pierwszą sesję nowej kadencji otworzyła Barbara Mucha. Jarosław Koczkodaj, wójt gminy Ulan-Majorat oraz radni, złożyli ślubowanie po odebraniu zaświadczeń o wyborze z rąk przewodniczącej Gminnej Komisji Wyborczej Katarzyny Madejskiej.

W tajnym głosowaniu wyłoniono przewodniczącego Rady Gminy, został nim Sławomir Mazurek (15 głosów za, czyli jednomyślnie) oraz wiceprzewodniczącego, którym wybrano Bogdana Maliszewskiego (osiem do siedmiu). Obaj panowie startowali w wyborach z komitetu wójta.

RAD

Fot.GM. Ulan - Majorat

W nowej Radzie Gminy Ulan Majorat zasiada sześć pań i jest to wynik wyjątkowy. Z poprzedniej kadencji do Rady weszło sześciu radnych, dziewięcioro jest nowych. Wójt Jarosław Koczkodaj będzie sprawował urząd trzecią kadencję

Skład Rady Gminy Ulan-Majorat

Barbara Mucha
Małgorzata Skwara
Ewelina Ścioch
Iwona Wysokińska
Klaudia Wierzchowska
Aneta Jackowska
Sławomir Mazurek
Bogdan Maliszewski
Rafał Szczygielski
Konrad Kusek
Mateusz Bogusz
Marcin Cholewski
Leszek Lipiński
Zbigniew Zborowski
Marek Białucha.

W głosowaniu na wiceprzewodniczącego przepadała kandydatura Marcina Cholewskiego, radnego, który debiutuje w nowej roli i startował z własnego komitetu.

- Przed nami pięć lat, mam nadzieję skutecznej i wytrwałej pracy dla dobra naszej gminy - mówił wójt po zaprzysiężeniu. - Liczę, że jakość pracy będzie zachowana, nowi radni szybko wdrożą się i zapoznają z obowiązkami, które nakłada mandat, a nasze decyzje będą podejmowane w sposób rozważny, odpowiedzialny i mądry.

Monika Mackiewicz

OGŁOSZENIE

WÓJT GMINY BORKI

podaje do publicznej wiadomości, że na stronach Urzędu Gminy Borki został dodany wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem, link:

https://ugborki.bip.lubelskie.pl/index.php?id=126&action=details&document_id=2025041

eprasa.pl 7b6e64b7f8

Serwis I Liceum Ogólnokształcącego w Radzyniu „bezMyślnik”

I Liceum Ogólnokształcące w Radzyniu Podlaskim z Brązową Tarczą „Perspektyw”

„Jesteśmy jedynym liceum w powiecie, które od 10 lat utrzymuje ten tytuł”

Ranking szkół średnich publikowany przez „Perspektywy” od lat wyznacza najlepsze licea ogólnokształcące i technika w Polsce. – Jesteśmy jedynym liceum w powiecie, które od 10 lat utrzymuje ten tytuł Brązowej lub Srebrnej Tarczy – mówi z dumą o osiągnięciach ILO wicedyrektor tej szkoły, Mirosław Juszczyński.

Ranking „Perspektyw” został przygotowany już po raz dwudziesty szósty. Głównymi adresatami rankingu są uczniowie i ich rodzice, którzy muszą podjąć bardzo ważną decyzję dotyczącą wyboru dalszej ścieżki kształcenia.

ILO od lat utrzymuje wysoką formę

– Od 26 lat z satysfakcją pokazujemy szkoły, w których warto się uczyć – mówi Waldemar Siwiński, prezes Perspektywy Press, twórca polskich rankingów edukacyjnych i kierownik Rankingu Liceów i Techników. – I nie chodzi tylko o czołową piętnastkę najlepszych liceów oraz dziesiątkę najlepszych techników, które honorujemy podczas gali rankingu. Z tabel, które publikujemy, można odczytać znacznie więcej: która szkoła od lat utrzymuje wysoką formę, która spada, a która wspina się coraz wyżej. Mamy w tegorocznym zestawieniu tradycyjnych prymusów i liczne grono zupełnie nowych liderów. Szczerze podziwiamy szkoły od lat utrzymujące wysoką formę.

– Jesteśmy jedynym liceum w powiecie, które od 10 lat utrzymuje ten tytuł Brązowej lub Srebrnej Tarczy – mówi o osiągnięciach I Liceum Ogólnokształcącego w Radzyniu dyrektor Mirosław Juszczyński.

Szkoła jest wspólnotą, sukces jest wspólny

– Wszyscy należymy do szkoły, szkołę współtworzymy i za nią odpowiadamy, ponieważ szkoła interesuje i angażuje na pewnym etapie życia każdego z nas. To sprawia, że stanowi kluczowy, a zarazem niezmiernie wrażliwy składnik życia państw i społeczeństw – podkreśla prof. Ryszard Koziołek, rektor Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Ewa Grodzka, dyrektor I LO, również mówi o szkole jako o wspólnocie:

– Pracy uczniów i nauczycieli nie można rozdzielić. To jest specyfika szkoły – pracujemy wspólnie na sukces uczniów, który jest też naszym sukcesem. Mamy wspólny cel – jak najlepsze przygotowanie uczniów do egzaminu maturalnego i studiów – komentuje. – Jestem dumna z tego, że utrzymujemy cały czas bardzo wysoki poziom nauczania w naszym liceum, że po raz kolejny zostaliśmy wyróżnieni tarczą, czyli znaleźliśmy się na podium – mamy trzecie miejsce, to brązowa tarcza, ale jest to bardzo zasłużony wynik i wypracowany ciężką pracą nauczycieli, uczniów i dyrekcji, a także rodziców, całej społeczności szkolnej – to nasz wspólny sukces – dodaje.

– Cieszy nas fakt, że nasze starania i osiągnięcia są zauważane przez innych i w tak liczący się sposób jesteśmy nagradzani. Od bardzo długiego czasu nasze Liceum nie spadło poniżej Brązowej Tarczy w rankingu. Jest to okaz naszego stałego poziomu pracy szkoły – komentuje dyrektor Mirosław Juszczyński.

„Nasza szkoła jest w sam raz”

– Nie bez powodu wybrałem to liceum. Nauka jest na najlepszym poziomie. Tutaj mogę spełniać swoje marzenia i rozwijać swoje pasje – mówi Karol Filip z 2d.

Nasza szkoła może się pochwalić licznymi osiągnięciami w Olimpiadach przedmiotów ścisłych, humanistycznych czy też w osiągnięciach sportowych. Poza nauką są również przeprowadzane różne konkursy, w których nasi uczniowie mogą wykazać się swoimi niesamowitymi talentami i umiejętnościami. Nie można nie wspomnieć o tym, że nasze liceum stale włącza się w zbiórki na rzecz pomocy innym. To wszystko procentuje i świadczy o naszej wartości.

Naukę w tej szkole ceni sobie Hanna Jawoszek, uczennica klasy 2c:

– Nauczyciele są wspaniali. Zawsze, kiedy mam jakieś zmartwienia, mogę się do nich zwrócić o pomoc. Dzięki temu, że nasza szkoła nie jest duża, tworzy się przyjazny klimat i łatwiej jest zdobyć nowe znajomości – mówi o swoich odczuciach Hania.

Aleksandra Krasuska, Eryk Niewęgłowski

W szkole prężnie działa Samorząd Uczniowski, jego przewodnicząca Laura Musiejuk (druga z prawej) potrafi zmobilizować uczniów do wielu akcji. Na zdjęciu młodzież, która połączyła siły i upiększyła plac szkolny

Obiektywnie i rzetelnie

Ranking „Perspektyw” stanowi pomoc dla młodych ludzi w wyborze liceum lub technikum, które doprowadzi ich do studiów i ułatwi zdobycie wymarzonego zawodu. Jest oparty wyłącznie na obiektywnych i mierzalnych danych pochodzących ze źródeł zewnętrznych (baza SIO, dane dotyczące wyników egzaminu maturalnego z OKE, dane z komitetów głównych olimpiad przedmiotowych). Kryteria Rankingu Liceów 2024 to: wyniki matury z przedmiotów obowiązkowych (30 proc.), wyniki matury z przedmiotów dodatkowych (45 proc.) oraz sukcesy w olimpiadach (25 proc.). Po raz kolejny w tej kategorii zostały uwzględnione osiągnięcia w olimpiadach międzynarodowych. Kryteria Rankingu Techników 2024 to: sukcesy szkoły w olimpiadach (20 proc.), wyniki matury z przedmiotów obowiązkowych (20 proc.), wyniki matury z przedmiotów dodatkowych (30 proc.) oraz wyniki egzaminu zawodowego (30 proc.).

Wywiad z Ewą Grodzką, dyrektor ILO

Dawać młodzieży korzenie i skrzydła

Ile mamy tarcz, liczy to pani?

Ewa Grodzka: Jestem 11 lat dyrektorem i przeplatają nam się te tarcze - pięć razy mieliśmy srebrną, sześć brązową. Uzyskanie tarczy zależy od wielu czynników, ale najważniejsze są wyniki maturalne, z których jesteśmy bardzo dumni, bo dzięki nim nasi uczniowie dostają się na uczelnie wyższe.

Co ze sobą niesie ta nagroda, jakie są pani odczucia?

EG: Myślę, że satysfakcję i radość, ale także prestiż, że znajdujemy się wśród szkół zauważalnych w naszym kraju. Myślę, że dzięki niej uczniowie, którzy wybierają naszą szkołę, wiedzą o tym, że mamy te wyróżnienia i to też może przeważyć w ich wyborze szkoły, bo daje im pewną gwarancję jakości nauczania w naszej placówce.

Czyli warto do nas przyjść?

EG: Warto! Warto być uczniem tej szkoły, bo uczniowie i absolwenci naszej szkoły odnoszą sukcesy w życiu. Śledzę losy absolwentów i widzę, jak wielu z nich istnieje w życiu społecznym i naukowym w naszym kraju. Już w szkole obserwuję, jak bardzo tutaj uczniowie się rozwijają, potem to procentuje.

Co w pracy w szkole jest pani zdaniem najważniejsze?

EG: Moje motto od wielu lat pracy to „Dawać młodzieży korzenie i skrzydła”.

Co pani chce przekazać uczniom?

EG: Warto uwierzyć w potęgę bycia we wspólnocie, szukać przyjaciół, być z przyjaciółmi, nie być biernym. Zachęcam do aktywności, bo to jest przygotowanie do życia w społeczności.

dyr. Ewa Grodzka

Fot.mm

SONDA

Uczą się w I LO. Co mają do powiedzenia o naszej szkole?

Aleksandra Krasuska

Hanna Denisiuk, 1e
Polecam!

Z całego serca mogę polecić tę szkołę. Tym, którzy się do nas wybierają, powiem, żeby się nie stresowali i przykładali do nauki od samego początku.

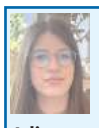

Natalia Zdunek, 1a
Jest wspaniale!

I liceum na Partyzantów spełniło wszystkie moje oczekiwania. Nauczyciele są wspaniali. Zawarłam wiele nowych znajomości i mam nadzieję, że będzie tak wspaniale do końca mojej edukacji w tej szkole.

Natalia Stelmach, 1a
Moje troski zniknęły

Jak się czuję po pierwszym roku nauki? Nie mogę wyjść z podziwu. Co prawda, do tej pory jeszcze nie odnalazłam się w rozkładzie sal lekcyjnych, ale jeszcze parę dobrych lat przede mną. Jestem na profilu biologiczno-chemicznym i tak, jak na początku obawiałam się, że sobie nie poradzę, że będzie ciężko, to teraz dzięki wsparciu wspaniałych nauczycieli moje dotychczasowe troski zniknęły.

Bartosz Sulej, 2d
Jestem pewien, że tutaj zdam maturę!

Nie miałem żadnych wątpliwości co do wyboru szkoły średniej. Wybór był prosty i jedyny - I Liceum Ogólnokształcące w Radzyniu Podlaskim. Nie mam nic do zarzucenia tej szkole. Nauka jest na bardzo wysokim poziomie. Nauczyciele, którzy mnie uczą, robią to doskonale. Z takim podejściem nie martwię się o to, czy zdam maturę, bo jest to oczywiste, że przy takim wsparciu ze strony kadry pedagogicznej - zdam.

Karol Filip, 2d
Ta szkoła to nowe możliwości

Szkoła jest bardzo fajna. Fajni nauczyciele, fajna społeczność. Czuję, że to właśnie tutaj będę w stanie się rozwinąć w 100 proc. Ta szkoła otworzyła mój umysł na wiele możliwości, o których wcześniej nie miałem pojęcia.

RAD

eprasa.pl 7b6e64b7f8